

NASZA AKCJA

Przyjdź 1 września na demonstrację przed ambasadą niemiecką!

W 83. rocznicę niemieckiej napaści na Polskę, która zapoczątkowała gehennę II wojny światowej, warszawski klub „Gazety Polskiej” organizuje demonstrację przed ambasadą Republiki Federalnej Niemiec, mieszczącą się w Warszawie przy ul. Jazdów 12. Zgromadzenie rozpocznie się o godz. 19.

- Dzisiaj walka o reparacje to walka o praworządność
- na demonstrację zaprasza redaktor naczelny „Codziennej” i „Gazety Polskiej” Tomasz Sakiewicz.

s.3



codziennie


Gazeta Polska

RACHUNEK ZA ZBRODNIĘ

83 lata temu Niemcy napadły na Polskę nie tylko, by podbić państwo, lecz także by unicestwić naród. Nasz kraj nie otrzymał z tego tytułu żadnego zadośćuczynienia.

Dziś ogłoszony zostanie raport, dzięki któremu Polacy po raz pierwszy mają szansę zapoznać się z wykonanymi w kraju szacunkami strat wojennych. Niemcy wciąż stoją na stanowisku, że nie mają obowiązku płacić Polsce reparacji wojennych. – Wiele dzisiejszych antypolskich działań Niemiec wynika właśnie ze świadomości skali zobowiązań wobec Polski – mówi „Codziennej” prof. Piotr Grochmalski.

Wieluń stał się pierwszym miastem ofiarą niemieckiego bestialstwa, został zrównany z ziemią, mimo że nie miał żadnego militarnego znaczenia

Czwartek

s.3,4

POLSKA

Solidarność wydobywała z nas to, co najlepsze

Wczoraj w Gdańsku odbyły się obchody 42. rocznicy Porozumień Sierpniowych z udziałem premiera Morawieckiego. – Dziś ideały Solidarności są żywe w naszej polityce – mówił. – Pochylamy dziś głowy nad grobami tych, którzy zginęli za wolną Polskę – mówił prezydent Duda podczas uroczystości w Lubinie.

s.5

ŚWIAT

Koniec z ułatwieniami wizowymi dla Rosjan

Wczoraj w Pradze zakończył się dwudniowy, nieformalny szczyt ministrów spraw zagranicznych państw UE. Szef unijnej dyplomacji Josep Borrell poinformował o zgodzie państw członkowskich na zawieszenie umowy z Rosją o ułatwieniach wizowych. Tym samym zdolano przełamać sprzeciw Francji oraz Niemiec.

s.7

GOSPODARKA

Zamrożenie taryf gazowych na 2023 r.

Zgodnie z prognozami inflacja latem miała osiągnąć szczyt lub w najgorszym wypadku ustabilizować się. Tymczasem, podobnie jak w całej UE, bije kolejne rekordy. – Inflacja jest dla nas dużym wyzwaniem – przyznał rzecznik rządu Piotr Müller, zapewniając, że rząd robi, co może, by ją obniżyć.

s.8

SPOŁECZEŃSTWO

Trwa identyfikacja ofiar z preparatów mózgowych

Do tej pory udało nam się zidentyfikować 80 proc. polskich ofiar II wojny światowej, których mózgi trafiły do kolekcji Juliusa Hallervordena, oraz odtworzyć w mniej lub bardziej szczegółowy sposób ich biografie – mówi „Codziennej” dr Michał Palacz, historyk medycyny, pracownik naukowy Oxford Brookes University.

s.12





Janusz Korczak
(1878–1942) polski lekarz, pedagog, publicysta, pisarz i działacz społeczny

„Dobry wychowawca, który nie wtłacza, a wyzwala, nie ciągnie, a wznosi, nie ugniata, a kształtuje, nie dyktuje, a uczy, nie żąda, a zapytuje – przeżyje wraz z dziećmi wiele natchnionych chwil.”

fot. Wikipedia/d



POGODA

Czwartek	01.09	Pogodnie. Opady deszczu na północy Polski
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Anna, August, Bronisław, Bronisława, Hanna, Idzi, Melecjusz, Miłodziad, Ruta, Sylkust
05:44	19:26	

Gdańsk	Lublin
19°C	21°C
14°C	11°C
Katowice	Kraków
21°C	21°C
14°C	12°C
Łódź	Poznań
20°C	21°C
15°C	16°C
Warszawa	Wrocław
21°C	21°C
14°C	16°C

Piątek	02.09	Pogodnie. Opady deszczu na północy Polski
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Absalon, Adeline, Bohdan, Dionizy, Dzięśław, Eliza, Henryk, Julian, Stefan, Tobiasz, Wilhelm
05:46	19:24	

Gdańsk	Lublin
18°C	22°C
13°C	13°C
Katowice	Kraków
22°C	22°C
14°C	14°C
Łódź	Poznań
21°C	21°C
13°C	14°C
Warszawa	Wrocław
23°C	22°C
14°C	15°C

JERZY „BAYRAKTAR” LUBACH

Egzotyczne sojusze?

Gdy sfera pismaków głoszących interes naszych wrogów krytykuje „nadmiernie wielkie zakupy” uzbrojenia w dalekiej Korei, warto przypomnieć, że w Azji szukaliśmy sojuszy i dawniej! Nikt nie uznawał Mickiewicza za wariata, gdy korzystając ze zwycięstw Zachodu nad Rosją w wojnie krymskiej, usiłował stworzyć polski legion w Stambule, bo wróg naszego wroga jest naszym przyjacielem. Czy śmieszna była wyprawa Piłsudskiego do Japonii w 1904 r., szukającego jej wsparcia w obliczu rysującej się już klęski Rosji? To w memoriale do jej władz sformułował pierwszą definicję prometeizmu, gdzie za cel polityczny Polski uznawał „rozbitcie państwa rosyjskiego na główne części składowe i usamowolnienie przemocą wcielonych w skład Imperium krajów”. Dziś niegdyś zniewolone przez Rosję „państwa prometejskie” są naszymi najlepszymi sojusznikami. Cieszymy się, że dołącza do nas Korea!

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Kościół musi posprzątać we własnym domu

Ogólnopolska synteza synodalna „Nadzieje, lęki i obawy” jest nie tylko diagnozą kondycji Kościoła w naszym kraju, ale punktem wyjścia do dyskusji, co należy w nim zmienić. Abp Adrian Galbas określił ją mianem rachunku sumienia, który może stać się drogą do nawrócenia. Rachunek sumienia wymaga, aby stanąć w prawdzie, prawdzie skandali, z którymi nie umiał sobie poradzić, słabo słyszalnego głosu świeckich, problemów z formacją duchownych, języka oderwanego od rzeczywistości, który nie trafia do młodych, słabej ewangelizacji itp. Jaki jest ratunek dla Kościoła? Wielkim wyzwaniem jest odbudowanie relacji, tak aby Kościół był prawdziwą wspólnotą, ważne jest reagowanie na skandale poprzez jasne nazwanie zła, stawianie po stronie pokrzywdzonych i odbudowywanie zaufania. Nie można też zapominać o szukaniu dróg dotarcia do młodzieży. Rozmowa o Kościele jest dziś bardzo potrzebna. Ks. Robert Skrzypczak we wstępie do książki Ralpa Martina „Kościół w kryzysie” napisał: „Dopiero po posprzątaniu we własnym domu Kościół znów będzie mógł prawdziwie ewangelizować świat”.



Marcin Wolski

Nekrolog

Zmarł Gorbaczow (każdego śmierć trafia niestety),
o trzydzieści lat przeżył upadłe Sowiety.
Był szefem, potem świadkiem, zapomniano Miszkę,
zwłaszcza gdy pieriestrojka przeszła w pieredyszkę.
Wnet zgasła zapalona wolności pochodnia,
I wróciła znów przemoc, kłamstwo, wojna, zbrodnia.
Nie było win wyznania, nie było pokuty,
tylko w Rosji wolności, ile trwania smuty.
Potem znów krwawą jatką historia się iści,
czy car, czy dyktator, czy też komuniści.
Przejaśnienie chwilowe, dłużej mrok kraj skrywa,
po Lutym był Październik, tak już w Rosji bywa!

Joanna
LichockaNici rosyjskiej
agentury
i wpływów

Guy Verhofstadt ogłosił, że Polska nie dostanie żadnych środków z Krajowego Planu Odbudowy – bo tak. To znaczy ów lider europejskich liberałów twierdzi, że nasz kraj nie otrzyma żadnych pieniędzy, dopóki nie podda się dyktatowi nadzwyczajnej kasty rodem z PRL. Na tym ma polegać owa „praworządność”. Sędzia Józef Iwulski (w równoległym żywocie kapitan Wojskowej Służby Wewnętrznej) i reszta towarzyszy, którzy nigdy nie rozliczyli się ze swojej przeszłości w PRL, i zapewne nigdy nie przecięli nici ówczesnych relacji, mają być nie tylko bezkarni, ale w istocie mają rządzić. Oczywiście, nikt nie sądzi, że nadzwyczajna kasta, która uzurpuje sobie prawo do decyzji o losach Polski, jest suwerenna. Przeciwnie, widać tu gołym okiem interesy Niemiec. Ale często zapominamy, że jest to także ostatnie być może tak silne ogniwo w strukturze polskiego państwa, gdzie swoich ludzi ma Moskwa. Sam Guy Verhofstadt również nie jest transparentny w swojej niezależności od Kremla. Przez całe lata zarabiał w firmie Exmar, do której płynęły pieniądze z Gazpromu. Polska od siedmiu lat konsekwentnie przeciwna nitki rosyjskich wpływów w strukturach państwa. Tak zwana walka o „praworządność” ma także ten wymiar.

Adrian
StankowskiReparacje
a przyszłość
Europy

1 września, jak co roku, będziemy czcić bohaterstwo i poświęcenie polskich żołnierzy oraz wspominać ofiary barbarzyńskiego najazdu Niemiec na Polskę, dokonanego wspólnie z sowiecką Rosją. Każdy z poległych, a częściej zamordowanych, miał rodzinę, kogoś, kogo osierocił. Dane są wymowne – na 1000 naszych rodaków germańskiej napaści nie przeżyło aż 220 (!). Dziś Niemcy, jak 80 lat temu, znów marzą o hegemonii w Europie oraz podziale łupów z Moskalami. Na domiar złego socjalista (coraz bardziej narodowy) Scholz ośmiela się Polaków uczyć praworządności. Warto zatem kanclerzowi i jego rodakom przypomnieć, że wieczny pomnik niemieckiej praworządności znajduje się w Auschwitz i tysiącach podobnych miejsc. O tych prostych faktach nasi sąsiedzi zbyt łatwo zapominają. Być może dlatego, że za niezliczone zbrodnie nie zapłacili. Nie tylko w sądach i więzieniach, ale też należnymi Polsce odszkodowaniami i reparacjami. Okazję do ćwiczenia pamięci dostarczy rachunek polskich strat wojennych. I to Niemcom powinno zależeć, by ten niegasnący dług wreszcie spłacić i przekonać świat, a może przede wszystkim siebie samych, że jednak czymś się różnią od Rosjan i nie będą kolejnym raz zagrożeniem dla Europy.



KRZYSZTOF WOŚ PREZESEM WÓD POLSKICH

ZMIANY W MINISTERSTWIE \ Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk powołał Krzysztofa Wośa na prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie – poinformował w środę resort. Zastępcą prezesa ds. ochrony przed powodzią i suszą został Wojciech Skowyrski.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

CZWARTEK 1 WRZEŚNIA 2022

3

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Pierwszy poważny krok na drodze do reparacji wojennych

Rachunek za niemieckie zbrodnie

Już dzisiaj o godz. 13 na Zamku Królewskim w Warszawie zaprezentowany zostanie raport dotyczący strat Polski w wyniku niemieckiej napaści w 1939 r., która rozpoczęła II wojnę światową. Dokument będzie się składał z trzech części. – Kolejne kroki ws. reparacji będą zależały od decyzji politycznych polskiego rządu i prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego – powiedział „Codzienniej” poseł Arkadiusz Mularczyk, który koordynował prace nad raportem.

Jan Przemyski

We wrześniu 2017 r. został powołany Parlamentarny Zespół ds. Oszacowania Wysokości Odszkodowań Należnych Polsce od Niemiec za Szkody Wyrządzone w trakcie II Wojny Światowej, na czele którego stanął poseł Arkadiusz Mularczyk.

Kilka lat wyteżonej pracy specjalistów, badania niemieckich zbrodni i polskich strat, zarówno demograficznych, jak i materialnych, ostatecznie poskutkowało przygotowaniem kompleksowego raportu, który stanie się podstawą do żądania reparacji wojennych od naszych zachodnich sąsiadów. Dokument wraz z kwotą, która jak wynika z nieoficjalnych informacji, może być nawet większa niż 850 mld dol., zostanie zaprezentowany dzisiaj na Zamku Królewskim w Warszawie.

– To jest bardzo ważny dzień w historii naszego kraju. Wreszcie zaprezentujemy szacunek strat materialnych i demograficznych naszego kraju, co nigdy do tej pory się nie stało. Sądzę, że bardzo wiele osób w Polsce i na świecie uświadomi sobie, jak wiele Polska utraciła przez niemiecką napaść,



Raport dotyczący strat Polski w II wojnie światowej wycenia nasze szkody na ponad 850 mld dol. | fot. Wikipedia/d

jak bestialskich zbrodni dopuszczali się okupanci i jak ogromny jest to dziś rachunek ekonomiczny, który od dekad wpływa na jakość życia Polaków. Straty demograficzne, jakie ponieśliśmy w czasie II wojny światowej, odbijają się do dziś na tempie rozwoju naszego kraju – mówi „Codzienniej” poseł Mularczyk.

Dodaje również, że Niemcy „przez lata unikały wzięcia

pełniej odpowiedzialności za rozwiązanie tego problemu”. – Niestety do dzisiaj im się to udawało. Żadna dotychczasowa władza z wyjątkiem rządu Zjednoczonej Prawicy nie chciała nawet podjąć rzetelnego opracowania strat poniesionych przez Polskę w II wojnie światowej, a co za tym idzie, żadna władza nie zamierzała występować do Niemców z żądaniami zadośćuczynienia za

wyrządzone krzywdy. Dziś w tej kwestii robimy bardzo ważny pierwszy krok – powiedział nam polityk.

Posła Arkadiusza Mularczyka spytaliśmy także, jak będą wyglądały kolejne działania, które Polska podejmie w sprawie domagania się reparacji wojennych od Niemiec. – Kolejne kroki będą zależały od decyzji politycznych polskiego rządu i prezesa PiS Jarosława Ka-

czyńskiego – odpowiada były szef Parlamentarnego Zespołu ds. Oszacowania Wysokości Odszkodowań Należnych Polsce od Niemiec za Szkody Wyrządzone w trakcie II Wojny Światowej.

Wedle wcześniejszych doniesień medialnych raport odnośnie do reparacji wojennych od Niemiec miał być podzielony na kilka części, a 1 września br. do wiadomości publicznej miała zostać podany jedynie jego pierwszy segment. Jednak jak się okazuje, w czwartek poznamy pełną treść dokumentów. – W czwartek 1 września 2022 r. odbędzie się prezentacja raportu, który składa się z trzech części. Pierwsza część dotyczy szacunków strat demograficznych i materialnych w wyniku niemieckiej napaści. Druga część to dokumentacja fotograficzna przedstawiająca okrucieństwo zbrodni wojennych dokonanych przez Niemców. Natomiast w trzecim tomie znajduje się lista miejsc zbrodni wojennych, która została przygotowana i opracowana na bazie badań prowadzonych przez Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. A więc mamy trzy tomy, które składają się na pełny raport – tłumaczy poseł Arkadiusz Mularczyk.

Zapraszamy na demonstrację przed ambasadą niemiecką

REPARACJE \ W 83. rocznicę niemieckiej napaści na Polskę, która zapoczątkowała gehennę II wojny światowej, warszawski klub „Gazety Polskiej” organizuje demonstrację przed ambasadą Republiki Federalnej Niemiec, która mieści się w Warszawie przy ul. Jazdów 12. Zgromadzenie rozpocznie się o godz. 19. – Dzisiaj walka o reparacje to walka o praworządność – na demonstrację zaprasza redaktor naczelny „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” Tomasz Sakiewicz.

Nie można mówić o praworządności, kiedy zniszczenie innego państwa, wymordowanie 1/6 obywateli, cofnięcie go w rozwoju o 10 lat nie zostało w żaden sposób temu państwu wynagrodzone, a główny sprawca tej tragedii, jakim jest państwo niemieckie, nawet nie jest w stanie przyjąć pełnej odpowiedzialności za to, co zrobił Polsce. Dzisiaj walka

o reparacje to walka o praworządność. Praworządność u jej najgłębszych podstaw. Jeśli można wyrzucić tak wielką krzywdę bez zadośćuczynienia, to takie wojny jak toczy Rosja na Ukrainie będą się powtarzać. Gdyby Niemcy zapłaciły nam reparacje, Putin by wiedział, że istnieje cena, i to gigantyczna cena, zbrojnej agresji. A to, że odpuszczono Niem-

com, powoduje, że inni też mogą na to liczyć – mówi redaktor Sakiewicz.

Jak podkreślił w rozmowie z nami szef warszawskiego klubu „GP” Adam Borowski, pomysł zorganizowania demonstracji w rocznicę wybuchu wojny „związany jest z upublicznieniem pierwszej części raportu dotyczącego polskich strat, przygotowanego przez Par-

lamentarny Zespół ds. Oszacowania Wysokości Odszkodowań Należnych Polsce od Niemiec za Szkody Wyrządzone w trakcie II Wojny Światowej”.

– Ważne jest zatem, żeby raport ten poparło społeczeństwo, aby Niemcy wiedzieli, że to nie jest raport nie lubianego przez nich rządu, który chcą obalić. Ważny jest głos opinii publicznej,

który będzie popierał celowość takich działań – zaznaczył były działacz opozycji demokratycznej, dodając, że „reparacje nam się zwyczajnie należą”. – Idziemy tam dlatego, żeby to powiedzieć przedstawicielowi państwa niemieckiego – tłumaczył Borowski.

– To, że obecnie mamy gorzej od niemieckiej rozwiniętą gospodarkę, bierze się również stąd, że tych reparacji żeśmy nie dostali. Zachód nas zdradził, pozostawiając pod okupacją sowiecką; nie mogliśmy się normalnie rozwijać gospodarczo i technologicznie, więc najwyższa pora to nadrobić, także przy pomocy słusznych i sprawiedliwych reparacji od państwa niemieckiego – ocenił nasz rozmówca.

Igor Szczęsnowicz, Niezależna.pl

OPINIE

TEMAT DNIA

POLSKA

ŚWIAT

GOSPODARKA

KULTURA

SPOŁECZEŃSTWO

PUBLICYSTYKA

HISTORIA

TV/MOTO

SPORT



fot. Facebook/d

WYWIAD \ Z prof. PIOTREM GROCHMALSKIM, specjalistą ds. bezpieczeństwa, rozmawia HUBERT KOWALSKI

Niemcy jak w 1939 r., chcą dzielić się z Rosją wpływami

Po 2014 r., kiedy Rosja dokonała siłowej zmiany granic, Niemcy nie zareagowały, jak przystało na lidera Europy. Państwo niemieckie ma za sobą doświadczenia rozpętania dwóch wojen światowych, a mimo to posiada także swój udział w rozpoczęciu kolejnej. Niemcy powinni być więc bardziej wyczuleni w tych sprawach, ale nie widać tej świadomości – mówi „Codziennej” prof. Piotr Grochmalski.

Jak na Polaków wpłynął brak zadośćuczynienia od Niemiec za II wojnę światową?

Wiele dzisiejszych antypolskich działań Niemiec wynika właśnie ze świadomości skali zobowiązań wobec Polski. To skutek strategii, która powstała w środowisku gen. Reinharda Gehlena z Wehrmachtu, a później Bundeswehry. Napisał on obszerny raport o walce z państwem podziemnym. Ten raport wskazał państwu niemieckiemu, jak ma prowadzić długofalową politykę wobec Polski. Chodzi m.in. o zniszczenie tożsamości Polaków. Wymyślony przez środowisko Gehlena przekaz o „polskich obozach koncentracyjnych” to umiejętna gra. Właśnie w jego otoczeniu powstała ta koncepcja, aby oczernić Polskę w oczach świata.

Zatem w pewnym sensie Niemcy w kolejnych latach kontynuowali atak na Polskę.

Nie ulega wątpliwości, że wspomniana przeze mnie koncepcja nie powstała w sposób przypadkowy. To akcja prowadzona świadomie od dziesięcioleci. O „polskich obozach śmierci” napisano w dziesiątkach publikacji na całym świecie. Warto również przypomnieć, że były niemiecki kanclerz Hel-



fot. SPUTNIK/Reuters/Forum

mut Kohl bardzo wzbraniał się przed uznaniem granic z Polską na Odrze i Nysie przed podpisaniem porozumienia o zjednoczeniu Niemiec. Dopiero ogromna presja mocarstw spowodowała, że Kohl zdecydował się na uznanie granicy. Kanclerz proponował także uznanie granicy pod warunkiem, że Polska potwierdzi, iż nie będzie domagała się reparacji. Widać więc, że Niemcy nie byli wiarygodni w kwestii granic. Warto też pamiętać, że Niemcy przenieśli stolicę do Berlina, czyli maksymal-

nie na wschód, co pokazuje ich kierunek geopolityczny. Długofalowa polityka Niemiec doprowadziła do ataku Rosji na Ukrainę, a obecna wojna jest konsekwencją wspierania polityki Władimira Putina przez Niemcy. Nord Stream 1 był zachętą do rosyjskiego ataku, do którego doszło w 2014 r., a Nord Stream 2 otworzył Putinowi szeroką drogę do wojny w Europie. Mówiłem o tym na długo przed rozpoczęciem agresji. Dziś nikt nie powinien mieć wątpliwości, że gazociągi o nie były projekta-

mi czysto biznesowymi, lecz geopolitycznymi, a ich celem było podzielenie się wpływami. Niemcy otrzymały tanie paliwa, by uzależnić od nich całą Europę, oraz podzielić się z Rosją m.in. technologiami. Rosja odwzajemniła się tanimi surowcami. Oba te państwa nie były wobec siebie konkurencyjne, uzupełniały się i wspierały.

W jakim stopniu Pana zdaniem obecna sytuacja przypomina rok 1939?

Po rosyjskiej agresji w 2014 r. Niemcy dekla-

rowały potrzebę nałożenia sankcji na Rosję, ale jednocześnie budowano Nord Stream 2. Niemieckie koncerny zbrojeniowe nadal wspierały rozwój rosyjskiej armii. Po 2014 r., kiedy Rosja dokonała siłowej zmiany granic, Niemcy nie zareagowały, jak przystało na lidera Europy. Państwo niemieckie ma za sobą doświadczenia rozpętania dwóch wojen światowych, a mimo to posiada także udział w rozpoczęciu kolejnej. Niemcy powinni być więc bardziej wyczuleni w tych sprawach, ale nie widać tej świadomości. Pamiętajmy też, że III Rzesza była zbudowana na fundamencie prawa. Niemcy skonstruowali system oparty na prawie, który pozwalał na ludobójstwo, a dziś chcą uczyć Polaków praworządności i demokracji. Są przy tym zdeterminowani, bo wiedzą, że tylko Polacy mają pełną świadomość niemieckich zbrodni. Między innymi dlatego Niemcy zbudowali w Polsce niemieckie media, które w pewnych schematach przypominają gadzinówki z czasów okupacji. Niektóre z nich były nawet mniej agresywne wobec Polaków niż dzisiejsze media kontrolowane przez Niemców.

83 lata temu Niemcy napadli na Polskę

PAMIĘĆ \ 1 września 1939 r. rozpoczął się atak Niemiec na Polskę. Data jest uznawana za początek największego konfliktu zbrojnego w dziejach ludzkości, który pochłoniął miliony istnień. Dziś w całej Polsce odbędą się uroczystości upamiętniające te wydarzenia.

Jak co roku uroczystości rozpoczną się wczesnym rankiem w świętym dla wszystkich Polaków miejscu, na Westerplatte. Przybędzie tam prezydent Andrzej Duda, który wygłosi przemówienie. Uroczystości rozpoczynają się o godz. 4.45 rano, a oprócz najważniejszych władz państwowych wezmą w nich udział m.in. nasi so-

jusznicy z NATO stacjonujący w Polsce w ramach misji międzynarodowej. Po raz kolejny za obchody odpowiedzialne jest wojsko. Formuła ta sprawdza się od kilku lat i pozwala łagodzić istniejące w przeszłości napięcia między władzą samorządową a rządem.

To nie są jedyne uroczystości związane z obchoda-

mi 83. rocznicy wybuchu wojny. O godz. 18 rozpoczyna się obchody w miejscowości Frampol z udziałem szefa MON Mariusza Błaszczaka. To wydarzenie będzie miało aspekt symboliczny, gdyż odbędzie się już po prezentacji raportu o stratach wojennych. 13 września 1939 r. niemieckie samoloty zbombardowały Frampol, niszcząc ponad 80 proc. zabudowy miasta. Samoloty 8 Korpusu Lotniczego Luftwaffe zrzucały bomby burzące i zapalające na budynki mieszkalne i gospodarcze w centrum miejscowości.

Mieszkańcy przed bombardowaniem ukrywali się na pobliskich polach i w wozach. Frampol był jednym z najbardziej zniszczonych miast Polski w czasie II wojny światowej. Prezentacja raportu odbędzie się z udziałem premiera Mateusza Morawieckiego o godz. 13.

Wiele inicjatyw podejmuje też Instytut Pamięci Narodowej. Uroczystości organizuje praktycznie każda delegatura. W tym roku w szczególny sposób będą uczczeni żołnierze broniący Westerplatte. „Instytut Pamięci Narodowej w 83. rocznicę wybuchu

II wojny światowej odda hołd polskim żołnierzom, którym jako pierwszym przyszło walczyć z niemieckim najeźdźcą. Od 1 do 7 września 1939 r. bronili się, mimo osamotnienia i przeważających sił wroga. Trudno się dziwić, że Westerplatte urosło do rangi symbolu” – zapowiadają historycy. Przez cały wrzesień pracownicy IPN będą się pojawiać w miejscowościach, gdzie spoczywają żołnierze z Westerplatte i upamiętniać ich m.in. pamiątkowymi tablicami.

Jacek Liziniewicz



SUKCES CBA

AFERZYŚCI VAT ZATRZYMANI \ CBA zatrzymało kolejne trzy osoby z grupy przestępczej zajmującej się fikcyjnym obrotem złomem stali i metali kolorowych, posługujące się fałszywymi fakturami VAT.



fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

ŻYCZENIA NA NOWY ROK SZKOLNY

ABP STANISŁAW GĄDECKI \ Rok szkolny jest czasem błogosławionym, ponieważ jest czasem rozwoju. Niech będzie okazją do pomnożenia otrzymanych od Boga talentów, aby służyły drugiemu człowiekowi.

Solidarność wydobywała z nas to, co najlepsze

ROCZNICA \ Wczoraj w Gdańsku odbyły się obchody 42. rocznicy Porozumień Sierpniowych. W uroczystościach w Gdańsku wziął udział m.in. premier Mateusz Morawiecki. – Dziś tamte ideały Solidarności są żywe w naszej polityce, ale także dzisiaj przeżywamy największy kryzys od co najmniej 30 lat, punkt zwrotny w gospodarczej historii świata. Państwo w czasach próby powinno stać przy najbardziej potrzebujących – mówił szef polskiego rządu.

Poseł Janusz Śniadek odczytał list od prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego, który przypomniał słowa swojego brata. „»Solidarność uważam za jedno z najważniejszych moich dotychczasowych doświadczeń życiowych. Jestem szczęśliwy, że żyję w takich czasach, że mogłem wziąć udział w budowaniu Solidarności, która z kolei poruszyła trybami europejskiej polityki« – mówił mój śp. brat już jako prezydent Rzeczypospolitej Polskiej” – napisał prezes Kaczyński. „Do tych słów mogę dodać tyle, że Lech Kaczyński do końca swoich dni był człowiekiem

Solidarności” – podkreślił prezes. W trakcie uroczystości głos zabrał premier Morawiecki. – Odwadze tamtych czasów zawdzięczamy dzisiaj naszą wolność, suwerenność, niepodległość – podkreślił. Mateusz Morawiecki nawiązał też do wojny toczącej się za wschodnią granicą Polski. – Dzisiaj trzeba również wspomnieć o naszych bohaterach współczesności, ukraińskich żołnierzach i cywilach, którzy walczą o wolność na Ukrainie – podkreślił. – Dziś żyjemy w punkcie zwrotnym historii współczesnej, bo Ukraina nie może paść, a ich walka musi być zwycięska – mó-

wił. Dodał, że właśnie dlatego robimy wszystko, żeby pomóc im w tej walce. – Dziś tamte ideały Solidarności są żywe w naszej polityce, ale także dzisiaj przeżywamy największy kryzys od co najmniej 30 lat, punkt zwrotny w gospodarczej historii świata. Państwo w czasach próby powinno stać przy najbardziej potrzebujących – wyjaśniał Mateusz Morawiecki. Podkreślał, że Solidarność to nie tylko historia, lecz także prawa pracownicze, prawo pracy, wynagrodzenia, a także solidarność międzypokoleniowa. To były hasła, wartości i idee, które nie przebijają się przez wszystkie rządy w należyty sposób. – Sprawiedliwość jest wtedy, kiedy państwo pomaga potrzebującym. Często słyszałem, że Solidarność wydobywała z nas to, co najlepsze, to piękne wspomnienie tamtych lat. Niech tak będzie i dzisiaj, niech Solidarność wydobywa z nas to, co najlepsze – stwierdził premier.

.....
Hubert Kowalski

Pochylamy głowy nad ich grobami

PAMIĘTAMY \ Stan wojenny, wprowadzony, by zdławić dążenie Polaków do wolności, był naznaczony dwiema wielkimi zbrodniami: zbrodnią w kopalni Wujek i zbrodnią lubińską; pochylamy dziś głowy nad grobami tych, którzy zginęli za wolną Polskę – powiedział wczoraj w Lubinie prezydent Andrzej Duda.

Wczoraj w Lubinie (woj. dolnośląskie) prezydent uczestniczył w obchodach 40. rocznicy zbrodni lubińskiej oraz 42. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych. – Pochylamy dzisiaj głowy nad grobami tych, którzy wtedy polegli za wolną, niepodległą, suwerenną Polskę. Oddajemy hołd i dziękujemy za wolność, za odwagę, za niezłomność, dziękujemy za to, że w tamtym najtrudniejszym momencie nie bali się wyjść, bo właśnie dzięki temu udało się komunistów załamać i pokonać już bez wystrzałów, bez przelewu krwi kilka lat później – mówił Duda podczas obchodów 40. rocznicy zbrodni lubińskiej oraz 42. rocznicy Porozumień Sierpniowych. Prezydent podkreślił, że spotkanie z tymi, którzy

walczyli o wolną Polskę, i spojrzenie na nazwiska tych, którzy zostali zastrzeleni przez milicję, uświadamiają, jak wysoka jest cena wolności i co znaczy chcieć tę wolność odzyskać. – Ważne jest, żebyśmy byli cały czas prawdziwie wolni, suwerenni, niepodlegli i w ustroju, i w duszy; to jest fundament tego, żebyśmy mogli czuć się gospodarzami w naszym kraju – dodał. 40 lat temu, 31 sierpnia 1982 r., w Lubinie milicjanci otworzyli ogień z broni maszynowej do protestujących robotników. Michał Adamowicz, Andrzej Trajkowski i Mieczysław Poźniak zginęli z rąk „władzy ludowej”. Jedenastu protestujących odniosło rany.

.....
(Iggys, PAP)

POLITYKA \ Skończył się Campus Polska

Tusk ramię w ramię z Trzaskowskim

Zakończyła się impreza Rafała Trzaskowskiego pod nazwą Campus Polska. Ostatniego dnia pojawili się m.in. Guy Verhofstadt, który ostatnio po raz kolejny uderzył w Polskę. Z młodzieżą spotkał się również lider Platformy Obywatelskiej Donald Tusk. Oficjalnie w PO zaplanowała miłość między nim a Rafałem Trzaskowskim. – Nie damy się podzielić – mówił prezydent Warszawy.

Jacek Liziniewicz

Spotkanie Tuska z młodzieżą rozpoczęło się od wystąpienia Rafała Trzaskowskiego. Prezydent Warszawy podsumował wydarzenie i wygłosił coś w rodzaju antypisowskiego manifestu. Po raz kolejny wrócił też do swojego pomysłu z kampanii wyborczej, czyli likwidacji TVP Info. Problem jest taki, że politycy PO już podejmowali ten temat, ale podpisy zebrane pod projektem zostały wyrzucone do kosza. Jego 15-minutowemu przemówieniu przysłuchiwał się Donald Tusk. Lider PO z kolei swoją wypowiedź skoncentrował wokół ławki w kształcie Polski. Niczym stand-uper prze-

czytał regulamin znajdujący się na ławce, po czym na końcu zasugerował, że pisał go Jarosław Kaczyński. Później Rafał Trzaskowski i Donald Tusk odpowiadali na pytania, w tym na te dotyczące programu wyborczego. – Ta przyszłość, o czym już mówił Rafał, prawa człowieka, przyszłość w Europie, skuteczna walka z inflacją. Tak, to wszystko, ten pakiet jest gotowy. Pracujemy nad szczegółami. Będę was serdecznie zapraszał do współpracy, tych wszystkich, dla których PO jest OK, żebyśmy w październiku wspólnie na wielkiej konferencji programowej dopracowali wasze pomysły, nasze pomysły – stwierdził enigmatycznie Donald Tusk.



fot. Tomasz Waszczuk/PAP

Podczas Campusu odbyła się m.in. debata na temat przyszłości Unii Europejskiej z udziałem lewicowego belgijskiego polityka Guya Verhofstadta. Podczas rozmowy z Radosławem Sikorskim i Rafałem Trzaskowskim opowiadał się on za stworzeniem europejskiego superpaństwa i federalizacją Europy. W podobnym tonie wypowiadał się również Radosław Sikorski, który jednak chciałby federalizacji w ściśle określonych dziedzinach ży-

cia. Opowiedział się m.in. za wspólną armią i regulacjami dotyczącymi przestrzeni cyfrowej. – Wspólna polityka obronna jest potrzebna dlatego, że dziś np. Polska, wydając prawie 3 proc. PKB na obronność, finansuje obronność innych krajów UE. Tymczasem wszyscy Europejczycy powinni dokładać się na obronę, tam gdzie jest ona potrzebna – przekonywał Sikorski. Co ciekawe, były szef MSZ Polski wypowiedział się też jednoznacznie na temat

przystąpienia Ukrainy do UE. Jego zdaniem nasz wschodni sąsiad nie może liczyć na taryfę ulgową w sprawie wejścia do Unii. Aby stać się częścią Wspólnoty, Ukraińcy muszą przyjąć wszystkie przepisy unijne, których liczbę oszacował na 80 tys. – Im szybciej przyjmiecie te przepisy, tym szybciej staniecie się członkiem UE – powiedział Sikorski. Panowie opowiedzieli się przeciwko zatrzymaniu wydawania wiz dla Rosjan.



fot. Twitter/d

ARMIA PUTINA ĆWICZY NA WSCHODZIE

ROSJA \ Na Dalekim Wschodzie Rosji oraz na Morzu Japońskim rozpoczynają się dziś manewry Wostok-2022. Bierze w nich udział ok. 50–60 tys. żołnierzy z Rosji, Białorusi i armii sojuszników (m.in. Chin).

WOJNA NA UKRAINIE \ Prowokacja Rosji przed wizytą delegacji w Zaporoskiej Elektrowni Atomowej

Kontrofensywa przynosi efekty

Ukraińskie wojsko broni się w Donbasie przed rosyjskimi próbami szturmów i przeprowadza skuteczne ataki w ramach kontrofensywy na siły agresora na południu kraju.

Petar Petrović

Albicla.com/PetarPetrovic

W nocy z wtorku na środek Rosjanie zaatakowali Kramatorsk i Słowiańsk. Rakiety trafiły w bloki mieszkalne, raniąc kilka osób. Okupanci przeprowadzili również naloty na Słowiańsk, atakując dwie ulice w centrum miasta. Tam jednak obydwoje się bez ofiar. Ostrzelano także centrum Charkowa, w którym doszło do zniszczenia budynków. Dwóch cywilów zostało rannych.

Ukraińskie wojsko broni się w Donbasie przed rosyjskimi próbami szturmów, głównie w kierunkach bachmuckim i awdijewskim. Zaciekle walki trwają w okolicach Kodemy, Zajcewego, Pisków i Marjinki.

Rosyjskie wojska ostrzelały wczoraj Enerhodar, niszcząc

m.in. budynek rady miasta. Ataki to celowe prowokacje przed wizytą misji Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) w Zaporoskiej Elektrowni Atomowej – wskazali lojalni wobec Kijowa mer Enerhodaru Dmytro Orłow i szef władz rejonu nikipolskiego Jewhen Jewtuszenko. Misja rozpoczęła pracę wczoraj. Ma ona potrwać do soboty. Na jej czele stoi szef MAEA, Rafael Grossi.

Mocne straty Ukraińcy zadają Rosjanom poprzez wykorzystanie artylerii na froncie południowym. Jak ocenia ukraiński ekspert wojskowy płk Roman Switan, cytowany przez agencję UNIAN, linia frontu znajduje się blisko okupowanego Chersonia. To oznacza, że ukraińskie grupy mogą przedzierać się do tego miasta i realizować tam zadania. Z kolei jak podaje brytyj-



Zaciekle walki trwają m.in. w okolicach Kodemy, Zajcewego, Pisków i Marjinki | fot. STRINGER/Reuters/Forum

ski wywiad wojskowy, ukraińska armia kontynuuje ataki na południu Ukrainy. W niektórych miejscach udało jej się przesunąć linię wroga.

Aby zapełnić luki, Kreml przerzuca na Ukrainę nowe siły. Trafić tam ma 3. Korpus Armijny, utworzony z batalionów ochotników. Rosjanie mają jednak problemy z przeprowadzaniem mobilizacji m.in. w Donbasie,

co powoduje, że Kreml coraz częściej korzysta z najemników. Ukraiński wywiad wojskowy informuje, że w Moskwie i Petersburgu rozpoczyna się tajna mobilizacja do armii rosyjskiej, a rekruci mają najpierw trafić na Krym. Znajdująca się na anektowanym półwyspie okupacyjna armia otrzyma posiłki w liczbie 1200 wojskowych. Wojna jednak nie-

uchronnie zbliża się do Krymu, co wzbudza przerażenie znajdujących się tam rosyjskich urzędników, którzy coraz częściej decydują się na wywiezienie rodzin. Błdy strach pada również na kolaborantów – coraz więcej z nich ginie na okupowanych terenach.

.....
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia

OGŁOSZENIE PŁATNE

Znak: GKN.683.5.2022.IŚ

Włoszczowa, 2022-08-29

OGŁOSZENIE

Starosty Włoszczowskiego wykonującego zadania z zakresu administracji rządowej o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ustalenia odszkodowania za nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym
Na podstawie art. 12 ust. 5 ustawy z dnia 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w związku z art. 113 ust. 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami

informuję

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ustalenia odszkodowania za prawo własności nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka Nr 1613/1 o pow. 0,0003 ha, położonej w obrębie ewidencyjnym Oleszno gm. Krasocin, która zgodnie z decyzją Starosty Włoszczowskiego znak: AB.6740.2.2.2021.V z dnia 31.12.2021 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa wraz z przebudową drogi powiatowej nr 0401T w miejscowości Oleszno oraz drogi nr 0258T na odcinku Oleszno – Wola Świdzińska” – kategoria obiektu budowlanego: XXV stała się własnością Powiatu Włoszczowskiego.

Dla przedmiotowej działki w Sądzie Rejonowym we Włoszczowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta nr K11W/00010792/7, w której w dziale II jako właściciel wpisany jest Skarb Państwa, natomiast zgodnie z zapisami w ewidencji gruntów i budynków właścicielem ww. działki jest Pan Stanisław Lis, który zgodnie z odpisem skróconego aktu zgonu nie żyje.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy uznać, iż przedmiotowa nieruchomość stanowi nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym w rozumieniu art. 113 ust. 6 i 7 ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Wobec powyższego osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości proszone są o zgłoszenie się w terminie 2 miesięcy od dnia wywieszenia niniejszego ogłoszenia do siedziby Starostwa Powiatowego we Włoszczowie przy ul. Wiśniowa 10 (Wydział GKN), I piętro, pokój 204, (tel. 504753 236) w godzinach pracy urzędu.

Jeżeli w podanym powyżej terminie nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości Starosta Włoszczowski wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej podejmie postępowanie w przedmiocie ustalenia odszkodowania, a na podstawie art. 133 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami kwota odszkodowania zostanie przekazana do depozytu sądowego.

Ogłoszenie niniejsze wywiesza się na okres 2 miesięcy na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego we Włoszczowie, przy ul. Wiśniowa 10, publikuje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego www.starostwo.wloszczowa.eobip.pl oraz stronie internetowej Powiatu Włoszczowskiego www.powiat-wloszczowa.pl, ponadto przekazuje się do wywieszenia na tablicy ogłoszeń oraz Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Krasocin.

Sprawa gazociągu poróżniła sojuszników

BERLIN \ Szefowie niemieckiego i hiszpańskiego rządu poinformowali, że jeśli Paryż nie przestanie blokować budowy gazociągu MidCat, to do udziału w inwestycji zaproszą Włochów. Francuski minister natychmiast zapowiedział, że Paryż jeszcze raz przeanalizuje ofertę europejskich sojuszników.

W Meseberg, niedaleko Berlina, kanclerz Niemiec Olaf Scholz podjął we wtorek premiera Hiszpanii Pedro Sáncheza, który wziął udział w nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ministrów. Podczas spotkania przedstawiciele federalnego rządu omawiali kwestie związane z bezpieczeństwem narodowym w kontekście wstrzymania dostaw rosyjskiego gazu.

Na konferencji prasowej szefowie obu rządów zgodzili się co do konieczności sprawnej budowy nowego gazociągu, który doprowadzi niebieskie paliwo z południa Europy do krajów Europy Środkowej. Zdaniem Berlina i Madrytu najlepszym rozwiązaniem byłoby wszczęcie budowy gazociągu MidCat, gwarantującego dostawę gazu z Portugalii, przez Hiszpanię i Francję, do Niemiec, jednak w ob-

liczu blokady francuskiego rządu, Hiszpanie i Niemcy są zmuszeni poszukać nowego partnera.

Podczas wystąpienia Sánchez stwierdził, że istnieje możliwość ominięcia Francji i połączenia hiszpańskiej i niemieckiej sieci przez terytorium Włoch. Ze względu na włosko-algierskie umowy gazowe współpraca z Rzymem mogłaby zagwarantować większe dostawy surowca. Plany zacieśnienia relacji z Włochami spotkały się z szybką reakcją Paryża. – O tej kwestii rozmawiamy od lat. Jednak, jeśli szef hiszpańskiego rządu i kanclerz Niemiec, nasi przyjaciele i sojusznicy, proszą nas o ponowne przeanalizowanie tej materii, to jeszcze raz wpisujemy ten projekt w agendę – powiedział francuski minister gospodarki i finansów Bruno Le Maire.

Zaledwie tydzień wcześniej szef resortu odrzucił propozycję, tłumacząc, że budowa byłaby zbyt czasochłonna i tym samym projekt nie mógłby zaradzić obecnemu kryzysowi energetycznemu. Deklaracja Le Maire pojawiła się krótko po tym, jak francuska grupa energetyczna Engie potwierdziła, że Gazprom postanowił zmniejszyć dostawy gazu do Francji ze względu na brak porozumienia między stronami w sprawie stosowania umowy. – Bardzo wyraźnie widać, że Rosja używa gazu jako broni wojennej, i musimy przygotować się na najgorszy scenariusz całkowitego zakłócenia dostaw – skomentowała decyzję Gazpromu francuska minister transformacji energetycznej Agnès Pannier-Runacher.

.....
Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska



GŁUCHO I PUSTO

NIEMCY \ Bałtyckim rurociągiem Nord Stream 1 od wczoraj znowu nie płynie gaz z Rosji do Niemiec. Gazprom tłumaczy kolejną przerwę koniecznością przeprowadzenia prac konserwacyjnych.



KŁOPOTY PARTII SCHOLZA

SONDAŻ \ Poparcie dla Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) – ugrupowania kanclerza Olafa Scholza – spadło do najniższego poziomu od czasu wyborów z jesieni ub.r. i wynosi 17 proc.

PRAGA \ Ważna decyzja unijnych szefów dyplomacji

Koniec z ułatwieniami wizowymi dla Rosjan

Wczoraj w Pradze zakończył się dwudniowy, nieformalny szczyt ministrów spraw zagranicznych państw UE. Szef unijnej dyplomacji Josep Borrell poinformował po jego zakończeniu o zgodzie państw członkowskich na zawieszenie umowy z Rosją o ułatwieniach wizowych. Tym samym zdolano przełamać sprzeciw Francji oraz Niemiec, które wcześniej negatywnie wypowiadały się o tym pomysłe.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawełKryszczak

Od dziś, 1 września, Finlandia przyjmuje codziennie jedynie 100 wniosków o wizę turystyczną od obywateli Federacji Rosyjskiej. Tym samym Helsinki zmniejszyły aż o 90 proc. liczbę rozpatrywanych wniosków w stosunku do poprzednich miesięcy.

Jeszcze przed rozpoczęciem rozmów szefów dyplomacji w Pradze fiński rząd wskazywał, że podobne działania są konieczne na poziomie unijnym. – Proponujemy przyjęcie takiej decyzji w całej UE – oznajmił minister spraw zagranicznych Finlandii Pekka Haavisto.

Jak zauważył europoseł PiS Ryszard Czarnecki, selektywne sankcje wizowe mają ograniczone działania. – Jeżeli w tym zakresie UE nie podejmie solidarnej decyzji, będzie



Od dziś w Finlandii obowiązuje znaczące ograniczenie wydawania wiz dla rosyjskich turystów | fot. AdobeStock/d

to prezent dla Putina – stwierdził Czarnecki. Za wprowadzeniem całkowitego zakazu wydawania wiz turystycznych opowiedziały się Finlandia, kraje bałtyckie, Polska, Dania oraz Niderlandy.

Na temat wprowadzenia ograniczeń wizowych

względem rosyjskich obywateli rozmawiano wczoraj, podczas drugiego dnia nieformalnego szczytu ministrów spraw zagranicznych państw UE. Pomyślowi od początku sprzeciwiały się Francja i Niemcy. „Rozumiejac obawy nie-

których państw członkowskich w tym kontekście, nie powinniśmy lekceważyć transformacyjnej mocy doświadczania życia w systemach demokratycznych z pierwszej ręki, zwłaszcza dla przyszłych pokoleń” – napisali przedstawicie-

le Paryża i Berlina w liście do pozostałych stolic UE. – Berlin i Paryż chciałyby wykreślić ostatnie pół roku rosyjskiej agresji wobec Ukrainy. Chcą, aby można było wrócić do robienia interesów z Rosją, tak jak wcześniej. Wiedzą, że dalsza wojna będzie zwiększała rolę Polski, a zmniejszała rolę Francji i Niemiec w Europie – zauważa były wiceszef Parlamentu Europejskiego w rozmowie z „Codzienną”.

Wczoraj, po zakończeniu rozmów, szef unijnej dyplomacji Josep Borrell, poinformował, że uzgodniono pełne zawieszenie umowy z Rosją z 2007 r. o ułatwieniach wizowych. Wizy będzie trudniej dostać, a ich otrzymanie będzie dłużej trwało. Również wczoraj Węgry zapowiedziały, że nie wdrożą całkowitego zakazu wizowego dla Rosjan.

Kolejny stan delegalizuje zabijanie dzieci

USA \ Przez Izbę Reprezentantów Karoliny Południowej przeszła ustawa związana z delegalizacją aborcji. To kolejny amerykański stan, w którym zajęto się tą kwestią.

Po upadku wyroku Roe vs. Wade aborcja stała się nielegalna już w kilkunastu stanach. W części z nich przyjęto ustawy wcześniej, z zapisem, że zaczną działać, gdy stanie się to możliwe. Inne przyjęły ustawy tuż przed upadkiem wyroku Roe lub zaraz po nim. W jeszcze innych zaczęły znów obowiązywać antyaborcyjne ustawy, których działanie wstrzymał wspomniany precedens z lat 70.

Teraz do tego grona dołącza Karolina Południowa. Ustawa delegalizująca zabijanie dzieci – z wyjątkami w wypadku zagrożenia życia matki i ciąży z gwałtu lub kazirodztwa – przeszła już przez tamtejszą Izbę Reprezentantów. Wkrótce trafi do stanowego Senatu. Republikanie mają w nim większość. Republikaninem jest także gubernator, więc

wydaje się to czystą formalnością.

Niewiele jednak brakowało, by ustawa przepadła w Izbie. Nie zawierała bowiem wyjątku dla ofiar gwałtów, przez co zabrakło jej ośmiu głosów. Jej autorzy dodali odpowiedni zapis i przez serię głosowań proceduralnych doprowadzili do tego, że ponownie trafiła pod rozpatrzenie. Tym razem uzyskała odpowiednią większość – 67 do 38.

W nowej wersji ustawy aborcja na skutek gwałtu jest możliwa do 12. tygodnia ciąży. Lekarz musi jednak poinformować o tym szeryfa w odpowiednim hrabstwie i przekazać mu dane pacjentki. Będzie miał na to 24 godziny. Część republikanów deklarowała, że nie po prze tego rozwiązania, ale po porażce pierwszego głosowania – w którym zabra-

kło ośmiu głosów – zmienili zdanie. – Ostatecznie udało nam się przyjąć dobrą ustawę pro-life w Karolinie Południowej – skomentował jeden z nich, John McCravy.

Z ustawy wypadła też poprawka umożliwiająca oskarżenie kobiety, która dokonała nielegalnej aborcji, o morderstwo. Wypadło też wiele poprawek nieco ją łagodzących, np. zezwolenie na aborcję z powodu choroby dziecka. Co ciekawe, przeciwko tym poprawkom głosowali także demokraci. Republikanie twierdzą, że była to z ich strony gra, której celem było przyjęcie jak najbardziej restrykcyjnej ustawy, aby zmniejszyć jej szansę na przejście przez Senat.

Dotąd w Karolinie Południowej obowiązywał przyjęty w ub.r. zakaz aborcji po 6. tygodniu ciąży, ale aborcjonistom udało się zablokować go w sądzie po tym, gdy stwierdzili, że łamie stanową konstytucję.

Wiktoria Młynarz
Albicla.com/WiktoriaMlynarz

Nie żyje Michaił Gorbaczow

ROSJA \ W wieku 91 lat zmarł Michaił Gorbaczow, ostatni przywódca komunistycznej partii ZSRS i prezydent imperium sowieckiego, autor reform tego kraju w drugiej połowie lat 80., laureat Pokojowej Nagrody Nobla, ale również polityk odpowiedzialny za zbrodnie komunistyczne.

Gorbaczow był bardzo ceniony na Zachodzie za wkład w zakończenie tzw. zimnej wojny. Jednak jego rola jest często błędnie postrzegana, gdyż w rzeczywistości dążył on do reformy zbrodniczego systemu sowieckiego, a nie do upadku komunizmu. Jednak ogłoszona przez niego polityka pieriestrojki doprowadziła, poprzez częściową wolność słowa, do otwarcia granic ZSRS, odzyskania suwerenności przez republiki wchodzące w skład Związku Sowieckiego, a w konsekwencji do upadku imperium. To zaś przyczyniło się do ukształtowania się na Zachodzie mitu „Gorbiego” – liberała.

W ostatnich latach często krytykował Władimira Putina, jednak poparł aneksję Krymu. Gorbaczow nigdy publicznie nie potępił też in-

wazji na Ukrainę sprzed pół roku, jednak prywatnie miał ją krytykować.

Po śmierci Gorbaczowa z całego świata popłynęły kondolencje, w których podkreślano jego rzekomą rolę przy upadku ZSRS. Tymczasem na Litwie przypomniano tragiczne wydarzenia, do których doszło pod wileńską wieżą telewizyjną w 1991 r. Minister obrony Litwy Arvydas Anušauskas wprost określił go jako przestępcę, który nakazał brutalne stłumienie pokojowych protestów m.in. w Wilnie, Tbilisi, Ałmaty i Baku. „Chociaż o zmarłych mówi się dobrze lub wcale, to cóż – nie tym razem. Jedy- nym plusem jest to, że podpisał kapitulację ZSRS” – napisał litewski polityk w mediach społecznościowych.

..... (pp)



CENY \ Wakacyjna promocja na zakup paliw na stacjach PKN Orlen została przedłużona o kolejne dwa tygodnie. – Do 15 września uczestnicy programu VITAY będą mogli zatankować paliwo z rabatem 30 gr za litr, a posiadacze Karty Dużej Rodziny z rabatem 40 gr za litr – poinformował prezes spółki Daniel Obajtek.

OZE \ Wspólnie z krajami basenu Morza Bałtyckiego zainwestujemy w offshore

Zamiast Nord Streamu będą wiatraki

Polska wspólnie z sąsiadami znad Bałtyku chce zastąpić oba gazociągi Nord Stream morskimi wiatrakami. Współpraca z Finlandią, Estonią, Litwą i Łotwą pozwoli ograniczyć koszty. – Morze Bałtyckie powinno stać się polem inwestycji w offshore, ale w tej chwili najważniejsza jest niedroga energia – powiedział premier Mateusz Morawiecki.

Jan Kamieniecki

Nasze uzależnienie od rosyjskich paliw kopalnych skończy się wyłącznie wtedy, jeśli zainwestujemy ogromne pieniądze w energię czystą i tanią. Potrzebujemy jej dużo i już teraz – mówiła Ursula von der Leyen, przewodnicząca Komisji Europejskiej, podczas spotkania z liderami państw basenu Morza Bałtyckiego w Danii.

Obecny na spotkaniu premier Mateusz Morawiecki podkreślił, że bezpieczeństwo energetyczne jest ważniejsze niż transformacja. – Nie ma transformacji bez bezpieczeństwa. Ceną tanie-

go gazu z Rosji jest dziś krew przelewana przez Ukraińców – powiedział szef polskiego rządu.

– Budowa rosyjskich gazociągów była błędem. Teraz to wiemy, lepiej późno niż wcale. Musimy zastąpić dwa rurociągi Nord Stream zielonymi projektami. Basen Morza Bałtyckiego powinien być obszarem, gdzie kraje europejskie współpracują ze sobą. To powinno być miejsce inwestycji w morską energię wiatrową – dodał Morawiecki.

Państwa regionu Morza Bałtyckiego chcą mieć do 2030 r. 20 GW morskich farm wiatrowych, które zapewnią dostawę w różnych kierunkach dzięki połącze-

niom elektroenergetycznym. Ursula von der Leyen zapewniła w Kopenhadze, że Komisja Europejska będzie wspierać te projekty w każdy możliwy sposób, poprzez finansowanie i licencjonowanie.

Morawiecki przypomniał, że wejście Finlandii i Szwecji do NATO czyni z Bałtyku niemal morze wewnętrzne Sojuszu, co powinno ułatwić inwestycje w morskie farmy wiatrowe, które zamierzamy rozwijać razem z Finlandią, Estonią, Litwą i Łotwą. Projekty hybrydowe łączące offshore z kilkoma państwami naraz pozwolą ograniczyć koszty o 10 proc.

Premier przypomniał, że Polska ma własne plany w odniesieniu do mor-



Budowa morskich farm wiatrowych wspólnie z innymi państwami ograniczy koszty o 10 proc. | fot. AdobeStock/d

skich farm wiatrowych. – Do 2030 r. chcemy wytwarzać 13 proc. energii z offshore, a do 2040 r. już 20 proc. Inwestycje w przyspieszenie dywersyfikacji są dla nas kluczowe, ale w tej chwili najważniejsza jest niedroga energia – dodał. – Jestem przekonany, że Putin teraz się z nas śmieje, ponieważ cały czas nie zmienia-

my niektórych mechanizmów kształtowania cen w Europie, które sprzyjają działaniom Rosji. Merit order, czyli sposób szeregowania źródeł energii, powinien tak zostać zmodyfikowany, by energia dla przedsiębiorstw i konsumentów była tańsza – zaznaczył szef rządu.

(PAP, BiznesAlert.pl)

Rząd zapowiada zamrożenie taryf gazowych na 2023 r.

FINANSE \ Zgodnie z prognozami inflacja latem miała osiągnąć szczyt lub w najgorszym wypadku ustabilizować się na wysokim pułapie. Tymczasem, podobnie jak w całej UE, bije kolejne rekordy. – Inflacja jest dla nas dużym wyzwaniem – przyznał rzecznik rządu Piotr Müller, zapewniając, że rząd robi, co może, by ją obniżyć.

W środę we wstępnym szacunku Główny Urząd Statystyczny podał, że PKB w II kwartale br. wzrósł o 5,5 proc. w ujęciu rocznym, co w zgodnej ocenie ekspertów jest wynikiem nieco gorszym od oczekiwań, ale nie odbija się negatywnie na całorocznym wzroście gospodarczym. Według analityków ING Bank Śląski pomimo wyraźnego pogorszenia perspektyw na drugą połowę br. całoroczny wzrost gospodarczy będzie wciąż wysoki z uwagi na dużą aktywność na początku roku.

Jednocześnie w drugiej połowie roku szok inflacyjny i mniejsze zapasy oszczędności będą coraz wyraźniej

ciężać na wynikach konsumpcji. – Spodziewamy się, że wysoka inflacja może przynieść kontynuację destrukcji popytu, zwłaszcza w kontekście wysokiej niepewności co do wysokości zimowych rachunków za ogrzewanie – wskazano.

Tymczasem sierpniowy odczyt inflacji CPI pokazał kolejną rekordową wartość – 16,1 proc. rdr oraz 0,8 proc. mdm. Zdaniem ekspertów spadki inflacji w najbliższym czasie – jeśli w ogóle nastąpią – będą niewielkie. – W I kwartale 2023 r. inflacja ponownie wróci w okolice 15,5–16 proc. Będzie to efekt podwyżek cen prądu oraz gazu – zaznaczył Jakub Rybacki z PIE.

Scenariusz bazowy ING zakłada z kolei dalszy wzrost inflacji po wakacjach i kolejny szczyt, ok. 18–19 proc., na początku 2023 r., czyli właśnie po wejściu w życie nowych taryf na gaz i energię elektryczną. Może się jednak okazać, że nowe taryfy nie wpłyną na inflację aż tak bardzo, jak wskazywałyby na to uwarunkowania rynkowe. Wszystko dzięki temu, że rząd zamierza podjąć kolejne działania mające na celu ulżenie obywatelom z rosnącymi cenami.

– Dla nas inflacja jest dużym wyzwaniem. Będziemy robić, co możliwe, by ją obniżyć – powiedział rzecznik rządu Piotr Müller. Przypomniał, że rząd podejmuje działania nie tylko w kraju, ale również na europejskim poziomie, czego przykładem jest propozycja reformy systemu ETS.

Na krajowym podwórku najnowszym pomysłem rządu jest z kolei zamrożenie taryf gazowych na 2023 r. Obecnie ustawa o ochronie odbiorców cen gazu ze stycznia 2022 r. przewiduje zamrożenie do końca roku stawek zatwierdzanych przez prezesa URE taryf na gaz na poziomie z końca 2021 r.

Paweł Woźniak

W Jaworznie węgiel można spalać niemal bez trucia

ENERGIA \ Tauron naprawił nowy kocioł w Jaworznie, a prace odebrał Urząd Dozoru Technicznego. To dobra wiadomość dla polskiego rynku energii, bo blok o mocy 910 MW to najnowocześniejsza jednostka tego typu w polskim systemie energetycznym, która zwiększa nasze bezpieczeństwo.

Naprawa leja kotła została zakończona przez wykonawcę zastępczego. Urząd Dozoru Technicznego potwierdził, że prace zostały wykonane zgodnie z zatwierdzoną technologią i w odpowiednim zakresie – wyjaśnia Patrycja Hamera, rzecznik Nowe Jaworzno Grupa Tauron. Wykonawcą bloku jest Rafako. Jednak Tauron zdecydował się na samodzielne rozwiązanie problemu, co może mieć poważne konsekwencje dla firmy Rafako, która kończy proces restrukturyzacji. – Decyzja o wyborze tzw. wykonawstwa zastępczego miała na celu jak najszybsze uruchomienie jednostki – podkreśla rzeczniczka NJGT.

– Działania te mieszczą się w zakresie realizacji naszych uprawnień kontraktowych. Planowo blok zostanie zsynchronizowany z siecią elek-

troenergetyczną do końca tygodnia – dodaje Patrycja Hamera.

Nowy blok to ważna inwestycja w czasie, kiedy wiele krajów w Europie ma problemy z dostawami energii. W dodatku zastosowane w Jaworznie technologie pozwolą wypełniać najbardziej rygorystyczne normy. W porównaniu z wycofanymi z eksploatacji blokami klasy 120 MW sprawność nowego bloku jest znacząco wyższa, a emisje niższe nawet o 80 proc.

W dodatku przy niższym zapotrzebowaniu na energię nie jest konieczne wyłączanie bloku, a potem ponowne uruchamianie. Ma to szczególnie istotne znaczenie przy rosnącej produkcji energii z niestabilnych odnawialnych źródeł energii.

Mariusz Andrzej Urbanke

NAJWIĘKSZA W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ PLATFORMA SPOTKAŃ \ Forum Ekonomiczne w Karpaczu jest największą w Europie Środkowo-Wschodniej platformą spotkań, na której nie tylko dyskutuje się o bezpieczeństwie, perspektywach rozwoju gospodarczego, współczesnych wyzwaniach i przezwyciężaniu kryzysów, lecz także przedstawia konkretne rozwiązania i innowacyjne idee. Międzynarodowy wymiar Forum Ekonomicznego daje szansę na to, aby zastępować stereotypy faktami, a opinie kształtować na podstawie rzeczowej wymiany poglądów.



WYDARZENIE \ XXXI Forum Ekonomiczne w Karpaczu

W Karpaczu o polityce, gospodarce i historii

Tuż po wakacjach województwo dolnośląskie po raz kolejny gościć będzie najznamienitszych przedstawicieli świata polityki, biznesu, kultury i nauki. 6 września rozpocznie się XXXI edycja Forum Ekonomicznego w Karpaczu, organizowanego przez Instytut Studiów Wschodnich. W ciągu swojej 30-letniej historii wydarzenie ewoluowało w najważniejszą konferencję w Europie Środkowo-Wschodniej i stało się miejscem wielu międzynarodowych spotkań.

Obrady forum odbędą się w urokliwie położonym Hotelu Gołębiowski i potrwać trzy dni. W tym roku hasłem przewodnim jest „Europa w obliczu nowych wyzwań”.

W programie XXXI edycji Forum Ekonomicznego w Karpaczu szczególne miejsce zajmie kolejna już konferencja Europa Karpat. Inicjatorem wydarzenia jest wiceprzewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości oraz przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu RP Marek Kuchciński. W ciągu swojej historii zakres tematyczny konferencji systematycznie ulegał rozszerzeniu. W tym roku jednym z paneli dyskusyjnych będzie debata o współczesnej myśli politycznej. Wezmą w niej udział prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński oraz filozof i poseł do Parlamentu Europejskiego Ryszard Legutko. Dyskusję poprowadzi Zdzisław Krasnodębski, poseł do Parlamentu Europejskiego.

Eurorealizm jako przeciwwaga dla europejskiej dogmatyki

Refleksji poddana zostanie podstawowa cecha wizji PiS, dotycząca polskiej polityki zagranicznej, jaką jest eurorealizm. W przeciwieństwie do eurosceptycyzmu i euroentuzjazmu, eurorealizm zakłada przede wszystkim prymat państwa jako podmiotu w stosunkach między-

narodowych. Co ciekawe, to euroentuzjazm i eurosceptycyzm stały się stanowiskami dogmatycznymi, co z punktu widzenia Prawa i Sprawiedliwości jest niewłaściwe.

Wśród dyskusyjnych debat znajdzie się również panel „Bezpieczeństwo żywnościowe fundamentem porządku europejskiego i globalnego”. Rozmowa będzie oscylowała wokół tematu zbliżającego się kryzysu żywnościowego, którego bezpośrednią przyczyną jest atak Rosji na Ukrainę. Wzrastające ceny nawozów i energii oraz pogarszające się warunki makroekonomiczne na całym świecie skutkują możliwością nasilenia się problemu głodu. Zaatakowanie ukraińskiej struktury transportowej, blokada portów na Morzu Czarnym, niszczenie upraw oraz magazynów z żywnością, a także rabunek maszyn rolniczych przez rosyjskie wojsko już teraz wpływają na zdolności produkcyjne i eksportowe. W roli moderatorki panelu zobaczymy Teresę Pamulę, posłankę IX kadencji na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, a wśród gości znajdzie się komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski, węgierski minister rolnictwa Istvan Nagy oraz poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Czesław Siekierski.

Odpowiedzialna polityka historyczna

Jednym z najważniejszych tematów poruszanych pod-

czas XXXI edycji Forum Ekonomicznego w Karpaczu będzie polityka międzynarodowa, której częścią jest polityka historyczna. Poszczególne rządy utrwalają w pamięci narodowej wybrane aspekty historii, kształtując w ten sposób określoną tożsamość narodową. Zabieg ten jest niezwykle ważny w kontekście rozumienia teraźniejszości i kształtowania przyszłości danego państwa. Pamięć zbiorowa stanowi nieodłączny aspekt życia społecznego. W obecnej sytuacji międzynarodowej polityka pamięci wykorzystywana jest przez niektóre państwa do mitologizacji swojej przeszłości. Pamięć często staje się także przedmiotem dyskursu w stosunkach między państwami i przekształca się w relację „my i oni”.

W jaki sposób można zapewnić obiektywność w polityce pamięci? Czy może ona posłużyć do zbliżenia społeczeństw i państw? Jaką rolę powinno odgrywać państwo w kształtowaniu polityki pamięci? To pytania szczególnie aktualne, zwłaszcza w obliczu wojny na Ukrainie i licznych przykładów fałszowania rzeczywistości przez państwa autorytarne. W panelu wezmą udział: Juraj Buzalka (profesor Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie), Małgorzata Gosiewska (wicemarszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej), Jakow Szechter (izra-

\\ W obecnej sytuacji międzynarodowej polityka pamięci wykorzystywana jest przez niektóre państwa do mitologizacji swojej przeszłości. \\

elski pisarz), Karol Nawrocki (prezes Instytutu Pamięci Narodowej), Emanuelis Zingeris (poseł na Sejm Republiki Litewskiej).

Wydarzenia towarzyszące

W tym roku zostanie zorganizowanych ponad 300 debat z udziałem ponad 4 tys. gości z Europy, Azji Centralnej i USA. Agenda obejmuje m.in. bezpieczeństwo, energetykę, inwestycje, innowacje czy politykę międzynarodową. Szczególne miejsce w programie dedykowane będzie wojnie w Ukrainie.

Podczas wydarzenia zostanie zaprezentowana V edycja raportu SGH i Forum Ekonomicznego, stanowiąca naukowe opracowanie o stanie gospodarki Polski i krajów Europy Środkowo-Wschodniej w 2022 roku.

Idąc tropem poprzednich lat, rada programowa wręczy również wyróżnienia w kategoriach: człowiek roku, firma roku i organizacja pozarządowa Europy Środkowo-Wschodniej.

Części merytorycznej towarzyszyć będzie szeroka oferta programu kulturalnego i rekreacyjnego, obejmująca spotkania autorskie, koncerty i pokazy filmów. Oprócz tego uczestnicy forum będą mieli okazję uczestniczyć w prezentacji atrakcji turystycznych regionu, a także w wyjątkowych atrakcjach kulinarnych.

Patronat medialny

HISTORIA \ W hołdzie ofiarom niemieckiej i sowieckiej agresji na Polskę

Upamiętnienie 1 i 17 września w kulturze

Prezentacja obiektów wydobytych z ruin w czasie odbudowy Warszawy, wystawy plenerowe, film i projekty online. Instytucje kultury w całej Polsce przygotowały program upamiętnienia nie tylko wybuchu wojny 1 września, lecz także napaści Związku Sowieckiego na Polskę 17 września 1939 r.

Sylvia Krasnodębska

Program umieszczony jest na stronie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i stworzony jest przez instytucje podległe resortowi.

W kontekście trwającej napaści Rosji na Ukrainę na szczególną uwagę zasługuje wystawa „Mamo, ja nie chcę wojny!”, prezentowana równocześnie w 13 polskich miastach w kraju. Projekt zawierający prace dzieci polskich w przeszłości i ukraińskich dziś prezentowane są również online na stronach oddziałów Archiwum Państwowego.

Zamek Królewski w Warszawie udostępni obiekty, które wydobyte zostały z ruin Warszawy podczas odbudowy stolicy. Część z nich przechowywana jest w zbiorach zamkowych, a część pochodzi z kolekcji prywatnych. Wernisaż 17 września. Instytut Pileckiego również w rocznicę agre-



Filmoteka Narodowa — Instytut Audiowizualny zaprasza na repremierę odrestaurowanego w tym roku pierwszego polskiego powojennego filmu fabularnego pt. „Wielka droga” w reż. Michała Waszyńskiego z 1946 r. | fot. mat. pras./d

sji sowieckiej na Polskę zorganizuje wernisaż wystawy „Lipcowi. Twarze ofiar oblężenia węgierskiego” na pl. Piłsudskiego w Warszawie. Muzeum Narodowe w Warszawie zaprasza na wykłady o zabezpieczeniach dzieł muzealnych przed wybuchem wojny

w 1939 r. Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem 1 września organizuje wykład o początkach okupacji hitlerowskiej w Zakopanem, a 17 września – spotkanie poświęcone kurierom tatrzańskim.

Obchody uświetni również prezentacja filmów. W Mu-

zeum II Wojny Światowej zobaczyć będzie można film dokumentalny „Wrzesień” w reżyserii Jerzego Bossaka i Wacława Kaźmierczaka, film fabularny „Orzeł” w reżyserii Leonarda Buczkowskiego oraz film fabularny „Proces” w reżyserii Siergieja Łożni-

cy. Jak informuje na swoich stronach ministerstwo kultury, Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej planuje premierowy pokaz filmu Pawła Woldana pt. „Kościół katolicki w Polsce podczas II wojny światowej”. Natomiast Filmoteka Narodowa – Instytut Audiowizualny zaprasza m.in. na repremierę odrestaurowanego w tym roku pierwszego polskiego powojennego filmu fabularnego pt. „Wielka droga” w reż. Michała Waszyńskiego z 1946 r. Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych przygotowuje się do kinowej premiery filmu fabularnego „Orleń. Grodno'39”, który wejdzie na ekrany 9 września.

Warto śledzić materiały publikowane na stronie Bezprzedawnienia. polskieradio.pl. W zbiorach materiały historyczne dotyczące m.in. utraty Kresów.

(mat. pras.)

Reparacje to dopominanie się o godność

„NOWE PAŃSTWO” \ Polacy mają szansę zapoznać się z wykonanymi w Polsce po raz pierwszy szacunkami strat wojennych. We wrześniowym numerze „Nowego Państwa” analiza sprawy niemieckich odszkodowań dla Polaków.

„Na proces dochodzenia odszkodowań za zniszczenia i zbrodnie należy patrzeć nie tylko jak na działania mające na celu uzyskanie słusznego zadośćuczynienia za policzalne krzywdy, dewastacje, grabieże i szkody, lecz także jak na normalizację stosunków z Niemcami. Bez tego rozliczenia nie ma mowy o jakimkolwiek pojednaniu i zaufaniu. Będzie niechęć, bo ona ma swe źródła z jednej strony w poczuciu krzywdy, którą wielu Polaków ma w sobie, choć urodzili się po wojnie, krzywdy nigdy nienaprawionej. Z drugiej strony Niemcy nie zaczęli okazywać nam i naszemu państwu należytego szacunku, jeśli w sprawie rozliczenia za II wojnę światową będziemy zachowywać się wobec nich jak wystraszo-



na ofiara” – pisze redaktor naczelna miesięcznika Katarzyna Gójska.

Głównym tekstem numeru jest publikacja autorstwa Piotra Grochmal- skiego, który podkreśla, że rozdrażnienie Niemiec spowodowane reparacjami wynika z głównej mierze

z chęci ukrycia przed światem barbarzyństwa, które osiągnęło swoje apogeum w Polsce i wobec Polaków. Zdaniem autora, abstrahu- jąc od realizacji wojennego planu zniszczenia Polski, Niemcy również po woj- nie próbowali odebrać nam wartość fundamentalną – prawo domagania się na- prawienia wyrządzonej nar- odowi polskiemu krzyw- dy. „Oczywiście był ocean słów mówiących o zbrod- niach III Rzeszy. Ale były one swoistym parawanem, który przysłaniał realizo- waną strategię przez ów- czesne Bonn. Tak napraw- dę największa batalia, jaką Niemcy stoczyły po zakoń- czeniu II wojny, dotyczy- ła bowiem spacyfikowania problemu reparacji” – pisze Grochmal- ski.

(sk)

„IO” walczy o oscarową listę

KINO \ Jak podkreślają twórcy, ma być to nie tyle opowieść o osiołku, ile o współczesnym świecie i człowieczeństwie. „IO” Jerzego Skolimowskiego jest polskim kandydatem do Oscara.



Kinowa premiera „IO” na ekranach polskich kin 30 września | fot. mat. pras./d

W oficjalnym opisie filmu czytamy, że film „IO” za sprawą niezwykle zwierzęcego bohatera wykracza poza ludzką perspektywę. „Ale to przede wszystkim film głęboko humanistyczny – manifest w obronie tego, co pozostało w nas niewinne. Podróż, w jaką zabiera nas Skolimowski, wiedzie przez całą Europę: od cyrku, przez stadiony i parkingi dla tirów, po pałace. Od głupoty, przez przemoc, po przebły- ski dobra i solidarności”.

Film wybrała polska komisja oscarowa pod prze- wodnictwem producent Ewy Puszczyńskiej. Kandy-

datów było siedmiu. „IO” ma już na koncie duży sukces – produkcja została wyróżniona nagrodą specjalną jury w Cannes. Przed nami miesiące oczekiwań. Do- piero 21 grudnia ogłoszo- na zostanie tzw. shortlista, czyli tytuły filmów, które ubiegać się będą o nomina- cje do Oscarów, a ostatecz- ną listę kandydatów po- znamy 24 stycznia. Finalny werdykt zostanie ogłoszony podczas 95. gali wręczenia nagród Amerykańskiej Aka- demii Wiedzy i Sztuki Filmo- wej 12 marca 2023 r.

(sk)



PRZEŁOM W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ

NIEMCY \ 5 września przypadnie 50. rocznica zamachu na izraelskich sportowców podczas olimpiady w Monachium. Miesiąc temu rodziny ofiar zapowiedziały, że nie wezmą udziału w uroczystościach upamiętniających, ponieważ nie uzyskano zadowalających odszkodowań. Jak piszą niemieckie media, w sprawie nastąpił przełom. Na stole jest oferta wypłaty odszkodowań w wysokości 28 mln euro.



SPOŁECZEŃSTWO

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 1 WRZEŚNIA 2022

11

Antoni Opaliński

PR24

Dlatego już jako młody adept nauk medycznych zwrócił uwagę na wykorzystywanie przez niemiecką naukę medyczną ciał ofiar niemieckiej ekspansji i zbrodni wojennych. A późniejsza specjalizacja w historii społecznej Niemiec – dr Roth jest dziś jednym z uznanych badaczy niemieckiej Sozialgeschichte XX w. – wraz z pokoleniową wrażliwością na problemy niemieckiego rozliczenia z przeszłością – doprowadziła go do studiów nad problemem odszkodowań i reparacji za zbrodnie Trzeciej Rzeszy oraz podejściem establishmentu Republiki Federalnej do tego zagadnienia.

Problem z poszukiwaniem sojuszników

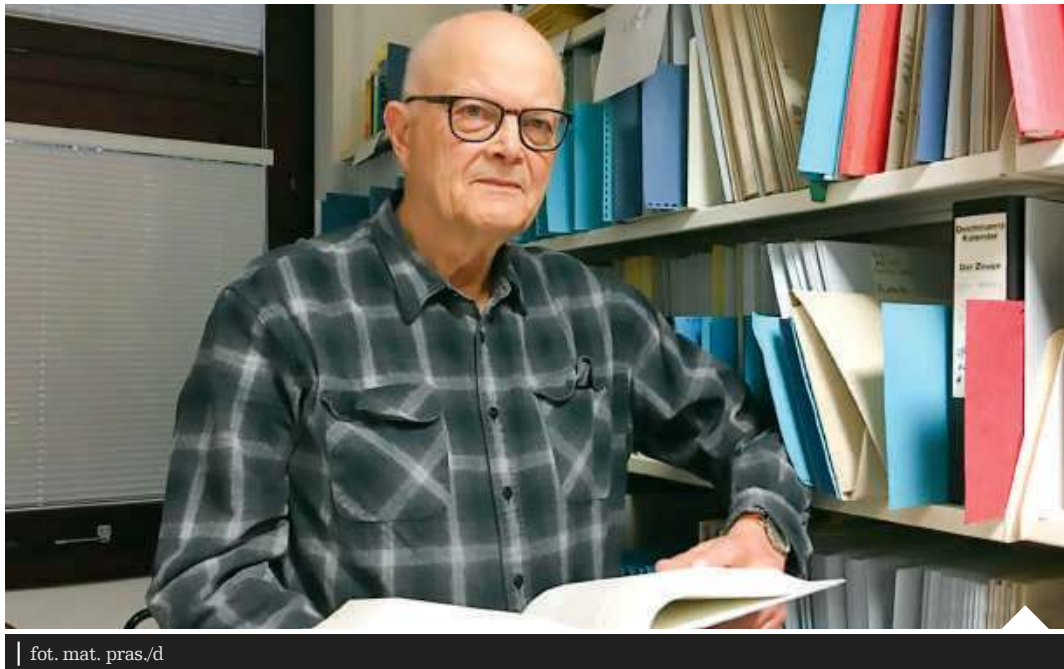
Poglądy, a być może również złudzenia właściwe generacji '68 nie opuściły zasłużonego badacza również dziś. Stąd można znaleźć nazwisko doktora Rotha wśród podpisów pod jednym z tak licznych w ostatnich miesiącach wezwań do natychmiastowego zakończenia działań wojennych na Ukrainie. Wzywanie w połowie marca 2022 r. do natychmiastowego zakończenia działań wojennych, do wycofania wojsk rosyjskich i równocześnie do zaprzestania dostarczania broni Ukrainie nie świadczy raczej o realistycznej ocenie sytuacji i jest raczej trudne do zaakceptowania przez polskiego czytelnika. Czy jednak ten tak częsty wśród niemieckiej lewicy pacyfizm (jak zadziwiająco podobne są te wyrastające z ducha dawnego lewicowego pacyfizmu wezwania do aktualnych wypowiedzi papieża i Stolicy Apostolskiej... Kto tu kogo naśladuje?) powinien dezawuować dorobek autora w sprawie niemieckich długów reparacyjnych? To jest właśnie problem z poszukiwaniem w Niemczech sojuszników.

Podkreślimy to jeszcze raz: jeżeli Rzeczpospolita Polska chce na serio postawić dziś kwestię reparacji za zbrodnie i zniszczenia II wojny światowej jako problem do rozwiązania w stosunkach polsko-niemieckich, potrzebni są sojusznicy. Dotyczy to otoczenia międzynarodowego – przecież nie tylko z Polską Niemcy się nie rozliczyli. Z innymi starali się rozliczyć, ale na jakich warunkach? Bardzo ważne wydaje się porów-

HISTORIA I TERAŹNIEJSZOŚĆ \ Książka niemieckiego uczonego powinna stać się niezbędnym elementem rozmowy o reparacjach

Lektura obowiązkowa, czyli w poszukiwaniu niemieckich sojuszników

Doktor Karl Heinz Roth, urodzony w 1942 r. niemiecki lekarz i historyk, należy do pokolenia młodych obywateli zachodnich Niemiec, którzy w latach 60. zaczęli zadawać pytania starszej generacji o realne rozliczenie z przeszłością. Na fali studenckiej rewolty i coraz bardziej radykalnych nastrojów politycznych tamtych czasów to rozliczenie skierowało go w stronę skrajnej lewicy, także tej nieunikającej przemocy jako narzędzia polityki. Równocześnie – i to jest w tym wypadku dla nas ważniejsze – jako badacz i historyk interesował się tymi aspektami najnowszej historii, o których niemieckie elity nie chciały rozmawiać, a tym bardziej pisać.



fot. mat. pras./d

nanie polskich zamierzeń z doświadczeniami Grecji. Jeszcze ważniejsza jest historyczna i prawna analiza relacji Niemiec z Izraelem. Sposób, w jaki dziś Niemcy starają się zneutralizować płynące z dawnej afrykańskiej kolonii, Namibii, postulaty rozliczenia za zbrodnie epoki cesarza Wilhelma, też stanowi ważną lekcję i przestrogę.

Zrozumieć naturę podziałów

Jednak sojuszników można i trzeba poszukiwać również w Niemczech. Wbrew łatwym i jednorodnym ocenom współczesne Niemcy i ich elity bywają bardzo podzielone. Budowanie polskich wpływów i rozmowa o historycznych rozliczeniach wymagają jednak pewnej finezji i zrozumienia natury tych podziałów. Przykład debaty na temat reparacji dla Grecji (w przeciwieństwie do Polski Grecy nie tylko już dawno opublikowali bilans swoich strat, ale też wystosowali wo-

bec Niemiec oficjalną notę dyplomatyczną) wskazuje, że postulaty reparacyjne mogą znaleźć zrozumienie wśród części lewicy, także tej postkomunistycznej i bardzo prorosyjskiej. Partnerów do rozmowy można też szukać wśród Zielonych, z którymi polskiej polityce jest bardzo nie po drodze np. w sprawach energetyki jądrowej. Natomiast raczej nie znajdziemy sojuszników w ścisłe powiązanych z kręgami wielkiego biznesu dwóch wielkich partii. Jeśli ktoś miałby złudzenia co do chadecji po zmianie jej kierownictwa... Friedrich Merz być może jest partnerem do rozmowy o bardziej atlantyckiej polityce Niemiec, ale na pewno nie zgodzi się na uszczuplenie niemieckich finansów.

Sprawa nie jest zamknięta

I tu wracamy do dorobku naukowego doktora Karla Heinza Rotha. Napisane razem z Hartmutem Rübnerem studium „Wyparte-Odro-

zione-Odrzucone. Niemiecki dług reparacyjny wobec Polski i Europy” jest polską wersją książki podsumowującej jego badania nad problemem reparacji. Dzieło zostało wydane dwa lata temu przez Instytut Zachodni w Poznaniu, przekład Adama Peszke i Elżbiety Marszałek obejmuje również część dokumentacyjną. Polska wersja zawdzięcza swój kształt konsultacjom wybitnych znawców zagadnienia z poznańskiego Instytutu – profesorów Magdaleny Balczyk i Stanisława Żerki. Dzięki temu otrzymaliśmy książkę opisującą na szerokim tle porównawczym problem reparacji, prawne i społeczne skutki niemieckiej okupacji ziem polskich, wreszcie sposób, w jaki niemieckie elity starały się nie dopuścić do realizacji scenariusza reparacyjnego. Obok szczegółowej analizy polityki kolejnych rządów niemieckich – wyrazisty opis działań kanclerza Helmuta Kohla, naiwności polskich

polityków początków III RP i „ochłapów” zamiast realnego odszkodowania, które otrzymaliśmy w ramach „pojednania”, jest niezwykle wyrazisty – aspekt porównawczy wydaje się szczególnie istotny. Przykład grecki pokazuje jasno: nie jest tak, że państwo niemieckie chce uniknąć jakiegokolwiek płacenia za historyczne długi. Fundacje, stypendia, wsparcie dla „społeczeństwa obywatelskiego”, finansowanie (nieraz bardzo potrzebne) wspólnych badań naukowych? Ależ proszę bardzo. Ile potrzebujecie? Tylko nie mówmy o reparacjach, to sprawa absolutnie zamknięta. I oczywiście jak już powołamy kolejną fundację, to razem ustalimy, na co wydamy te „wspólne” środki. Byłe nie stracić kontroli, byle realnie nie narazić interesów niemieckich, jakże dumnych ze swojej długiej historii przedsiębiorstw, byle nie postawić finansów, a zatem interesów niemieckiej gospodarki przed jakimś niezależnym arbitrem...

Przyjęta za pewnik przez wszystkie niemieckie rządy – od Konrada Adenauera, przez tak pięknie kłękającego w Warszawie Willy'ego Brandta, równie pięknie mówiącego o pojednaniu Helmuta Kohla, aż po obecny rząd – rezygnacja rządu Bolesława Bieruta z wszelkich odszkodowań jest uznawana w Niemczech za zamknięcie sprawy. Jeśli, jak uważają niektórzy autorzy, sprawa nie jest zamknięta również od strony prawnej – trzeba się do tej walki dobrze przygotować. Praca Karla Heinza Rotha jest narzędziem do tego przygotowania i powinna się stać elementem rozmowy o problemie reparacji.



Karl Heinz Roth i Hartmut Rübner, „Wyparte-Odroczone-Odrzucone. Niemiecki dług reparacyjny wobec Polski i Europy”, tłumaczenie: Adam Peszke i Elżbieta Marszałek, konsultacja wersji polskiej: Małgorzata Balczyk i Stanisław Żerko, Instytut Zachodni, Poznań 2020

OPINIE 2
TEMAT DNIA 3
POLSKA 4-5
ŚWIAT 6-7
GOSPODARKA 8-9
KULTURA 10
SPOŁECZEŃSTWO 11-13
PUBLICYSTYKA 14
HISTORIA 15-17
TV/MOTO 18
SPORT 20

WYWIAD \ Z dr. MICHAŁEM PALACZEM rozmawia OLGA DOLEŚNIAK-HARCZUK

Znamy już tożsamość 175 obywateli polskich z preparatów mózgowych

Do tej pory udało nam się zidentyfikować 80 proc. polskich ofiar II wojny światowej, których mózgi trafiły do kolekcji Juliusa Hallervordena, oraz odtworzyć w mniej lub bardziej szczegółowy sposób ich biografie. Nie udało nam się jeszcze dotrzeć do rodzin polskich ofiar. Odnalezienie żyjących wciąż krewnych jest szczególnie trudne z powodu szczątkowego charakteru zachowanych źródeł z okresu II wojny światowej.



„NIEWARCI TEGO, BY ŻYĆ”

Przez dziesięciolecia od zakończenia II wojny światowej niemieccy studenci medycyny i naukowcy poznawali tajniki ludzkiego ciała, pracując na preparatach anatomicznych pozyskanych m.in. z ciał ofiar zbrodniczego systemu III Rzeszy. Do zakładów anatomicznych w latach 1940–1943 zwłoki zwożono z więzień, gdzie dokonywano egzekucji (przez dekapitację lub powieszenie), z obozów, ze szpitali i zakładów dla osób psychicznie chorych. Spora część ciał należała do ofiar eutanazji, której poddano w narodowosocjalistycznym piekle kilkadziesiąt tysięcy dorosłych i dzieci, zwłaszcza niepełnosprawnych, chorych, w każdym razie uznanych za „niewartych, aby żyć”.

Kiedy w czerwcu 2017 r. startował projekt „Opferforschungsprojekt”, poprosiłam prof. Paula Weindlinga o informację o obywatelach Polski, których mózgi przekazano niemieckim zakładom anatomii, a których tożsamość udało się ustalić już w tamtym czasie. I pięć lat temu były to personalia dwóch osób: Czesława Rokwicza, lat 20, straconego w więzieniu karnym w Monachium-Stadelheim 28 listopada 1941 r. i Zygmunta Żagowskiego straconego w wieku lat 27, miejsce egzekucji nieznane. Później udało się ustalić personalia jeszcze jednego obywatela Polski, Jana Grzesiaka (1912–1940). Poza tym w materiałach jest m.in. mowa o „co najmniej 20 ofiarach tyfusu z Warszawy, które nie były pochodzenia żydowskiego i zmarły w szpitalu dla pacjentów zakaźnych przy ul. Chocimskiej,

wspomina się również o polskich robotnikach przymusowych straconych przez ścięcie. Czy poza wspomnianymi osobami udało się Państwu ustalić tożsamość jeszcze innych polskich ofiar?

Udało nam się do tej pory ustalić tożsamość 175 obywateli polskich, których preparaty mózgowe w czasie II wojny światowej trafiły do neuropatologicznych kolekcji Instytutu Badań nad Mózgiem im. Cesarza Wilhelma w Berlinie lub Instytutu Psychiatrii im. Cesarza Wilhelma w Monachium, w tym: 128 Żydów (51 kobiet i 77 mężczyzn) i 22 Polaków (10 kobiet i 12 mężczyzn), którzy zmarli na tyfus w Warszawie w latach 1940–1941; 9 Żydów (5 kobiet i 4 mężczyzn), 3 Polaków (2 kobiety i 1 mężczyzna)

i 1 etnicznego Niemca, którzy zmarli na tyfus lub inne choroby w Lublinie w latach 1940–1941; 2 Polaków (1 kobiety i 1 mężczyzna), którzy zmarli na tyfus w Częstochowie w 1940 r.; 1 osoby pochodzenia żydowskiego, która zmarła na tyfus w Radomiu w 1940 r.; 4 polskich jeńców wojennych, którzy zmarli na różne choroby w latach 1940–1941; 4 polskich robotników przymusowych, których skazano na śmierć za różne przestępstwa i stracono w więzieniu w Monachium-Stadelheim w latach 1941–1942; 1 polskiej robotnicy przymusowej, która zmarła w Berlinie w 1943 r.

Zdecydowana większość „polskich mózgów” znalazła się w kolekcji prof. Juliu-

sa Hallervordena z Instytutu Badań nad Mózgiem im. Cesarza Wilhelma w Berlinie i trafiła po wojnie do Instytutu Badań nad Mózgiem im. Maxa Plancka we Frankfurcie nad Menem, gdzie znajdowały się co najmniej do połowy lat 60. Mózgi 4 straconych robotników przymusowych oraz 1 jeńca wojennego trafiły do kolekcji prof. Willibalda Scholza z Instytutu Psychiatrii im. Cesarza Wilhelma w Monachium. Preparaty te zostały po wojnie „odziedziczone” przez Instytut Psychiatrii im. Maxa Plancka w Monachium. Z kolei mózg 1 polskiego jeńca wojennego trafił do kolekcji prof. Hugona Sptatza z Instytutu Badań nad Mózgiem im. Cesarza Wilhelma w Berlinie, jednak powojen-

ny los tego preparatu pozostaje nieznany.

Nie możemy na razie ujawnić dokładnej tożsamości poszczególnych ofiar, ponieważ prace nad identyfikacją oraz odnalezieniem rodzin trwają. Jednym z problemów jest ustalenie właściwej pisowni polskich nazwisk, ponieważ często zostały one zniekształcone w niemieckich dokumentach. Na przykład podane wcześniej przez prof. Weindlinga osoby naprawdę nazywały się Czesław Rokwicz i Zygmunt Łagowski. Chciałbym w tym miejscu zaznaczyć, że zdecydowana większość zidentyfikowanych przez nas preparatów została najpóźniej na początku lat 90. usunięta z kolekcji instytutów we Frankfurcie i w Mona-



fot. Wikipedia/d

MIĘDZYNARODOWY PROJEKT BADAWCZY

MIAŁ TRWAĆ DO 2020 R. \ Niezależny projekt ustalania tożsamości ofiar II wojny światowej „Opferforschungsprojekt” zainicjowany przez Towarzystwo Maxa Plancka wystartował w czerwcu 2017 r. i miał się zakończyć w 2020 r. Prace trwają jednak do dziś. Projekt powierzono czterem grupom pod kierownictwem naukowców: Gerrita Hohendorfa z Technische Universität München (prof. Hohendorf zmarł 12 lipca ub. roku), Herwiga Czecha z Medizinische Universität Wien, Paula Weindlinga z Oxford Brookes University (tzw. Grupa Oksfordzka) i Patricii Heberer-Rice z US Holocaust Memorial Museum.

chium, a żaden z wciąż znajdujących się w tych kolekcjach „polskich mózgów” nie jest obecnie używany do celów naukowych. Zidentyfikowane przez nas preparaty zostały wyłączone z ogólnie dostępnych kolekcji, a po zakończeniu projektu – oraz po konsultacjach z ewentualnie odnalezionymi rodzinami – zostaną prawdopodobnie pochowane w ramach uroczystego upamiętnienia ofiar.

Jak reagują rodziny ofiar, których tożsamość udało się ustalić, na wieść, że jest prowadzony tego typu projekt?

Do tej pory nie udało nam się jeszcze dotrzeć do rodzin polskich ofiar. Odnalezienie żyjących wciąż krewnych jest szczególnie trudne w tym przypadku z powodu szczątkowego charakteru zachowanych źródeł z okresu II wojny światowej. Udało nam się natomiast odnaleźć żyjących krewnych ofiar innych narodowości, których preparaty mózgowe trafiły do kolekcji Hallervordena i Scholza. Rodziny ofiar ze Szkocji, Francji oraz Szwecji wyraziły zainteresowanie naszym projektem oraz dostarczyły nam dodatkowe informacje oraz dokumenty, w tym np. fotografie, które pomogły nam w rekonstrukcji pełniejszych biografii zidentyfikowanych przez nas osób. Z kolei rodziny ofiar otrzymały od nas szczegółowe wiadomości na temat okoliczności śmierci ich bliskich. W większości przypadków były to informacje do tej pory nieznane rodzinom.

Praca, którą Państwo wykonują, ma charakter nie tylko naukowy, ponieważ wiąże się z makabrycznymi historią i okolicznościami oraz konkretnymi ludzkimi historiami. Czy przywracanie tożsamości ofiarom budzi emocje naukowców, czy w momencie, gdy udaje się ustalić tożsamość kolejnej ofiary, pojawia się pewnego rodzaju uczucie satysfakcji, że udało się komuś przywrócić imię i nazwisko?

Praca, którą wykonujemy, nie należy do najłatwiejszych i zwłaszcza na początku była emocjonalnie bardzo wyczerpująca ze względu na niemal codzienne obcowanie ze śmiercią oraz bezduszością naukowców, którzy traktowali tragicznie zmarłych lub zabitych ludzi jako interesujące „okazy” rzadko spotykanych przed wojną chorób. Możliwość przywrócenia tożsamości i godności ludziom, którym odmawiano człowieczeństwa, daje nam jednak bodźce do dalszych poszukiwań. Ponieważ odtwarzanie bio-

LEKARZE SPOD CIEMNEJ GWIAZDY – JULIUS HALLERVORDEN I HUGO SPATZ

Hallervorden badał i preparował mózgi pomordowanych więźniów obozów, w tym Polaków oraz dzieci poddanych eutanazji w brandenburskich ośrodkach dla nieletnich. W latach 1940–1945 do Instytutu Cesarza Wilhelma w Berlinie (dzisiejszy Max Planck Institut), gdzie pracował

wtenczas Hallervorden, dostarczono blisko 700 mózgów. W sekcjach uczestniczył też prof. Spatz, od 1938 r. czynny członek NSDAP. Po śmierci obu uhonorowano mowami pochwalnymi i doktoratami honoris causa. Hallervorden i Spatz są reprezentantami dużo szerszego kręgu profesorów, którym udało się umknąć sprawiedliwości i spokoju nie dożyć starości. Ofiary ich bezdusznych eksperymentów są liczone w dziesiątkach tysięcy.

KIEDY WYKŁADOWCA MA KREW NA RĘKACH

Duże zasługi na polu badań nad ustaleniem tożsamości osób, których ciała wykorzystywano do sporządzania „preparatów naukowych”, ma również działający od lat 60. niezależnie dr Karl-Heinz Roth, w Polsce kojarzony głównie ze swojej książki o reparacjach wojennych. Kilka miesięcy temu w wywiadzie udzielonym „Gazecie Polskiej Codziennie” (Olga Doleśniak-Harczuk, Antoni Opaliński) Karl-Heinz Roth wspominał:

„Już jako dojrzały człowiek wielokrotnie brałem udział w próbach ustalenia tożsamości pomordowanych robotników przymusowych, również Polaków i Żydów, ale też przedstawicieli innych narodowości, których zwłoki były w Niemczech wykorzystywane jako tzw. ludzkie preparaty. Nie obyło się bez ostrych dyskusji. Kiedy wydawano akta norymberskiego procesu lekarzy, zajmowaliśmy się w naszej grupie badawczej również setkami odnalezionych preparatów ludzkich mózgów, które pobrano od pomordowanych pacjentów oddziałów psychiatrycznych, ludzi niepełnosprawnych poddawanych eutanazji, ale i tych, na których dokonano egzekucji w więzieniach. Jeden z moich ówczesnych wykładowców przyznał któregoś

dnia na zajęciach, że żałuje, iż w Niemczech już nie można robić preparatów z tkanek więźniów straconych w egzekucjach, ponieważ jakość pozyskiwanych obecnie preparatów jest... o wiele gorsza. Ta deklaracja wbijała w fotel. To było w połowie lat 60. Proszę sobie wyobrazić, co czuje student medycyny, słuchając podobnych komentarzy. Część moich wykładowców akademickich to byli ludzie zaangażowani w popełnianie tych medycznych zbrodni. Później, coraz bardziej zainteresowany tematem, prowadziłem badania nad eksperymentami na ludziach dokonywanymi w medycynie lotniczej, to jest bardzo kompleksowa dziedzina, której zgłębianie w moim przypadku zawodziło pierwszymi studiami nad odszkodowaniami dla ofiar eksperymentów pseudomedycznych. To było już w latach 80., kiedy pracowałem nad dokumentowaniem eksperymentów przeprowadzanych w obozach koncentracyjnych na polskich więźniach i pracownikach przymusowych, m.in. na więźniarkach KZ Ravensbrück, które walczyły w polskim podziemiu, a w obozie poddawano je okrutnym eksperymentom. Istnieje wiele publikacji na ten temat. W latach 80. zresztą współpracowaliśmy również z polskimi naukowcami nad ustaleniem tożsamości ofiar, również z prof. Józefem Boguszem z Krakowa.

grafii poszczególnych osób jest procesem bardzo skomplikowanym i mozolnym, mogącym trwać nawet kilka miesięcy, zidentyfikowanie każdej kolejnej ofiary nieetycznych badań nad mózgiem w Trzeciej Rzeszy sprawia nam zawsze nieopisaną radość.

Mógtby Pan w kilku zdaniach wyjaśnić standardową procedurę dochodzenia do prawdy o tożsamości osób, od których pobrano materiał do preparatów medycznych?

Tak jak wspomniałem, jest to proces bardzo skomplikowany i czasochłonny. Jeśli chodzi o zdecydowaną większość polskich ofiar, punktem wyjścia dla naszych poszukiwań był inwentarz tzw. Serii M, czyli kolekcji preparatów mózgowych otrzymanych przez Juliusa Hallervordena od niemieckich patologów wojskowych w czasie II wojny światowej. Dla każdego preparatu inwentarz ten zawiera numer seryjny, nazwisko, diagnozę oraz miejsce lub nazwę instytucji, skąd nadesłano dany preparat. Jednak już pierwszy rzut oka na umieszczone na liście typowo polskie kobiece nazwiska, takie jak: Borowiecka,

Jakubowska czy Staszewska, zdradził nam, że wśród rzekomo wojskowych preparatów znajdować się mogą liczni cywile. Po dokładniejszym przeanalizowaniu inwentarza okazało się, że w Serii M Hallervordena znajdowało się ok. 200 mózgów z okupowanej Polski, głównie ofiar epidemii tyfusu plamistego z Warszawy, Lublina i Częstochowy.

Biorąc więc pod uwagę, że punktem wyjścia dla naszych badań były jedynie nazwiska i to często wyraźnie zniekształcone, pełna identyfikacja ofiar nie była rzeczą łatwą. Rozpoczęliśmy więc od zapoznania się z dosyć pokaźną literaturą przedmiotu oraz bardzo licznymi opublikowanymi źródłami dotyczącymi epidemii tyfusu w okupowanej Polsce. Ponieważ nigdzie nie natrafiliśmy na wzmiankę o wysyłaniu mózgów ofiar tyfusu do Berlina, rozpoczęliśmy własną kwerendę archiwalną w Polsce i w Niemczech. Po wielu dniach dokładnego przeszukiwania katalogów oraz mozolnego przeglądania dziesiątek teczek i mikrofilmów w różnych archiwach na terenie Warszawy odnaleźliśmy wreszcie w Archiwum Państwowym w Warszawie oryginalne listy pa-

cientów zmarłych w 1940 r. na tyfus oraz inne choroby zakaźne. Porównując listy z warszawskich szpitali z inwentarzem Serii M, udało nam się zidentyfikować imię i nazwisko, płeć, wiek, wyznanie oraz ostatni adres zamieszkania ponad stu ofiar, których mózgi trafiły po śmierci do Berlina. Po kilku miesiącach udało nam się odnaleźć w niemieckim Federalnym Archiwum Wojskowym we Fryburgu Bryzgowijskim protokoły sekcji zwłok przeprowadzanych w czasie wojny w polskich szpitalach przez niemieckich patologów wojskowych. W ten sposób udało nam się zidentyfikować kolejne ofiary tyfusu z Warszawy, Lublina, Częstochowy i Radomia. Odnalezienie właściwych protokołów nie było jednak łatwe, gdyż Akademia Wojskowo-Medyczna w Berlinie katalogowała je nie według nazwisk, lecz według diagnoz. Dlatego też żeby odnaleźć protokoły sekcji zwłok ofiar tyfusu z Serii M Hallervordena, musieliśmy skopiować, a następnie dokładnie przejrzeć wszystkie znajdujące się obecnie we Fryburgu tecki oznaczone kryptonimem „K.II.2” oznaczającym tyfus plamisty. Dzięki uprzednie-

mu ustaleniu ostatnich adresów zamieszkania ofiar udało nam się później odnaleźć dodatkowe informacje biograficzne w księgach meldunkowych z przedwojennej Warszawy, które przechowywane są w zamiejscowym oddziale Archiwum Państwowego w Warszawie w Milanówku. W dalszej identyfikacji ofiar pomocne okazały się również internetowe bazy danych ofiar II wojny światowej, a także przedwojenne księgi adresowe i telefoniczne.

Do tej pory udało nam się w ten sposób zidentyfikować 80 proc. polskich ofiar II wojny światowej, których mózgi trafiły do kolekcji Juliusa Hallervordena, oraz odtworzyć w mniej lub bardziej szczegółowy sposób ich biografie.

Projekt ma charakter międzynarodowy zarówno ze względu na wielonarodowy skład zespołu naukowego, jak i przynależność narodową ofiar. Czy Państwa praca cieszy się zainteresowaniem mediów i opinii publicznej w krajach pochodzenia ofiar?

Z wyłączeniem Niemiec nasz projekt cieszy się raczej niewielkim zainteresowaniem mediów. Może to wynikać z tego, że okresowe rezultaty naszych badań były do tej pory prezentowane głównie na konferencjach naukowych oraz na łamach czasopism specjalistycznych. Ponadto informacje medialne na temat naszego projektu z reguły ograniczają się do ofiar tzw. eutanazji. Badania grupy oksfordzkiej pokazują jednak, że problem nieetycznego pozyskiwania preparatów mózgowych przez niemieckich neuropatologów w czasie II wojny światowej dotyczył również wielu innych grup, takich jak polscy Żydzi, alianccy jeńcy wojenni, robotnicy przymusowi czy ludzie skazani na karę śmierci w Trzeciej Rzeszy.



Dr MICHAŁ PALACZ jest historykiem medycyny, pracownikiem naukowym na Oxford Brookes University w Wielkiej Brytanii.



MŁODZIEŻ \ Popandemiczne depresje, stany lękowe, nerwice – kondycja psychiczna naszej młodzieży rozpoczynającej kolejny rok szkolny nie jest najlepsza

Zespół stresu pourazowego

Jak słusznie zauważyli nasi przodkowie, „takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”. Myśl tę można obecnie odnieść do współczesności i rozszerzyć także na zdrowie młodych ludzi. Niestety zdaniem wielu osób zajmujących się profesjonalnie dziećmi i młodzieżą ich problemy, i tak już niemałe, znacznie pogłębiła epidemia COVID-19. Specjaliści mobilizują nas do wypływającego z troski o najmłodszych podtrzymywania więzi i budowania relacji z nimi. Nikt za nas tego nie robi. Świat najwyraźniej pędzi w innym kierunku.



Jacek Szpakowski

W ostatnim czasie przemiany gospodarcze, technologiczne i polityczne gwałtownie przyspieszyły, co spowodowało, że przestali za nimi nadążać nawet dorośli, a co dopiero mówić o dzieciach i młodzieży. Myślę tu o dwóch sprawach, które przeorały naszą doczesność, a mianowicie rewolucji technologicznej oraz konsekwencjach COVID-19. W tym tekście chciałbym się skupić na problemie wpływu pandemii na zdrowie i samopoczucie naszych najmłodszych.

Wirus poczucia zagrożenia

Jeszcze nie tak dawno zdecydowanej większości z nas wydawało się, że żyjemy w czasach końca historii, przynajmniej tu, w Europie, czy w Stanach Zjednoczonych, choć jeszcze wtedy nie było zagrożenia wojną. Wszyscy funkcjonowali w mniejszym czy większym poczuciu komfortu i bezpieczeństwa, a jedynym problemem młodzieży był brak ulubionej gumy do żucia w najbliższym sklepie.

To fałszywe poczucie bezpieczeństwa dotyczyło także stanu zdrowia nas, naszych dzieci czy rodziców. Oczywiście wszyscy zdawali sobie sprawę, że istnieją tzw. choroby cywilizacyjne. Na pewno każdy z nas zetknął się także osobiście lub miał bliskiego, który leczył się onkologicznie. Niemniej to jednak COVID-19 był prawdziwym przełomem. Czymś, co uzmysłowiło nam, że pod względem zagrożenia naszej egzystencji niewiele różnimy się od naszych przodków, żyjących kilkaset lub kilka tysięcy lat temu. Nie chcę roztrząsać sprawy pochodzenia koronawirusa. Moim zdaniem kwestią otwartą pozostaje, czy wirus wydostał się z laboratorium umyśl-



Po pandemii odnotowano wśród dzieci i młodzieży częstsze występowanie depresji, stanów lękowych, zaburzeń nerwicowych, problemów ze snem i apetytem, a także zespołu stresu pourazowego | fot. AdobeStock/d

nie, przypadkowo czy też ludzie z jego pochodzeniem nie mieli nic wspólnego. Sprawa ta była drobniogowo badana, lecz mam wrażenie, że po prostu z czasem przychodziła. Pozostały jej konsekwencje, z którymi musimy zmagać się my i będą musiały zmagać się nasze dzieci.

Wielu z nas straciło w niej jeśli nie bliskich, to na pewno znajomych. Jak zwracają uwagę lekarze, a szczególnie psychiatry, po pandemii odnotowano wśród dzieci i młodzieży częstsze występowanie depresji, stanów lękowych, zaburzeń nerwicowych, problemów ze snem i apetytem, a także zespołu stresu pourazowego (PTSD).

Stało się też tak po części dlatego, że dzieci podczas izolacji i „przymusowego” przebywania ze swoimi bliskimi bardzo często doświadczały nie do końca zdrowych relacji pomiędzy dorosłymi. Przypomnijmy, że czasu obostrzeń pandemicznych nie wytrzymało wiele związków i małżeństw. Z niektórych danych wynika, że w tym okresie nastąpił wzrost liczby spraw rozwojowych. Nic więc dziwnego, że ofiarą pandemii padły tak-

że dzieci i młodzież. Przymusowy i długotrwały odmienny sposób funkcjonowania wynikający z izolacji, rozłąka z przyjaciółmi i kolegami, nie mówiąc już o trosce o swoje rodziny, zachwiały poczuciem bezpieczeństwa najmłodszych.

Kulminacja przewlekłego stresu

Także nauka zdalna, która siłą rzeczy u większości uczniów powodowała kłopoty w systematycznym opanowywaniu materiału szkolnego, była powodem wielu stresów. A to właśnie stres szkolny jest jednym z głównych czynników powodujących problemy psychiczne wśród dzieci i młodzieży.

Z danych jednej z fundacji zajmującej się pomocą dzieciom i młodzieży wynika, że w 2020 r. zarejestrowała ona 747 interwencji dotyczących bezpośredniego zagrożenia zdrowia i życia dziecka, co jest liczbą aż o 43 proc. większą niż w 2019 r. Oczywiście nie wszystkie reakcje na stres są aż tak drastyczne. Jednak niemal każde dziecko w czasie pandemii wymagało bliższej uwagi i wsparcia ze strony dorosłego. Dzie-

ci to na ogół świetni obserwatorzy i doskonale wyczuwają nastroje i zachowania swoich rodziców. Jak zaznacza specjalny portal rządowy, zachwianie stabilizacji w domu spowodowane utratą pracy, brakiem pieniędzy, choroba kogoś z domowników może być także przyczyną wielu lęków. Niepokój rodziców powoduje również niepokój u dziecka. Odczuwanie długotrwałego stresu zarówno przez dorosłego, jak i przez dziecko może spowodować: bezsenność, brak apetytu, ból głowy, ból brzucha, trudności z koncentracją, brak energii, motywacji oraz uczucie strachu czy smutku.

Piotr Wierzbński, psychiatra, komentując trudną sytuację związaną z pandemią w mediach elektronicznych, stwierdził: „Obecnie ludzie doświadczają przewlekłego stresu, a w erze COVID-19 stres ten nasilił się jeszcze bardziej, co jest przyczyną problemów psychicznych u do tej pory zdrowych osób i nasilenia już tych istniejących”, podaje również, że jedną z grup szczególnie narażonych na negatywne konsekwencje dla zdrowia

psychicznego, wynikające z aktualnego stanu epidemicznego, są dzieci oraz nastolatki.

Według psychologów zajmujących się pracą z dziećmi i młodzieżą, jeśli dziecko nie otrzyma w trudnym czasie wsparcia czy pomocy ze strony swoich bliskich albo psychiatrów, to nawet niewielkie problemy mogą z czasem szybko się skumulować, doprowadzając nawet w sytuacjach skrajnych do kryzysu psychicznego.

Brak woli do życia

Jak szacuje UNICEF, na całym świecie 1 na 7 dzieci w wieku od 10 do 19 lat żyje ze zdiagnozowanym zaburzeniem psychicznym, a prawie 46 tys. nastolatków każdego roku popełnia samobójstwo. Jeszcze przed pandemią wielu najmłodszych było obciążonych problemami zdrowia psychicznego. Według badania, przeprowadzonego przez UNICEF i Instytut Gallupa w 21 krajach świata, średnio co piąty ankietowany w wieku od 15 do 24 lat stwierdził, że często czuje się przygnębiony lub nie wykazuje zainteresowania jakąkolwiek aktywnością.

Charakterystyczną cechą obecnych czasów stało się narastające wśród dzieci i młodzieży zjawisko abulii. Jest to zaburzenie psychiczne polegające na całkowitej utracie motywacji do działania. Młoda osoba dotknięta abulią sprawia wrażenie osoby pozbawionej jakiegokolwiek chęci do podjęcia najprostszego nawet działania. Spędza cały dzień przed telewizorem albo ekranem komputera czy smartfona. Ma też wyraźną niechęć do spotykania się ze znajomymi. Nastolatki cierpiące na abulię najczęściej spędzają całe dni w apatycznym bezruchu, wpatrując się w ścianę lub ekran monitora.

Obecna sytuacja na pewno nie nastraja do optymizmu. W wielu rodzinach, szczególnie tych o najsłabszych więzach, ucierpiały na skutek pandemii osoby najmłodsze. Pierwszym etapem wyjścia z tego kryzysu i pomocy dla dzieci jest dostrzeżenie tej sytuacji. Później można starać się wzmocnić tę relację lub szukać pomocy u specjalistów.

Jedno jest pewne: bez zauważenia tych dziecięcych problemów, a w wielu wypadkach dramatów, będzie nam niezwykle trudno budować silną więź społeczną i normalny kraj, który przejmą od nas następne pokolenia.

Wojna nierozliczona

Wojna przeciwko Polsce, rozpoczęta 1 września 1939 r., od początku miała zbrodniczy charakter. Tylko nieliczni spośród niemieckich sprawców stanęli przed sądem.

dr Karol Nawrocki

prezes Instytutu Pamięci Narodowej

To do dziś jeden z bardziej znanych polskich plakatów. Wypełnia go niemal w całości biało-czerwony sztandar, dumnie powiewający na wietrze, choć w wielu miejscach podziurawiony wrogimi kulami. Wyrazistemu obrazowi towarzyszy równie wymowny napis: „Poland First to Fight” – „Polska pierwsza w walce”. Tymi prostymi środkami artysta Marek Żuławski zdołał przypomnieć światu ważną prawdę: to my pierwsi zbrojnie przeciwstawiliśmy się ekspansji niemieckiego nazizmu.

Za ten heroizm Polacy płacili wysoką cenę. Prawie 6 milionów zgładzonych obywateli, masowa eksterminacja w obozach, publiczne i skryte egzekucje, przymusowe wysiedlenia, wywózki do pracy przymusowej, grabież dóbr kultury, celowe burzenie miast i palenie wsi – w czasie II wojny światowej praktycznie każda polska rodzina opłakiwała bliższych lub dalszych krewnych, przyjaciół, dobrych znajomych.

„Bądźcie bez litości! Bądźcie brutalni! [...] Trzeba postępować z największą surowością. [...] Ta wojna jest wojną unicestwienia” – nakazywał 22 sierpnia 1939 r. przywódca Rzeszy Adolf Hitler w przemowie do najwyższych dowódców wojskowych. Jeszcze zanim Niemcy i Związek Sowiecki uzgodniły IV rozbiór Polski, oficerowie Wehrmachtu dostali jasne wytyczne, że w zbliżającym się konflikcie prawo „jest po stronie silniejszego”. I rzeczywiście, ta wojna od początku przybrała charakter totalny. Rankiem 1 września niemieccy lotnicy zniszczyli Wieluń, choć nie było tam żadnych polskich oddziałów. Później Luftwaffe bombardowała kolejne bezbronne miasta, atakowała kolumny uciekinierów i pociągi przewożące ludność cywilną. W Torzeńcu, Częstochowie, Ciepeliowie i innych miejscowościach Wehrmacht dopuszczał się mordów na cywilach bądź jeńcach.

Przejście frontu wcale nie oznaczało końca zagrożenia. Przeciwnie, terror siały teraz inne niemieckie formacje, takie jak Einsatzgruppen i Selbstschutz. Podczas wspomnianej odprawy z 22 sierpnia 1939 r. Hitler tłumaczył, że dał oddziałom SS „rozkaz nieugiętego i bezlitosnego zabijania kobiet i dzieci polskiego pochodzenia i polskiej mowy”. W pierwszych tygodniach i miesiącach wojny szczególną daninę krwi złożyły polska inteligencja i inne osoby zaliczone do „warstw przywódczych” podbitego narodu. W sumie tylko do końca 1939 r. Niemcy zamordowali kilkadziesiąt tysięcy Polaków i polskich Żydów. A przecież machina zbrodni dopiero się rozkręcała. Po Piaśnicy i Palmirach na mapie niemieckiego terroru pojawiły się z czasem Auschwitz, Treblinka czy Ponary.

Wielu katów spod znaku swastyki uchyliło się po wojnie od odpowiedzialności. Ludolf von Alvensleben, szef pomorskiego Selbstschutzu, żył spokojnie w dalekiej Argentynie. Na ławie oskarżonych nigdy nie zasiedli też tacy członkowie Einsatzgruppen, jak Karl Brunner czy Lothar Beutel. Listę niemieckich zbrodniarzy, którzy zdołali uniknąć ziemskiego sądu, można by rozwijać jeszcze długo. Dziś elementarna potrzeba sprawiedliwości nakazuje solidnie udokumentować ich haniebne czyny i oddać hołd ofiarom.



Źródło: IPN



Ekshumacje ofiar zamordowanych przez Niemców w 1939 r. w Piaśnicy | fot. Nowakowski XX, firma „Matejko”, źródło AIPN

EKSTERMINACJA \ Masowe egzekucje w lasach piaśnickich pod Wejherowem

Zbrodnia w Piaśnicy

Piaśnica to teren eksperymentalny, gdyż tu po raz pierwszy w Polsce zostały przeprowadzone planowane, masowe zbrodnie na ludności cywilnej. Od października 1939 r. w lasach piaśnickich pod Wejherowem została popełniona przez Niemców zbrodnia na osobach narodowości polskiej, żydowskiej i niemieckiej, określana jako największa na Pomorzu i jedna z pierwszych na taką skalę w Europie. Związane było to z celami politycznymi III Rzeszy, dotyczącymi zdobycia przestrzeni życiowej i likwidacji polskich elit państwowych.

dr hab. Monika Tomkiewicz

BBH IPN

A resztowania prowadzono w ramach „Operacji Tannenberg”, „Säuberungsaktion”, a od końca października 1939 r. „Intelligenzaktion”, w trakcie której ujęto wielu księży, nauczycieli, kupców i społeczników. 11 listopada 1939 r., w dzień polskiego święta narodowego, rozstrzelano w lasach piaśnickich 314 zakładników.

Masowe egzekucje rozpoczęły się pod koniec października 1939 r. i trwały do pierwszych miesięcy 1940 r. W listopadzie i grudniu 1939 r. rozstrzelano około 2 tys. Polaków i Żydów z Gdyni, Wejherowa, Pucka, Gdańska oraz powiatu kartuskiego. W Piaśnicy zginęły również osoby przywożone koleją z terenu Rzeszy. Wśród nich byli chorzy psychicznie z Pomorza Zachodniego i Meklemburgii, przeciwnicy ideologii hitlerowskiej oraz Polacy zamieszkujący przed wojną w Niemczech.

Pluton egzekucyjny składał się z funkcjonariuszy SS-Wachsturmbann „Eimann” pod dowództwem Kurta Eimanna. Do ochrony miejsca egzekucji służyły oddziały posterunku żandarmerii powiatowej z Wejherowa, a eskortowaniem i rozstrzeliwaniem zajmowali się funkcjonariusze SS i Selbstschutz. W skład plutonu wchodziło od 40 do 60 osób. Ofiary w Piaśnicy były rozstrzeliwane w grupach po 5 lub 6 osób z od-

ległości około pół metra strzałem w tył głowy, w pozycji kłęczącej lub stojącej przed wykopanymi grobami. Zwłoki zamordowanych pogrzebane zostały w 35 masowych grobach. W końcu sierpnia 1944 r. Niemcy przystąpili do usuwania śladów zbrodni. Do prac związanych z wydobyciem i paleniem ciał wykorzystanych zostało 36 więźniów KL Stutthof („komando do nieba”), którzy później zostali zamordowani. Usunięto też dokumentację aktową.

W 1946 r., z inicjatywy członków Polskiego Związku Zachodniego, powołana została komisja ekshumacyjna, która odkryła miejsca po 26 grobach i 2 groby zawierające niespalone zwłoki 305 osób. W wyniku identyfikacji udało się ustalić personalia 55 osób. Ciała pomordowanych spoczęły na cmentarzu wojskowym w Gdyni-Redłowie, w zbiorowych mogiłach nr 1 i 2 w Piaśnicy oraz na rodzinnych cmentarzach parafialnych.

Liczbę ofiar badacze szacowali na 12 do 14 tysięcy zamordowanych. Prowadzone w Instytucie Pamięci Narodowej prace naukowe i śledcze dane te zweryfikują.

Po zakończeniu wojny przeprowadzono kilka procesów, w których na ławie oskarżonych zasiedli „kaci z Piaśnicy”. Spośród sprawców kierowniczych na karę śmierci skazano gauleitera Gdańska Alberta Forstera i dowódcę gdańskiej policji SS-Obergruppenführera Richarda Hildebrandta. Większość sprawców jednak nie została osądzona i sprawiedliwie ukarana.

„Słyszałem śmiech i pojedyncze strzały pistoletowe. Oni dobijali moich rannych żołnierzy”

Postawa niemieckich dowódców i niemieckich żołnierzy podczas kampanii polskiej 1939 r. dowiodła, że konwencje międzynarodowe nakazujące honorowy i humanitarny sposób prowadzenia działań bojowych, ujęte również w instrukcjach służbowych niemieckiej armii lądowej, traktowane były instrumentalnie, a w niezliczonej liczbie przypadków były zupełnie ignorowane.

dr Tomasz Sudoł
BBH IPN

W konsekwencji każdego dnia niemieckiej inwazji na Polskę popełniane były zbrodnie na jeńcach wojennych. W okresie od 1 września do 5 października 1939 r. w kilku lub kilkunastu miejscach miały miejsce tragiczne zdarzenia związane z łamaniem przepisów prawa międzynarodowego przez żołnierzy niemieckich. Do końca 1939 r. (kiedy trwała jeszcze operacja transportowania jeńców do obozów jenieckich) żołnierze niemieccy zamordowali co najmniej 1,5 tys. jeńców wojennych. Całkowita liczba zamordowanych żołnierzy była z całą pewnością o wiele wyższa, ale nie jesteśmy w stanie jej ustalić i podać z uwagi na stopień zniszczenia niemieckich dokumentów oraz skąpe, najczęściej jednoźródłowe informacje wytworzone w języku polskim po 1945 r., w których mowa jest o licznych przypadkach zabójstw polskich żołnierzy.

Antypolska propaganda

Cały szereg różnych czynników sprawił, że żołnierz niemiecki był zmotywowany do popełniania zbrodni na branych do niewoli jeńcach wojennych. Niebagatelną rolę odegrała tu postawa niemieckich dowódców, którzy dawali przyzwolenie na zbrodnicze traktowanie polskich żołnierzy i nie reagowali, gdy dochodziło do przypadków zbrodni. Bardzo silnie oddziaływała również na postawę żołnierza niemieckiego antypolska propaganda, która bardzo mocno eksponowana była w prasie, również wojskowej. Każda z armii biorących udział w inwazji miała bowiem swój własny wojskowy periodyk.

Propaganda posługiwała się szerokim wachlarzem antypolskich manipulacji. Wojsko Polskie przedstawiane było jako niepełnowartościowy przeciwnik, oficerowie polscy pokazywani byli jako podlegacze do zbrodni, a samych żołnierzy polskich opisywano najczęściej w karykaturalny sposób, oskar-



Kolumna polskich jeńców wziętych do niewoli przez oddziały niemieckiej 4 Dywizji Pancernej | źródło AIPN



Obrońcy Westerplatte po kapitulacji odprowadzani do niewoli | fot. Söncke Hans, źródło AIPN

żając ich jednocześnie o działania o charakterze dywersyjno-sabotażowym, jak również o niehumanitarny i zdraziecki sposób prowadzenia walk.

Bardzo często dochodziło do rozstrzeliwania żołnierzy polskich tuż po wzięciu ich do niewoli, gdyż uznawano, że nie są to żołnierze regularnej armii, a partyzanci, prowadzący walki na tyłach armii niemieckiej. Do licznych zdarzeń tego typu dochodziło najczęściej w ostatniej fazie bitew.

Zbrodnie na polskich jeńcach wojennych

Żołnierze niemieccy również często nie brali polskich żołnie-

rzy do niewoli. Żołnierze Wehrmachtu, widząc żołnierzy WP, wyraźnie sygnalizujących chęć poddania się, zamiast odprowadzić ich na najbliższy punkt zborny jeńców, mordowali ich na miejscu. Stosowaną praktyką było również nieudzielenie pomocy medycznej rannym żołnierzom polskim oraz dobijanie rannych na polu walki. O tej ponurej rzeczywistości wojennej mówił w swojej relacji Zdzisław Baszak, żołnierz 16 pp. Opisał wypadki z 2 września 1939 r. pod Cwilkami, których sprawcami byli żołnierze 5 Panzer-Division: „Gdy niemieckie czołgi znalazły się w odległości ja-

kichś 50 metrów, nasze pozycje już zamilkły całkowicie. Oni bezkarnie podjechali do nas i widziałem otwierające się włazy czołgów. Rozpląszczylem się na dnie mojego dołka – »okopu«. Słyszałem śmiech i pojedyncze strzały pistoletowe. Oni dobijali moich rannych żołnierzy.”

Do zbrodni na jeńcach wojennych dochodziło zarówno na polu walki, jak też na kolejnych etapach jenieckiej niedoli. Pojmani żołnierze byli kierowani z linii frontu do punktów zbornych. Urządzane one były bardzo często na łąkach, w parkach, jak również wewnątrz budynków sakralnych,

gdzie jeńcy zmuszeni byli bytować w skrajnie trudnych warunkach, pozbawieni dostępu do wody pitnej i wyżywienia. W miejscach tych dochodziło bardzo często do zbrodni na jeńcach posądzonych o próby ucieczki bądź też miały one miejsce przy wydawaniu żywności.

Zbrodnie na jeńcach zdarzały się także w trakcie dalszego transportu do tymczasowo rozwiniętych obozów jenieckich, obozów przejściowych oraz docelowych obozów jenieckich, jakimi były stalagi i oflagi. Przykład stanowi transport w pierwszych dniach października 1939 r. z Pomiechówka do Stalagu I A. Jak relacjonował Stanisław Wesołowski: „W czasie transportu żołnierze próbowali ucieczki z wagonów. Niemcy nie ostrzegali, a gdy zauważyli, że ktoś próbuje uciekać, strzelali do tego jeńca i strzelali do wagonów, w których byli jeńcy, powodując śmierć i rany. Rannym nie udzielano pomocy. W wielu wypadkach dobijali”. Również same warunki, w których transportowano jeńców, były koszmarnie.

Fatalne warunki obozowe

Cała niemiecka infrastruktura przeznaczona dla jeńców wojennych była jedną wielką prowizorką. Wiele obozów w swoim początkowym okresie działania, niekiedy jeszcze do grudnia 1939 r. i stycznia 1940 r., przypominało miasteczka namiotowe rozstawione na polu, ogrodzonym kolczastym drutem. Obóz w Stalack (Stalag I A) na samym początku przypominał „gołe pole” w formie kwadratu, na które dopiero zaczęto zwozić namioty. Trudna do oszacowania liczba jeńców zmarła z wychłodzenia lub w wyniku fatalnych warunków żywieniowych i kwaterunkowych w obozach.

Sposób, w jaki Wehrmacht traktował polskich żołnierzy w pierwszych tygodniach i miesiącach II wojny światowej, jasno i wyraźnie wskazuje, jaki kurs obrało kierownictwo wojskowe Rzeszy Niemieckiej. A był to dopiero początek długiego międzynarodowego konfliktu.



Bł. ks. Emil Szramek | źródło NAC



KL Dachau | źródło AIPN

ŚLEDZTWO \ „Intelligenzaktion” na Górnym Śląsku

Wyeliminować polską elitę

„Intelligenzaktion” na Górnym Śląsku to jeden z najmniej rozpoznanych wycinków najnowszej historii regionu. Dopiero śledztwo prowadzone przez prok. Ewę Koj z katowickiej Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej zdołało rzucić na wydarzenia sprzed lat nowe światło.

dr hab. Grzegorz Bębniak

OBBH IPN Katowice

Choć wiele szczegółowych zagadnień nadal pozostaje nieznanymi, w trakcie śledztwa ustalono m.in. personalia aresztowanych wówczas osób, ich wiek, miejsce zamieszkania, profil zawodowy. Istotne wydają się zwłaszcza te dwa ostatnie czynniki, dzięki którym jesteśmy w stanie zorientować się, kto – zdaniem niemieckiego okupanta – stanowić mógł dlań zagrożenie warne nawet pozbawienia życia.

Akcja przeciwko polskiej inteligencji

Termin „inteligencja” był bowiem dla Niemców niezwykle pojemny. W powszechnym odbiorze dotyczy on przede wszystkim przedstawicieli takich zawodów, jak nauczyciele wszelkich szczebli, naukowcy, lekarze, duchowni, inżynierowie, urzędnicy... Tymczasem studiując listy aresztowanych i wywiezionych, przekonujemy się, że do inteligencji okupanci wliczali wszystkich tych, którzy w swoim środowisku uchodzić mogli za autorytet, choćby z racji swojej aktualnej działalności społecznej, członkostwa w rozmaitych polskich organizacjach, ale też dawnej aktywności, np. w powstaniach. W tej sytuacji nie dziwi, że w transportach aresztowanych w wyniku „Intelligenzaktion” znaleźli się obok siebie ksiądz i rolnik, lekarz i robotnik, adwokat i włóknarz czy też nauczyciel gimnazjalny i mechanik.

Akcję wszczęto na podstawie zarządzenia Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy z 2 kwietnia 1940 r., opatrzonego sygnaturą IV-D2-480/40. Niestety, mimo usilnych poszukiwań, nie udało się odnaleźć jakiegokolwiek egzemplarza tego dokumentu. Wiemy jedynie, że mowa w nim była o „akcji skierowanej przeciwko polskiej inteligencji”; stąd również potoczna nazwa samego przedsięwzięcia.

Należy mieć świadomość, że przeanalizowane w trakcie wspomnianego śledztwa informacje dotyczyły głównie tzw. rejencji katowickiej. W jej skład wchodziła znakomita większość ziem przedwojennego województwa śląskiego (prócz powiatu lublińskiego), drobna część ziem przedwojennej Rzeszy (jak Bytom, Zabrze czy Gliwice), ale też ziemie wcześniej wchodzące w skład województw krakowskiego czy kieleckiego, jak powiaty żywiecki, będziński, chrzanowski, spora część wadowickiego i olkuskiego. Wspomniany już powiat lubliński oraz zawierciański województwa kieleckiego, jak też część powiatu częstochowskiego (jako nowy powiat z siedzibą w Blachowni) włączono zaś do rejencji opolskiej. Jednak również i stamtąd pochodzi zauważalna część aresztowanych; najwyraźniej prowadzące akcję Gestapo nie zawracało sobie głowy zbędnymi w jego przekonaniu granicami administracyjnymi. Akcja dotknęła ludzi zamieszkałych na przedwojennych polskich ziemiach. W samych

Niemczech z przeciwnikami rozprawiono się już wcześniej.

Męczeńska droga

Polacy aresztowani wiosną 1940 r. wysyłani byli do obozu koncentracyjnego Dachau, często stanowiącego dopiero pierwszy przystanek na męczeńskiej drodze. Po kilku tygodniach pobytu wielu przenoszono do KL Mauthausen, w tym do powstałego w maju 1940 r. podobozu Gusen. Takich dużych, uchwytanych w dokumentach transportów było pięć: w tym z 9 kwietnia 1940 r. (był on pierwszy i zarazem najmniejszy) wywieziono 70 osób, z 14 kwietnia – 754 osoby, z 28 kwietnia – 757 osób, z 5 maja – 738 osób, wreszcie z 26 maja – 724 osoby. Byli to wyłącznie mężczyźni. Aresztowane kobiety zgrupowano w osobny, liczący 96 osób transport i skierowano do KL Ravensbrück. Do Dachau kierowano również pojedyncze osoby, które z różnych powodów nie zostały włączone do jednego z powyższych transportów. Udało się ustalić personalia 13 takich osób.

Łącznie „Intelligenzaktion” pociągnęła za sobą aresztowania 3162 osób. Ofiar byłoby na pewno więcej, gdyby w kilku sytuacjach okupant nie został zmuszony do rezygnacji z pierwotnych planów. Przykładowo, we wcielonym do Rzeszy Sosnowcu aresztowano polskich lekarzy, umieszczając ich w więzieniu w oczekiwaniu na transport do Dachau. Jednak niemieckie władze lokalne stwierdziły,

Polacy aresztowani wiosną 1940 r. wysyłani byli do obozu koncentracyjnego Dachau, często stanowiącego dopiero pierwszy przystanek na męczeńskiej drodze. Po kilku tygodniach pobytu wielu przenoszono do KL Mauthausen, w tym do powstałego w maju 1940 r. podobozu Gusen.

że realizacja tych policyjnych planów oznaczać będzie katastrofę opieki zdrowotnej. Decyzję zatem cofnięto, a aresztowanych – zwolniono.

Wspomnienia obozowego koszmaru

Zwolnienia z Dachau, czy też kolejnych obozów, zdarzały się i później, nie były jednak w żadnym razie regułą. Wielu, jak nauczyciel z Rydułtów Marian Główna, na wyzwolenie czekać musiało aż do 1945 r. Wielu nie było dane go dożyć. Długa lista zmarłych obejmuje ponad 800 nazwisk. Więzieni Polacy mogli zostać za-

katowani, jak katowicki proboszcz, bł. ks. Emil Szramek, mogli też zginąć w ośrodku eutanazyjnym w Hartheim, jak nauczyciel z zaolziańskiej Stonawy, Henryk Biłko. Ci, którzy zdołali przeżyć, wracali do domów schorowani, co nieraz skutkowało zgonem kilka-kilkanaście miesięcy później. Wszyscy natomiast do końca życia zmagać musieli się ze wspomnieniami obozowych koszmarów. Mistrz tkacki z Bielska-Białej Ludwik Krywult, opisał je w swoich wspomnieniach: wszechobecny głód, wykańczającą pracę w kamieniołomach pod razami stylisk kilofów, fatalne warunki bytowe, noce ze zmarłymi już współwięźniami na wąskiej pryczy, poniżanie psychiczne i fizyczne... Podtapianie w kadziach z wodą i bicie pałkami głów wynurzających się, duszących się więźniów, lizanie odbytych chorych na biegunkę... Wystarczy.

Na pewno do pełniejszego naświetlenia górnośląskiej „Intelligenzaktion” przyczynią się kolejne publikacje katowickiego IPN. Oddział przygotowuje edycję dokumentów ze śledztwa w tej sprawie. Losy Mariana Główny przedstawiła w filmowym dokumencie „Podróżnik. Akcja Inteligencja” reżyser Hanna Etemadi. Choć w taki sposób możemy oddać hołd wszystkim ofiarom terroru. Przed sądem stanęli po wojnie niektórzy członkowie załóg obozowych KL Dachau czy KL Mauthausen, czyli jedynie wykonawcy. Główni architekci „Intelligenzaktion” uniknęli odpowiedzialności.



fot. mat. pras./d

„KURIER” \ Latem 1944 r. Jan Nowak-Jeziorański (w tej roli Philippe Tłokiński) zmierz z tajną misją z Londynu do Warszawy. Ma przekazać informacje dotyczące wsparcia ze strony Wielkiej Brytanii dla powstania w Warszawie.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (31) - serial 09:40 Komisarz Alex (32) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (286) - serial 11:30 Leśniczówka (583) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 To się opłaca 13:00 Natura w Jedyńce 14:00 Wspaniałe stulecie (94) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:40 Pytanie na śniadanie 11:20 Złotopolski (88) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:15 Zranione ptaki (112) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (246) - serial 15:10 Wydział kryminalny Kitzbühel (38) - serial 16:00 Policjanci z wydziału zabójstw zajmują się rozwiązywaniem nietypowych i skomplikowanych spraw morderstw. 16:35 Familiada - telet. 17:15 Zakazany owoc (47) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Zranione ptaki (113) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2646) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2647) - serial	07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:40 Doradca smaku 11:50 Ukryta prawda (1118) - serial 12:55 Tajemnice miłości (62) - serial 14:00 Ukryta prawda (1287) - serial 15:05 Ukryta prawda (1080) - serial 16:10 Ten moment (22) - serial 16:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:55 Ukryta prawda (1404) - serial 19:00 Fakty 19:40 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3482) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:45 Podatek od miłości - komedia romantyczna, Polska 2018 00:50 Zamiana ciał - komedia, USA 2011.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (239) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (240) - serial 09:40 Sekrety rodziny (237) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1105) - serial 11:40 Gliniarze (308) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1115) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1061) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (697) - serial 17:00 Gliniarze (706) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3445) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Nasz nowy dom - reality show 21:05 Przyjaciółki (231) - serial 22:10 Love Island. Wyspa miłości - reality show 23:10 Obsesja zazdrości - thriller, USA 2014, wyk. Idris Elba 01:05 Jojo Rabbit - komediodramat, Czechy/Nowa Zelandia/USA 2019 03:25 Świat według Kiepskich - serial	04:45 Obchody 83. rocznicy wybuchu II Wojny Światowej 06:20 Spacer z Powstaniem 07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 09:25 Republika kultury 09:45 Polska na dzień dobry 10:00 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:00 Demonstracja przed Ambasadą Republiki Federalnej Niemiec 19:40 Codziennie ***** 20:00 W punkt 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** 22:10 Ekonomia raport - flash 22:35 Biznes Polska 23:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 23:20 Poland Daily 23:25 Poland Daily - Weather 23:30 Poland Daily - Business 23:40 Poland Daily - Culture 23:50 Poland Daily - History 00:00 Poland Daily - Travel 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Republika kultury 00:45 Biznes Polska 01:35 Dokument w Republice 02:05 Dokument w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Poznajemy Polskę 08:55 Święty na każdy dzień 09:00 Na zdrowie 09:20 Brat Franciszek 09:50 100 cudownych miejsc na świecie 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Aniol Pański 12:03 Informacje dnia 13:10 Muzyczne chwile 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 100 cudownych miejsc na świecie 14:30 Jan Paweł II w Ziemi Świętej 15:20 Cioteczka - reportaż 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Modlitwa w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu 19:25 Akademia pro-life 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc historia 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:50 Requiem dla świata - koncert 23:50 100 cudownych miejsc na świecie 00:00 Modlitwa w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (708) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Wojenne dziewczyny (50) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:20 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Kurier - film historyczny, Polska 2019 22:00 Sprawa dla reportera 23:00 Magazyn śledczy Anity Gargas 23:35 Magazyn kryminalny 997 00:30 Magazyn Ekspresu Reporterów 01:30 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat - talk-show	16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet. 17:15 Zakazany owoc (47) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Zranione ptaki (113) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2646) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2647) - serial 20:40 Kulisy serialu „Ojciec Mateusz” 20:55 Ojciec Mateusz (354) - serial 21:45 Ballady i Romanse - koncert z Wilna 22:50 Diana - film biograficzny, Belgia/Francja/Wielka Brytania/Szwecja 2013 00:45 Światło między oceanami - dramat obcy., Nowa Zelandia/Wielka Brytania/USA/Indie 2016 02:55 Gomorra 3 (26) - serial	03:15 Uwaga!			
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Po wyborach pójdziemy z obłężnymi



W numerze 35/2022 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „PSL na sondażowym dnie.

Schizofrenia Kosiniaka-Kamysza się nie sprzedaje”. Po tzw. marszu równości Władysław Kosiniak-Kamysz ogłasza, że liderzy PO firmujący go popełnili błąd, gdyż „ubranie sobie durszlaka na głowę i profanowanie jednej z najważniejszych modlitw chrześcijańskich, katolickich, jest nie do przyjęcia. Jest obłężne”. A już z lewicą PSL do wyborów na pewno nie pójdzie! Chwilę później ten sam lider PSL ogłasza, że za to po wyborach jego ugrupowanie chce rządzić w ramach „formacji demokratycznej”, czyli z tą samą lewicą i PO, sprawcami „obłężnych” działań. Wiele ugrupowań po wyborach oszukuje swoich sympatyków, ale chwalenie się, że zamierza się ich zdradzić jeszcze przed wyborami to autorski pomysł PSL.



Pudełkowate nadwozie kryje bardzo pojemne wnętrze | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska (3)



W środku nieco zbyt monotonna i plastikowa



Olbryzi bagażnik może posłużyć nawet do przeprowadzki

MOTO \ Citroën e-Berlingo 100 kW 50kWh Feel Pack

Samochód dla krezusów

Igor Szczęsnowicz

Niedawno miałem okazję przez kilka dni być w nadmorskiej Steganie. Odległość między centrum tej niewielkiej miejscowości a wejściem na plażę to ok. 2 km. Niechęć licznych wczasowiczów do codziennych kilkukilometrowych spacerów wykorzystują miejscowi posiadacze niewielkich elektrycznych pojazdów z ławkami dla 6–8 osób, którymi podwożą turystów nad morze i z po-

wrotem. Pojazdy nie mają rejestracji, tylko numer telefonu, pod który można zadzwonić i wezwać pojazd. Jeżdżą od rana do nocy. Pewnie zastanawiają się Państwo, skąd ten wstęp? Ano stąd, że producent takiego auta jak elektryczny Citroën Berlingo, pytani o przydatność tego typu aut, wskazują właśnie na funkcję dojazdową z hotelu na lotnisko, z hotelu na plażę itp.

Rzeczywiście, samochód to wygodny, może przewieźć do siedmiu osób (z kierowcą) o bardzo wygodnym

systemie wsiadania dzięki przesuw-nym tylnym drzwom. W środku nie brakuje miejsca na nogi zarówno w pierwszym, jak i drugim rzędzie siedzeń, gdzie pasażerowie mają do dyspozycji trzy wygodne odrębne siedzenia (testowaliśmy wersję pięciosobową). Nie brakuje miejsca na nogi ani nad głowę, a wyposażenie testowanej wersji (trochę dzięki płatnym dodatkowo opcjom) nie pozostawia wiele do życzenia. Jest tu i automatyczna skrzynia biegów, i dwustrefowa klimatyzacja, i na-

DANE TECHNICZNE	
Silnik elektryczny	50 kWh
Moc	100 kW/136 KM
Zasięg	3674–12 000 obr./min
Przyspieszenie	ok. 230 km
Maks. moment obrotowy	0–100 km/h 11,5 s
Prędkość maks.	260 Nm
Masa własna/Dopuszczalna masa	130 km/h
Wymiary (dł./szer./wys.)	1738/2320 kg
Pojemność bagażnika	4403 mm/1848/1849
Prześwit	625 l
Cena od (Feel 100kW):	179 mm
Samochód testowy, wersja Feel Pack plus opcje	162 190 zł
Wyposażenie m.in.:	ok. 190 000 zł
6 poduszek, klima aut. (1200 zł), ABS, ESC, czujniki parkowania z tyłu, czujniki parkowania z przodu i kamera cofania (pakiet 3400 zł), system multimedialny z nawigacją (pakiet 2000 zł), felgi aluminiowe, czujniki świateł i zmierzchu	

wigacją, kamerą cofania i sześć poduszek. Wyposażenie niezwykle jak na samochód dla wielu kojarzący się z dostawczakiem. Silnik elektryczny zapewnia zasięg do (w zależności od pogody) 230–240 km i prędkość maksymalną do 130 km/h. Oczywiście byłby to nieporównanie lepszy środek lokomocji dla moich znajomych ze Stegany, ale myślę, że żaden z nich nawet nie pomyślał o zaopatrzeniu się w takie auto. Po pierwsze i ostatnie, testowy model kosztuje z opcjami ok. 190 tys. zł. Być może stać na flotę takich samochodów wielkie hotelowe lub firmowe sieci, ale indywidualny nabywca jeszcze długo będzie wołał samochód konwencjonalny. Najtańszy Berlingo z oszczędnym dieslem kosztuje o... 100 tys. taniej od swojego elektrycznego brata. Nikt mi nie wmówi, że jeżdżąc nawet na tańszej od ropy energii elektrycznej, zdoła się w miarę szybko odrobić tę różnicę.



PAMIĘCI O BOHATERACH

ZGINĄĆ NIE POZWOLIMY



83. ROCZNICA WYBUCHU
II WOJNY ŚWIATOWEJ



POLACY GÓRĄ

SIATKARSKI MUNDIAL \ Reprezentacja polskich siatkarzy wygrała w Katowicach z USA 3:1 (23:25, 25:21, 25:19, 25:21) w ostatnim meczu grupy C mistrzostw świata. Polacy wygrali swoją grupę z kompletem zwycięstw i będą tym samym rozstawieni z numerem jeden w 1/8 finału.

US OPEN \ Iga Świątek i Hubert Hurkacz grają dziś swoje mecze w II rundzie nowojorskiego turnieju

Biało-czerwone trybuny

Iga Świątek i Hubert Hurkacz rozegrają dziś swoje mecze II rundy wielkoszlemowego turnieju US Open. Przeciwniczką najwyższej rozstawionej tenisistki świata będzie Sloane Stephens. Rywalem Hurkacza – Białorusin Ilja Iwaszka. Z turniejem pożegnała się natomiast Magda Linette, podobnie jak broniąca tytułu Emma Raducanu, triumfatorka z 2018 i 2020 r., Japonka Naomi Osaka, Rumunka Simona Halep i reprezentantka Kazachstanu Jelena Rybakina, która w lipcu wygrała Wimbledon.

Artur Szczepanik

Rozstawiona z numerem jeden Polka w pierwszej rundzie pokonała Włoszkę Jasmine Paolini 6:3, 6:0. Ze Stephens Świątek mierzyła się do tej pory tylko raz – niespełna dwa tygodnie temu w drugiej rundzie turnieju w Cincinnati. Podopieczna trenera Tomasa Wiktorowskiego wygrała 6:4, 7:5.

29-letnia Amerykanka w światowym rankingu zajmuje 51. miejsce. Najwyżej – na trzeciej pozycji – sklasyfikowana była cztery lata temu. W 2017 r. wygrała US Open, a w kolejnym sezonie dotarła do finału French Open. Amerykanka wygrała we wtorek z Belgijką Greet Minnen 1:6, 6:3, 6:3.

Czwarte podejście Świątek do US Open zaczyna się bardzo imponująco. Polka, która w poprzednich trzech startach odpadała kolejno: w drugiej, trzeciej i czwartej rundzie, w pierwszym meczu wtorkowej sesji dziennej



Iga Świątek w meczu I rundy pokonała Włoszkę Jasmine Paolini 6:3, 6:0 | fot. MIKE SEGAR/Reuters/Forum

nej zmierzyła się z Paolini. – Uważam, że zagrałam dosyć solidnie – przyznała Świątek. – Ale wiedziałam, że w drugim secie muszę wskoczyć na bardziej intensywny poziom. Jestem dumna, że mi się to udało – dodała.

Świątek, która po raz pierwszy gra w Nowym Jorku

z najwyższym rankingiem, była pod wrażeniem wsparcia, które otrzymała od polskich fanów na Louis Armstrong Stadium. Mimo że bilety na sesję dzienną kosztowały około 150 dol., biało-czerwone barwy widać było w każdym zakątku tej pięknej tenisowej areny. – Cieszę się,

że mam takie wsparcie. Już rok temu było tu dużo polskich flag. Ten rok dał mi dużą popularność i ta zmiana z roku na rok jest odczuwalna – podsumowała Świątek.

Hubert Hurkacz także awansował do II rundy łatwo, komfortowo i przyjemnie. – Cieszę się z mojej dzi-

sielszej dyspozycji. To ważne udanie wejść w turniej – powiedział polski tenisista po wygranej z Niemcem Oscarem Otte 6:4, 6:2, 6:4.

Mecz trwał zaledwie siedem kwadransów. Hurkacz był lepszy w każdej dziedzinie: miał więcej winnerów, mniej niewymuszonych błędów. Był niesamowicie skuteczny przy grze przy siatce (14/15 udanych akcji) oraz dobrze funkcjonował u niego serwis. Polak cieszył się także, że – co brzmi nieprawdopodobnie – wyrównał swoje najlepsze osiągnięcie z US Open. Dotychczas bowiem w trzech próbach udawało mu się dotrzeć do drugiej rundy, ale potem odpadał.

W czwartek jego rywalem będzie Ilja Iwaszka. Białoruski tenisista wygrał z Amerykaninem Samem Querreyem 4:6, 6:4, 7:6 (10–8), 6:3. Iwaszka w światowym rankingu zajmuje 73. miejsce. Najwyżej w karierze – na 40. pozycji – sklasyfikowany był w czerwcu. Hurkacz mierzył się z nim wcześniej dwa razy. W 2018 r. w Waszyngtonie górą był Polak, a rok później w Pune w Indiach wygrał Białorusin.

Z turniejem pożegnała się już Magda Linette. Polska tenisistka przegrała w nowojorskiej imprezie z rozstawioną z numerem 22. Czeszką Karoliną Pliskovą 2:6, 6:4, 6:7 (8–10). W światowym rankingu Linette zajmuje 73. miejsce. Z Pliskovą mierzyła się już po raz ósmy i doznała siódmej porażki. Jedyne zwycięstwo odniosła 10 lat temu.

KRZYŻÓWKA

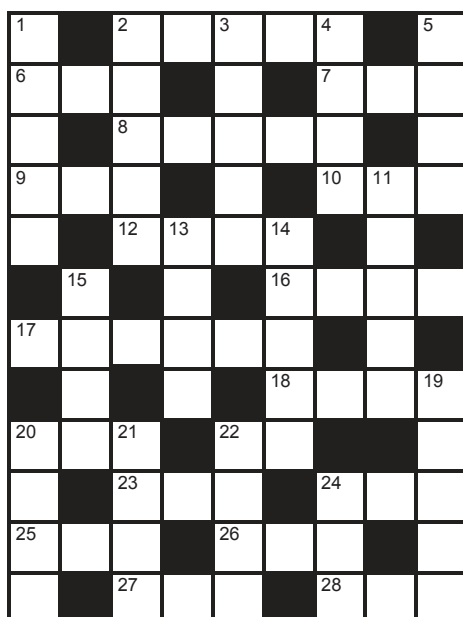
POZIOMO

- 2) filozof z Rotterdamu
- 6) religijny obrządek
- 7) pustynia w Afryce
- 8) bezmiar oceanu
- 9) z pieprzem na stole
- 10) rzeka jak rogacz
- 12) inwazja, napad
- 16) Jim z powieści Conrada
- 17) ziemny nasyp
- 18) obniżana po sezonie
- 20) jeden z żagli
- 22) kraina Czarnoksiężnika
- 23) można go spieć
- 24) ogród z żyrafą
- 25) diabelska cecha
- 26) domki dla pszczoł
- 27) uderzenie nogą
- 28) imię Stwosza

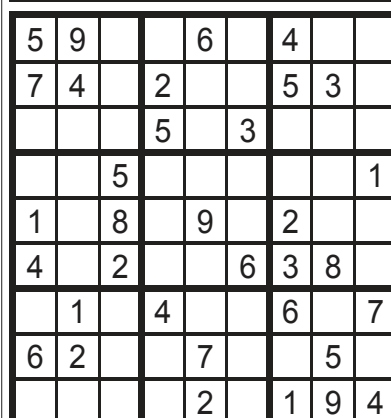
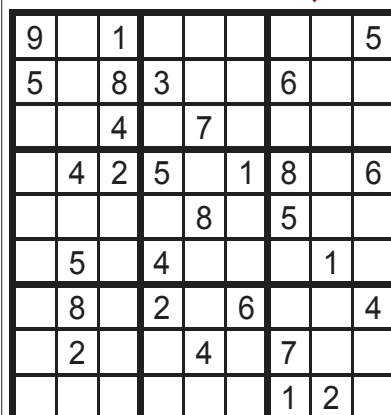
PIONOWO

- 1) np. wyścigu podzielona na etapy
- 2) szal z futra
- 3) ma swojego generała
- 4) 100 cm
- 5) krótki u pudła
- 11) szklany w komputerze

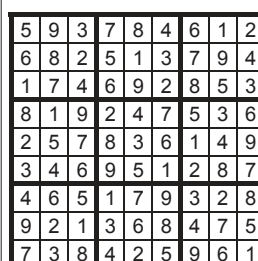
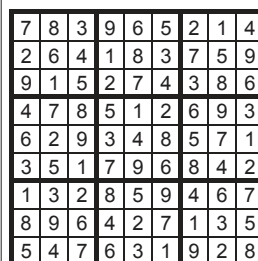
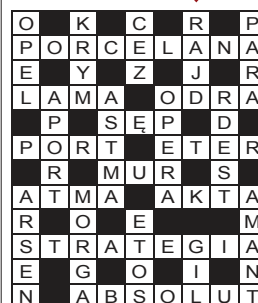
- 13) umięśniony u atlety
- 14) matka muła
- 15) nad parapetem
- 19) wkład współnika
- 20) stadion, etap
- 21) defiladowy lub milowy
- 22) opłata za porwanego
- 24) wołanie natury



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraça. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Czwartek
01/09/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Szkoła jest nie tylko instytucją, ale przede wszystkim jest wspólnotą. Tę wyjątkową wspólnotę tworzą uczniowie, rodzice, nauczyciele oraz pracownicy administracji i obsługi, a także wszyscy przyjaciele szkoły, którzy się z nią identyfikują i udzielają jej wsparcia



OŚWIATA INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO 2022/2023

Być tam, gdzie mocno bije serce

Nowy rok szkolny przyniesie sporo zmian zarówno dla uczniów, jak i dla nauczycieli | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Dolnośląska inauguracja roku szkolnego 2022/2023 odbędzie się dziś, 1 września, o godz. 11.30, w Zespole Szkół Integracyjnych im. Piastów Śląskich w Legnicy.

Anna Majowicz

Nowy rok szkolny przyniesie sporo zmian zarówno dla uczniów, jak i dla nauczycieli. Od września w programie zajęć ponadpodstawowych pojawi się nowy przedmiot – historia i teraźniejszość – który zastąpi w zakresie podstawowym wiedzę o społeczeństwie.

Ponadto zmieni się program przedmiotu edukacja dla bezpieczeństwa. W ramach niego zaplanowane są m.in.: nauka strzelania, pierwsza pomoc w sytuacji wystąpienia zagrożenia z użyciem broni konwencjonalnej czy nauka radzenia sobie w zagrożeniach wywołanych przez działania wojenne. Zmiany dotyczą też zwolnienia z zajęć wychowania fizycznego. Od dziś dłuższe zwolnienia z WF mają być dopuszczalne tylko wtedy, gdy wystawi je lekarz specjalista, a nie lekarz rodzinny lub rodzic.

Co cenne, na Dolnym Śląsku będzie realizowana II edycja programu „Aktywny powrót uczniów do szkoły po pandemii.

WF z AWF”. Przeszkoleni przez wrocławską AWF nauczyciele wychowania fizycznego oraz nauczania wczesnoszkolnego będą prowadzić dodatkowe zajęcia aktywizujące ruchowo uczniów.

Wszystkim, którzy stanowią dolnośląską oświatową rodzinę, życzymy sukcesów w nowym roku szkolnym

– Z radością informuję ponadto, że w 2022 r. będzie kontynuowany program „Poznaj Polskę”. Szkoły organizujące wycieczki w atrakcyjne miejsca naszego kraju otrzymają dofinansowanie w kwocie 5 tys. zł (wycieczka jednodniowa), 10 tys. zł (wycieczka dwudniowa) i 15 tys. zł (wycieczka trzydniowa). W 2022 r. Ministerstwo Edukacji i Nauki przeznaczy na realizację programu 100 mln zł, w ubiegłym roku było to 35 mln zł. Zachęcam do

korzystania z programu i organizowania wyjazdów zwłaszcza w miejsca, gdzie szczególnie mocno bije serce Polski i które młody Polak powinien koniecznie odwiedzić – zachęca Roman Kowalczyk, dolnośląski kurator oświaty.

Wśród najważniejszych zmian dla nauczycieli wyliczyć można zmiany w ścieżce awansu zawodowego, nowe stanowisko – pedagog specjalny, oraz zwiększoną pensję wynagrodzenia dla nauczycieli rozpoczynających pracę w zawodzie.

Szkoła jest nie tylko instytucją, ale przede wszystkim jest wspólnotą. Tę wyjątkową wspólnotę tworzą uczniowie, rodzice, nauczyciele oraz pracownicy administracji i obsługi, a także wszyscy przyjaciele szkoły, którzy się z nią identyfikują i udzielają jej wsparcia. Aby wspólnota rozwijała się i kwitła, potrzebni są wszyscy jej uczestnicy. Dziś wszystkim, którzy stanowią dolnośląską oświatową rodzinę, życzymy sukcesów w nowym roku szkolnym.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2



OŚWIATA

Bezpieczna droga do szkoły

Czas wakacji i związanego z nimi wypoczynku już się zakończył. Dolnośląscy policjanci, jak co roku, podejmują serię działań, aby zapewnić dzieciom i młodzieży bezpieczeństwo podczas zbliżającego się okresu szkolnych zajęć. Funkcjonariusze z wyprzedzeniem przeprowadzają lustrację terenów wokół placówek oświatowych, zwracając szczególną uwagę na oznakowanie i stan urządzeń bezpieczeństwa ruchu znajdujących się w tych miejscach. Jednak należy pamiętać, że bardzo ważne jest również to, aby każdy z uczniów przed pierwszym dzwon-

kiem zobaczył, którą prowadzi bezpieczna droga do jego szkoły. Pamiętajmy, jak ważne jest, aby dzieci były odpowiednio przygotowane do pokonania własnej drogi do szkoły. Powinny znać wszystkie niebezpieczne miejsca, które mogą napotkać, zmierzając na lekcje. Rodzice i opiekunowie muszą zaangażować się w proces uświadamiania najmłodszym zagrożeń, jakie mogą spotkać podczas drogi do szkoły. Upewnijmy się, że nasze pociechy wiedzą, gdzie przechodzić przez jezdnię i w jaki sposób. By zwiększyć bezpieczeństwo dzieci, ich ubrania oraz plecaki wyposażmy w widoczne po zmroku odbłaskowe elementy.

(jw, KWP)



BATERIE Z DOLNEGO ŚLĄSKA IDĄ W ŚWIAT

JAWOR \ Rozpoczęła się budowa bocznic kolejowej i centrum logistycznego dla fabryki Mercedesa. Zakończenie prac planowane jest na koniec 2023 r., a pierwsze transporty koleją ruszą w 2024 r. Na powierzchni 2,6 ha powstanie platforma przeładunkowa z zaawansowaną technologicznie infrastrukturą, przeznaczoną w szczególności do obsługi transportu baterii litowo-jonowych.

fot. mat. pras./d

UROKI DOLNEGO ŚLĄSKA

Z Baszty Kowalskiej widok na Złotoryję

Złotoryja zwana jest stolicą polskiego złota. Dopiero co odbyły się tam po raz trzeci Mistrzostwa Świata w Płukaniu Złota. Tymczasem do tego uroczego miasta warto przyjechać o każdej porze roku.

Janusz Wolniak

Złotoryja leży w północnej części Pogórza Kaczawskiego, ze starym miastem położonym wysoko nad dnem doliny Kaczawy. Historia miasta jest bogata i dobrze udokumentowana. Jej początki są związane z powstaniem osady górniczej na przełomie XII i XIII w., której mieszkańcy trudnili się wydobyciem złota z osadów rzecznych. W 1211 r. osada otrzymała od księcia Henryka Brodatego prawa miejskie – jest to najstarszy udokumentowany przypadek nadania praw miejskich na Śląsku. Obecnie znakiem rozpoznawczym miasta są nawiązania do tradycji górniczych, czego wyrazem jest organizacja krajowych i między-

narodowych zawodów w płukaniu złota.

Zabytkiem, który warto zobaczyć, jest Baszta Kowalska o wysokości 22,5 metra. To jeden z dwóch punktów widokowych na terenie miasta. Jest niższa od wieży kościoła Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, ale wcale nie mniej atrakcyjna. Baszta należy do tych atrakcji Złotoryi, na które bardzo łatwo trafić w odróżnieniu na przykład do Kopalni Złota. Znajduje się w centrum miasta przy drodze z Jeleniej Góry do Legnicy.

Baszta jest udostępniona do samodzielnego zwiedzania, ale żeby nie było za łatwo, trzeba jeszcze zdobyć kluczyk. Dostaniemy go w punkcie informacji turystycznej na ulicy Basztowej w zamian za pozo-

**\\ Zabytkiem, który warto zobaczyć w Złotoryi, jest Baszta Kowalska o wysokości 22,5 metra. To jeden z dwóch punktów widokowych na terenie miasta **

stawiony w depozycie dokument. Przy okazji można zapytać o inne atrakcje Złotoryi i okolic. Mając kluczyk, należy otworzyć drzwi do baszty. Wewnątrz wszystko pięknie. Baszta jest po gruntownym remoncie, a jej kamienne wnętrze robi wrażenie. Na dole i na górze są tablice opowiadające o wieży i jej historii ilustrowane wieloma zdjęciami. Przed wyjściem na taras widokowy należy otworzyć sobie metalową kłapę, a po zakończeniu zwiedzania zamknąć ją.

Baszta Kowalska w Złotoryi jest cennym przykładem średniowiecznej budowli obronnej. Obronny pierścień murów umacniały baszty głównych bram miasta. Zachowała się wieża Bramy Górnej, zwana właśnie Basztą Kowalską,



należąca do zespołu umocnień wzniesionych w XIV w. Ceglana zwieńczenie attykowe pochodzi z I poł. XVI w. (odnawiane w XVII i XIX w.). Piwnice Baszty Kowalskiej służyły do XVI w. jako więzienie miejskie. Baszta do początku XIX w. zwieńczona była gotyckim hełmem (zniszczonym być może w 1813 r. podczas wojen napoleońskich). W 1967 r. baszta była zabezpieczana ze względu

ZUS



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Ile mogą dorobić emeryci

Każdego roku we wrześniu niższy jest limit dorabiania dla emerytów i rencistów. To efekt tego, że przeciętne miesięczne wynagrodzenie za II kwartał jest co roku niższe niż w I kwartale, w którym płacone są trzynastki i premie roczne. – W II kwartale płace spadły, dlatego od 1 września limity dla pracujących „wcześniejszych” emerytów i rencistów również są o kilkadziesiąt złotych niższe – mówi Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku. Rzeczniczka przypomina, że pierwszy próg przychodu wynosi 70 proc. prze-

ciętnego wynagrodzenia. Od września będzie to 4309,40 zł brutto. Miesięczne zarobki do tej kwoty nic nie zmieniają w wypłacanej rencie lub emeryturze. Jeśli przychód emeryta lub rencisty jest wyższy, to wypłatę ZUS odpowiednio zmniejsza za ten miesiąc, w którym doszło do przekroczenia. Drugi próg wynosi 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia, od września to 8003,20 zł. – Jego przekroczenie skutkuje zawieszeniem wypłaty renty lub emerytury za dany miesiąc – przestrzega Kowalska-Matis.

.....
(jw. ZUS)

WYWIAD

Wchodzimy z nadzieją w trudny i pracowity rok

Rozpoczął się rok szkolny 2022/2023. O tym, jaki będzie i co czeka uczniów, z dolnośląskim kuratorem oświaty ROMANEM KOWALCZYKIEM rozmawia ANNA MAJOWICZ.

Czy szkoły są przygotowane na ewentualne kolejne fale pandemii?

Kształcenie stacjonarne jest optymalnym i naturalnym stanem edukacji, cieszymy się więc, że rozpoczynamy naukę stacjonarnie, i mamy nadzieję, że tak pozostanie. Gdyby się jednak okazało, czego wykluczyć nie można, że pojawi się jakaś kolejna mutacja koronawirusa i następna fala podniesie się niebezpiecznie wysoko, to wtedy oczywiście będziemy podejmować decyzje. Zapewne będziemy przechodzić na rozwiązania hybrydowe, a w absolutnej ostateczności na nauczanie zdalne, ale wtedy decyzje będą podejmowały władze państwowe. Uwzględniając przewagi kształcenia stacjonarnego, traktujemy przejście na nauczanie zdalne jako ab-

solutną ostateczność. Będziemy trzymać rękę na pulsie, monitorować sytuację i po podejmować odpowiedzialne i adekwatne decyzje.

COVID-19 odcisnął swoje piętno na uczniach, szczególnie tych, którzy rozpoczęli przygodę z edukacją w czasie pandemii. Czy w związku z ich ograniczoną integracją będą jakieś dodatkowe zajęcia mające na celu przystosowanie dzieci do procesu nauki i rozwój ich umiejętności społecznych?

Przed wszystkim duże kwoty zostały wyegzekwowane na zwiększenie wsparcia psychologiczno-pedagogicznego. Od 1 września pojawiają się w szkole dodatkowe możliwości wsparcia ze strony psychologów, pedagogów czy logopedów. Pojawi

się także wsparcie pedagoga specjalnego dla dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Na to dodatkowo będzie przeznaczone 700 mln zł. Finansowe wsparcie będzie przyznane odpowiednio względem liczby uczniów w szkole. Godne podkreślenia jest to, że program ten zaakceptowano zarówno w Sejmie, jak i w Senacie, ponad podziałami politycznymi. Limity zostały ustanowione na ten rok, ale od razu przyjęto, że w kolejnym roku szkolnym zostaną zwiększone.

Kolejna sprawa to zaangażowanie nauczycieli i tworzenie odpowiedniej atmosfery na zajęciach. Każdy z nich jest wychowawcą, pedagogiem i psychologiem. Kadra jest świadoma długich okresów kwarantan-



JEST POROZUMIENIE PŁACOWE

WROCŁAW \ Około 11 tys. pracowników urzędu miejskiego i innych jednostek miejskich dostanie podwyżki wynegocjowane przez NSZZ Solidarność. Uzgodniono, że wszyscy pracownicy od 1 stycznia 2023 r. otrzymają o 500 zł więcej na etat.

fot. mat. pras./d



ZATRZYMANO SPRAWCĘ NAPADU

POLICJA \ Działania wrocławskich policjantów doprowadziły do zatrzymania 61-letniego mężczyzny mającego związek z atakiem na 29-latkę z użyciem niebezpiecznego przedmiotu. Zatrzymany trafił do jednostki policji.

fot. Policja.gov.pl/d



Baszta Kowalska udostępniana jest do zwiedzania. Wcześniej trzeba udać się po kluczyk do punktu informacji turystycznej w Złotorii

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

na lokalne osunięcie się gruntu pod basztą. W latach 1970–1972 przeprowadzono remont i prace adaptacyjne Baszty Kowalskiej do potrzeb powiatowej komisji koordynacyjnej ds. upowszechniania kultury. Prace obejmowały wzniesienie ażurowych schodów stałych, stropu na drugiej kondy-

gnacji oraz urządzenie tarasu widokowego na szczycie bramy; w latach 1986–1987 przeprowadzono drobne prace remontowe. Ostatnie prace reworyzacyjne przy baszcie przeprowadzone zostały w 2010 r.

Wieża wzniesiona została z kamienia. Cylindryczna, z partią cokołową wyodręb-

nioną kamiennym gzymsem oraz nadwieszonymi blankami na krokosztynach, zwieńczona attyką (cegłą) złożoną z motywów półkoli. Pierwotnie wejście do baszty prowadziło bezpośrednio z murów obronnych. Obecnie wejście urządzone jest zewnętrznymi schodami z poziomu ulicy.



Roman Kowalczyk, dolnośląski kurator oświaty | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

\\ Godne podkreślenia jest to, że program wsparcia pedagogicznego w szkołach zaakceptowano zarówno w Sejmie, jak i w Senacie, ponad podziałami politycznymi. Limity zostały ustanowione na ten rok, ale od razu przyjęto, że w kolejnym roku szkolnym zostaną zwiększone \\

ny, dlatego w planach szkół jest szereg zajęć pozalekcyjnych.

Należy podkreślić, że nie tylko izolacja w okresie pandemii jest dla uczniów stresująca. Przeżywają także mocno sytuację na Ukrainie. Na Dolnym Śląsku mamy wielu uczniów, którzy przyjechali z terenów objętych wojną, a nasza młodzież to obserwuje. To przecież nie są odległe sytuacje, ale dzieje się to tuż obok nas, za naszą granicą. Uczniowie próbują sobie jakoś wyjaśnić sytuację na świecie, a rolą wychowawcy jest, aby rozproszyć ich leki, wlać w ich serca nadzieję i radość, mimo trudnej sytuacji.

Ilu ukraińskich uczniów rozpocznie naukę na Dolnym Śląsku?

W szczytowym momencie na Dolnym Śląsku było ok. 20,5 tys. dzieci. Na przełomie maja i czerwca liczba ta zmalała do nieco ponad 19 tys., ponieważ część z nich wyjechała lub wróciła na Ukrainę. Dopiero w pierwszych dniach września okaże się, ile realnie w systemie mamy uczniów ukraińskich. Szykuje się trudny i pracowity rok, ale patrzymy na niego z nadzieją.

O TYM I OWYM

ANGELUS 2022

Finałowa lista siedmiu książek



fot. Wikipediad

Jury wyłoniło siedem książek, które znalazły się w finale Literackiej Nagrody Europy Środkowej „Angelus”. Zwycięzcę poznamy 15 października. „Najliczniej reprezentowane w tym gronie są książki polskie, co patrząc na historię nagrody, wcale nie jest takie oczywiste” – napisano. W przesłanym komunikacie czytamy, że z 14 książek, które ubiegały się o nominację finałową, jury wybrało następujące tytuły: Alhierd Bacharewicz, „Sroka na szubienicy”, tłum. Igor Maksymiuk, Jan Maksymiuk (Białoruś); Kapka Kassabova,

„W stronę Ochrydy. Podróż przez wojnę i pokój”, tłum. Krzysztof Środa (Bułgaria); Zoltán Mihály Nagy, „Szatański pomiot”, tłum. Daniel Warmuz (Węgry); Edward Pasewicz, „Pulverkopf” (Polska); Jaroslav Rudiš, „Ostatnia podróż Winterberga”, tłum. Małgorzata Gralińska (Czechy); Andrzej Stasiuk, „Przewóz” (Polska); Katarzyna Surmiak-Domańska, „Czystka” (Polska).

Od 2020 r. autorki i autorzy książek zakwalifikowanych do finału mogą liczyć na nagrody pieniężne w wysokości 5 tys. zł. Zwycięzca otrzyma 150 tys. zł.

BAZYLICA ŚW. ELŻBIETY

Bezpłatne koncerty



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Z uwagi na ogromną popularność, jaką cieszyły się przez całe wakacje bezpłatne koncerty organowe we wrocławskiej bazylice św. Elżbiety, zapadła decyzja o ich przedłużeniu o kolejny miesiąc – do końca września br. W każdy wrześniowy piątek, tj. 2, 9, 16, 23 i 30 września, o godz. 19, miłośnicy muzyki organowej będą mogli posłuchać najwybitniejszych dzieł, skomponowanych na ten instrument. Zagrają organiści m.in. z Rzeszowa, Poznania, Warszawy, z kolei 9 września we Wrocławiu wystąpi gość z Niemiec, prof. Martin Strohacker. Jest on profesorem klasy organowej w Wyższej Szko-

le Muzyki Kościelnej w Dreźnie oraz organistą w kościele Trzech Króli w Dresden-Neustadt. Martin Strohacker studiował w klasie organów w Conservatoire National de Musique Paris u prof. Marie Claire i w Conservatorio Superior de Musica de Barcelona u prof. Montserrat Torrent. Prof. Strohacker od 2000 r. jest członkiem zarządu Towarzystwa Gottfrieda Silbermanna we Freibergu.

Organizatorzy zapraszają na koncerty w każdy piątek o godz. 19 w bazylice św. Elżbiety we Wrocławiu. Wstęp na koncerty jest bezpłatny, nie obowiązują wejściówki.



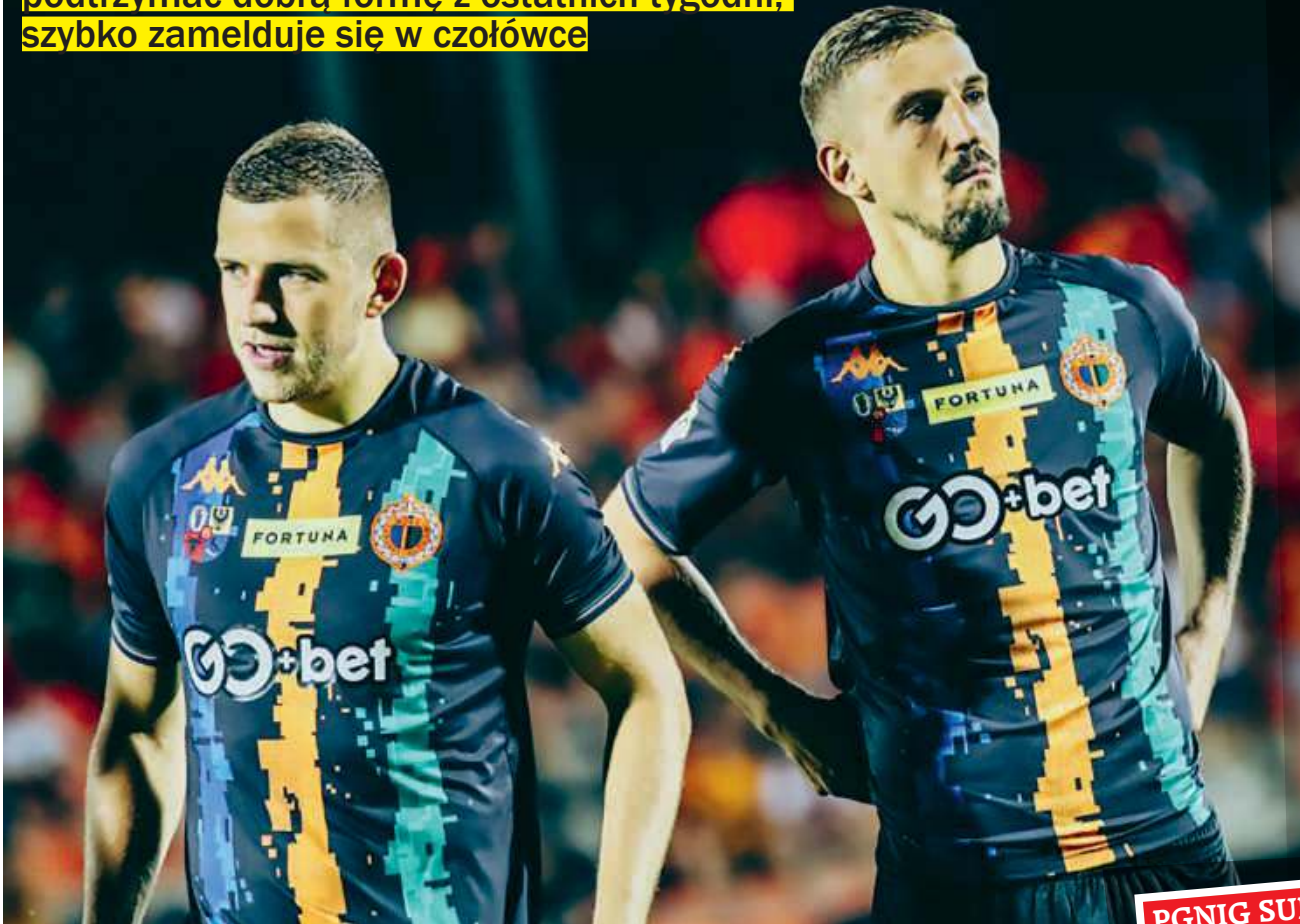
ZAGŁĘBIE LUBIN W 1/16 FINAŁU PUCHARU POLSKI

PIŁKA NOŻNA \ Zagłębie Lubin bez większego problemu awansowało do 1/16 finału Fortuna Pucharu Polski. Miedziowi pokonali czwartoligowy Start Jełowa 4:0. Wszystkie bramki padły w pierwszej połowie. Dwa gole strzelił Filip Starzyński, a po jednym dołożyli Aleks Ławniczak i Mateusz Bartolewski. W składzie Zagłębia znalazło się kilku zawodników, którzy dotychczas grali rzadko.

fot. Zaglebie.com/d

PIŁKA NOŻNA

Chrobry wciąż znajduje się na 13. miejscu w pierwszoligowej tabeli, ale do 7. pozycji traci tylko 2 pkt. Jeśli dolnośląskiej drużynie uda się podtrzymać dobrą formę z ostatnich tygodni, szybko zamelduje się w czołówce



Zawodnicy Chrobrego Głogów podczas ostatniego meczu ligowego | fot. Chrobry-glogow.pl/d

Chrobry walczy o powrót do ligowej czołówki

Piłkarski Chrobry Głogów nie może zaliczyć początku sezonu do udanych. Po 6 kolejkach dolnośląski klub miał na swoim koncie zaledwie 4 pkt. Po tym jednak przyszła lepsza gra, która pozwoliła na powolne pięcie się w tabeli Fortuna 1. Ligi.

Dawid Paluch

Chrobry najpierw wygrał z Zagłębiem Sosnowiec 2:1, a następnie pokonał znajdującą się na 1. miejscu Wisłę Kraków w takim samym stosunku. Po tym doszła jeszcze wtorkowa wygrana w Fortuna Pucharze Polski. Chrobry pokonał Stomil Olsztyn 3:1.

– Mecz ułożył się dla nas bardzo dobrze – bramką na początku po rzucie z autu. Potem kontrolowaliśmy przebieg spotkania, dobrze ustawialiśmy się w defensywie i do przerwy nic nie wskazywało na to, że możemy stracić bramkę. Najpierw jednak błąd przy wybieciu z własnej bramki, później złe wybiecie mojego obrońcy i stało się tak, jak się stało – Stomil wyrównał. Na szczęście szybko po kolejnym stałym fragmencie strzeliliśmy na 1:2. Później była konsekwentna gra w obronie i czekanie na swoje szanse. Uważam, że mieliśmy ich więcej od Stomilu i w końcu w doliczonym czasie gry strzelił Miłosz Józwiak, wychowanek klubu – to trzeba podkreślić, bo dziś zagrało ich trzech: Józwiak, Zarówny i Pieczarka, a to produkt naszej Akademii i myślę, że coraz więcej tych chłopaków będzie dostawało szansę – mówił po meczu ze Stomilem trener Chrobrego Marek Gołębiewski.

Drużyna z północy Dolnego Śląska zakreśliła się nawet wokół strefy spadkowej, ale nikt nie panikował w klubie. Chrobry od kilku lat idzie konsekwentnie swoją drogą, która pozostaje spójna, niezależnie od tego, kto jest pierwszym trenerem zespołu czy dyrektorem sportowym. Celem jest stawianie na własnych wychowanków oraz ściąganie piłkarzy, którzy są na zakręcie swojej kariery, ale wciąż mogą wiele zaoferować i chcą odbudować swoją formę.

Po najlepszym w historii sezonu 2021/2022 było oczywiste, że tak duże zmiany muszą odbić się na wynikach. Początek był trudny, bo głogowianie wygrali tylko jeden mecz i zgarnęli jeden remis w pierwszych sześciu kolejkach. Cztery porażki u wielu włodarzy wzbudziłyby zaniepokojenie. Teraz jednak przyszła lepsza gra i widać, jaką wizję gry ma trener Gołębiewski.

Chrobry wciąż znajduje się na 13. miejscu w pierwszoligowej tabeli, ale do 7. pozycji traci tylko 2 pkt. Jeśli dolnośląskiej drużynie uda się podtrzymać dobrą formę z ostatnich tygodni, szybko zamelduje się w czołówce. Pierwszy sprawdzian już w sobotę w starciu z Sandecją Nowy Sącz.

3
ostatnie mecze
Chrobry wygrał

TENIS

Hurkacz w drugiej rundzie

US Open nie jest ulubionym turniejem wielkoszlemowym najwyżej rozstawionego Polaka. Wrocławianin Hubert Hurkacz nigdy nie awansował nawet do trzeciej rundy na twardych kortach w Nowym Jorku. W tym roku udało się całkiem nieźle zainaugurować zmagania. Hurkacz pokonał w pierwszym spotkaniu Niemca Oscara Ottego 6:4, 6:2, 6:4, a mecz nie trwał nawet dwóch godzin. Dzisiaj polski tenisista zagra swój drugi pojedynek. Jego rywalem będzie pochodzący z Białorusi Ilja Iwaszka (występujący jako bezpaństwowiec), który we wtorek pokonał Amerykanina Sama Querreya.

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Rok szkolny z Panthers

Już w najbliższą niedzielę futboliści Panthers Wrocław rozegrają ostatnie spotkanie domowe w tym sezonie European Football League. Z tej okazji klub postanowił zorganizować specjalną akcję. Wobec rozpoczęcia nowego roku szkolnego organizacja zaprasza na Stadion Olimpijski wszystkie chętne szkoły. Pantery przygotowały na to wydarzenie moc atrakcji, a trzy placówki z największą liczbą uczestników otrzymają fundusze na sprzęt sportowy o łącznej wartości 8 tys. zł. Wrocławski klub liczy na gorący doping i duże zaangażowanie lokalnych szkół. Początek meczu Panthers Wrocław z Vikings Vienna już o godz. 14.30 w niedzielę na Olimpijskim.

PGNiG SUPERLIGA



Wraca piłka ręczna!

Już jutro na ligowe parkiety powrócą najlepsi szczypiarniści w Polsce. Sezon 2022/2023 PGNiG Superligi zainauguruje spotkanie Gwardii Opole z Zagłębiem Lubin. Chrobry Głogów w sobotę zmierzy się z naszpikowaną gwiazdami Wisłą Płock.

Oczekiwanie dobiegło końca! Po długich miesiącach przerwy wreszcie wracają piłkarskie emocje. Na pierwszy ogień idzie Zagłębie Lubin. Miedziowi w Lubinie są znacznie wyżej, zajęli 10. miejsce, ale ambicje w Lubinie są znacznie wyższe. Na 9. miejscu uplasowała się właśnie Gwardia Opole, które kolejny rok z rzędu postawi na zdolną młodzież. – Gwardia zawsze stawiała na młodych zawodników i często ich transfery okazywały się bardzo dobre. Żeby wygrać ten mecz, musimy stanąć bardzo mocno w obrobie, to ona jest kluczem do wygrania tego spotkania – powiedział Stanisław Gębala, lewy rozgrywający Zagłębia. Początek meczu w Opolu w piątek o 20.15. W sobotę swój pierwszy mecz rozegra natomiast Chrobry. Głogowianie podejmą u siebie wicemistrza Wisłę Płock. Goście będą zdecydowanym faworytem tego starcia. Początek spotkania o godz. 15 w Głogowie.

fot. Zaglebie.lubin.pl/d

(dp)

UROCZYSTOŚCI 83. ROCZNICA WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

1 września 1939 r. Pamiętamy!

Uroczystości
upamiętniające
wybuch II wojny
światowej
odbywać się będą
w mniejszych
i większych
miejscowościach na
całym Mazowszu



Niemcy w 1939 r. atakowali Polaków z bestialską bezwzględnością | fot. Wikipedia/d

Dziś przypada 83. rocznica wybuchu II wojny światowej. Z tej okazji w naszym regionie organizowane są liczne uroczystości poświęcone wydarzeniom sprzed lat. Trzeba bowiem pamiętać, że na terenie Mazowsza w tamtym czasie dochodziło do licznych ważnych walk i bitew.

Natalia Karcz-Kaczkowska

83 lata temu wojska niemieckie napadły na Polskę. Serock, Płock, Piaseczno i wiele innych miast w województwie mazowieckim upamiętniają dziś tragiczne wydarzenia sprzed lat i Polaków, którzy polegli w walce o ojczyznę.

W Płocku o godz. 11 uroczystości rozpoczną się przed tablicą pamiątkową przy kościele św. Stanisława Kostki przy al. St. Jachowicza 4, następnie o godz. 12 nastąpi złożenie kwiatów przy Płycie Nieznanego Żołnierza na pl. Narutowicza.

Obchody organizowane są też w powiecie piaseczyńskim. Tam o godz. 16 w kwaterze wojennej cmentarza parafialnego w Piasecznie zostanie odmówiona modlitwa za poległych, wygłoszone też będą przemówienia okolicznościowe, a na koniec nastąpi złożenie kwiatów.

O godz. 18 na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego, przy Przystanku Kultura w Piasecznie, odbędzie się wspólne śpiewanie pieśni z Chórem Lira.

W Serocku oficjalne obchody rozpoczną się w samo południe. Na rynku stanie warta honorowa, następnie zostaną złożone kwiaty i znicze. O godz. 18 rozpocznie się uroczysta msza św. w kościele pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny.

W Warszawie oprócz oficjalnych państwowych uroczystości zostały zaplanowane uroczystości w poszczególnych dzielnicach. Odbędą się one m.in. na Bielaniech. Tam o godz. 12, w kościele pw. św. Marii Magdaleny na Wawrzyszewie, zostanie odprawiona msza św. w intencji ofiar wojny, zaś na godz. 13 zaplanowano spotkanie przy pomniku 30 Pułku Strzelców Kaniowskich na cmentarzu Wawrzyszewskim.

Uroczystości odbywać się będą w mniejszych i większych

miejscowościach na całym Mazowszu. Warto tego dnia przypomnieć sobie, jakie ważne bitwy rozegrały się na Mazowszu w trakcie II wojny światowej. Jedną z nich była bitwa nad Bzurą, która rozegrała się w dniach 9–22 września, a która ogólnie toczyła się wzdłuż Bzury w rejonie Kutna, Łowicza i Sochaczewa. Na pamiątkę tamtych wydarzeń w Sochaczewie organizowana jest rekonstrukcja bitwy nad Bzurą.

Nie można zapomnieć o bitwie pod Mławą, która była jedną z pierwszych bitew II wojny światowej, a która rozegrała się między 1 a 3 września. Starły się tam ze sobą między sobą polskiej armii „Modlin” dowodzonej przez gen. Emila Krukowicza-Przedzimirskiego oraz niemieckiej 3 Armii pod dowództwem gen. Georga von Küchlera. Do listy bitew na Mazowszu należy dopisać również te rozgrywane pod Kamieńczykiem, Ostrołęką, Różaną, Brokiem.



fot. Wikipedia/d

KALENDARIUM POWSTANIA

1 września 1944 r.

W 32. dniu Powstania Warszawskiego do Niemców dochodzą informacje o krytycznej sytuacji obrońców Starego Miasta. Rzucają się do szturmów na wszystkich odcinkach, a liczne grupy przenikają w serce obrony – na Rynek Starego Miasta. Rażeni pociskami ze wszystkich stron, uchodzą, zostawiając rannych. Na ul. Długą wdzierają się oddziały nieprzyjacielskie i atakują gmach Archiwum Głównego Akt Dawnych, w którym mieści się komenda Sta-

rówki. 2000 osób ginie pod gruzami zbombardowanych kościołów św. Jacka, św. Marcina i Sakramentek. W nocy ukrywająca się grupa „Zośki”, ubrana w panterki i zdobyczne hełmy, maszeruje zwartym szykiem przez Ogród Saski obok nieprzyjacielskich stanowisk i przeskakuje na stronę polską. Zapada decyzja ewakuacji do Śródmieścia i na Żoliborz kanałami żołnierzy, lżej rannych i części ludności cywilnej Starówki. Łącznie przenika blisko 5500 osób. Na Sadybie bomby burzą Fort Legionów Dąbrowskiego – ginie dowódca „Jaszczur”.

(oprac. NKK)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych Ministerstwa Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w okresie od 25 do 31 sierpnia wyniosła 3308. We wszystkich województwach przybyło łącznie 21 927 osób zakażonych, w tym ponownych zakażeń było 3912. Z powodu COVID-19 zmarło we wspomnianym okresie w całym kraju 37 osób. Zmarłych z chorobami współistniejącymi było 120.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

KOMENTARZ

Powstrzymajmy likwidację ulicy Chmielnej!

Mam wrażenie, że nadszedł czas, by do terminologii ochrony zabytków wprowadzić określenie: likwidacja zabytku poprzez jego zasłonięcie. Obiekt taki fizycznie nadal istnieje, lecz dla odbiorcy, turysty lub przechodnia, po prostu go nie ma, gdyż usunięty został z kulturowego krajobrazu danego miejsca. Czy mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków Jakub Lewicki akceptuje takie rozwiązania?

Janusz Sujewski

Wnętrze ulicy Chmielnej na odcinku pomiędzy pasażem Stefana Wiecheckiego „Wiecha” a Nowym Światem ma unikatowy charakter w skali Warszawy. Od czerwca 2009 r. układ urbanistyczny Chmielnej figuruje w rejestrze zabytków. Jest ona faktycznie jedyną uliczką dającą pojęcie o wyglądzie wielu fragmentów naszego miasta na przełomie XIX i XX w. Fragmentów miasta, których już nie ma.

Wypełniona zwartą zabudową o niewielkiej wysokości, przypomina do złudzenia m.in. niektóre odcinki ul. Gę-

siej, uwiecznionej na zdjęciach z 1905 r. Chmielna dokumentuje też absolutnie wyjątkową w skali stolicy koncepcję odbudowy. Po wojnie bezwzględnie niszczone pierzeje, XIX-wieczną zabudowę miasta. W przypadku Chmielnej spalone kamieniczki odremontowano, przy czym zabudowa ulicy uzupełniona została domami o wyrównanym gabarycie, stylizowanymi na XIX-wieczną architekturę. Pozwoliło to na uzyskanie pełnej wdzięku południowej pierzei Chmielnej na odcinku pomiędzy Bracką a Nowym Światem.

Gdy w grudniu 2020 r. ekipa Rafała Trzaskowskiego postanowiła obsadzić obie pierzeje ul. Chmielnej szpalarami wy-

W przypadku ul. Chmielnej spalone kamieniczki po wojnie odremontowano, przy czym zabudowa ulicy uzupełniona została domami o wyrównanym gabarycie, stylizowanymi na XIX-wieczną architekturę

sokich drzew, całkowicie maskującymi architekturę i perspektywę ulicy, w środowisku społecznych obrońców zabytków zawrzało. Również wielu mieszkańców Chmielnej nie chciało takiej zmiany, degradującej ulicę i odbierającej jej charakter.

21 kwietnia br. mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków wydał zalecenia konserwatorskie, pozytywnie przyjęte przez wszystkich miłośników zabytków. Podstawą zaleceń było specjalistyczne opracowanie, zlecone przez konserwatora w 2020 r. Wskazał on na konieczność „potraktowania ulicy Chmielnej na całej długości od ul. Nowy Świat do Marszałkowskiej jako jed-



nego, spójnego układu urbanistycznego, zachowanie osi widokowych, otwarcie widokowych oraz ekspozycji fasad, (...) zachowanie niezaburzonego widoku korytarza ul. Chmielnej na całej jej długości (...) – co wyklucza wprowadzanie zieleni wysokiej w obszarze korytarza ul. Chmielnej”.

Jednak począwszy od 18 sierpnia br., na Onecie i na łamach „Gazety Wyborczej” zaczęły się ukazywać ar-

DROGI



fol. GDDKiA

Jedziemy już kolejnym odcinkiem S7

Udostępniliśmy do ruchu fragment południowego wylotu z Warszawy w kierunku Krakowa, Kielc i Radomia. Obecnie umożliwia on jedynie dojazd do okolicznych miejscowości, ale swoją podstawową funkcjonalność tzw. przepustowości tranzytowej osiągnie jeszcze w tym roku, a po udostępnieniu kolejnego odcinka, Lesznów-Tarczyn Północ, łączący się z istniejącą już S7 w kierunku Krakowa – poinformował warszawski oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Chodzi o fragment drogi ekspresowej S7 od węzła Warszawa-Lotnisko do węzła Lesznów.

Jest to dwujezdniowa trasa z trzema pasami ruchu o długości 6,6 km. Kierowcy wciąż czekają na oddanie ostatniego z odcinków budowanej drogi na trasie Warszawa-Grójec. Chodzi o odcinek pomiędzy węzłami Lesznów i Tarczyn-Północ. Jak przekazała rzeczniczka warszawskiego oddziału GDDKiA Małgorzata Tarnowska, na budowanym odcinku pomiędzy węzłami Lesznów i Tarczyn-Północ, na trasie głównej, układane są kolejne warstwy konstrukcji drogi oraz nawierzchnia bitumiczna.

..... (NKK)

BEZPIECZEŃSTWO NA DROGACH

Przekraczanie prędkości, a nawet leżenie na drogach przyczynami wypadków

Wakacje, a w tym letnie wyjazdy i zwiększony wakacyjny ruch na drogach, za nami. Zapytaliśmy w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Radomiu, jak w tym roku wyglądają statystyki dotyczące wypadków na mazowieckich odcinkach.

Według wstępnych szacunkowych danych, które przekazała nam KWP w Radomiu, w okresie od 24 czerwca do 29 sierpnia łącznie doszło do 385 wypadków, to o trzy mniej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Zmniejszyła się też liczba wypadków ze skutkiem śmiertelnym: w tym roku we wspomnianym okresie było ich 37, w ubiegłym 38. Możemy ponadto mówić o mniejszej liczbie osób zabitych. W tym roku było to 38, gdy w ubiegłym – 44.

Jak wskazuje zespół prasowy KWP z siedzibą w Radomiu, w tym roku w okresie od 24 czerwca do 29 sierpnia na mazowieckich drogach najwięcej wypadków miało miejsce na drodze krajowej nr 50. W ubiegłym roku w analogicznym okresie wskazywano na DK nr 12.

Zapytaliśmy policję też o to, o czym najczęściej zapominają kierowcy poruszający się po mazowieckich drogach. W odpowiedzi usłyszeliśmy: – Niestety, zapominałskich kierowców na polskich drogach jest zdecydowanie za dużo. Do złych nawyków polskich kierowców niezmiennie należy przekraczanie i niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drogach. Konsekwencje takich zachowań mają odzwierciedlenie w codziennych statystykach.

Co zatem znajdziemy wśród najczęstszych przyczyn wypadków z winy kierowcy? Według danych KWP w Radomiu są to: nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu, niedostosowanie prędkości do warunków ruchu, niezachowanie bezpiec-

nej odległości między pojazdami, nieprawidłowe skręcanie, nieprawidłowe wyprzedzanie.

Jednak nie zawsze dochodzi do wypadków z winy kierowcy, czasem wina leży po stronie pieszego. Co znajdziemy w takiej rubryce? Lista wcale nie jest krótsza od tej po stronie kierowców. I tak można wymienić: nieostrożne wejście na jezdnię przed jadącym pojazdem, leżenie (sic!), siedzenie, stanie na jezdni, nieostrożne wejście na jezdnię zza pojazdu, przekraczanie jezdni w miejscu niedozwolonym, chodzenie nieprawidłową stroną drogi, wejście na jezdnię przy czerwonym świetle.

Policja przypomina, że podczas korzystania z dróg przede wszystkim powinniśmy znaleźć granicę między rozsądkiem a brawurą na drodze. Każdy uczestnik ruchu drogowego musi mieć na względzie bezpieczeństwo swoje i innych.

Natalia Karcz-Kaczkowska



WIĘCEJ ZAPŁACIMY ZA WYPRAWKĘ

FINANSE \ Jak podał Urząd Statystyczny w Warszawie, w tym roku na Mazowszu w porównaniu z 2021 r. zapłacimy więcej o 8,5 proc. za tornister, o 14,6 proc. – za brulion 96-kartkowy A5, o 21,8 proc. – za farby akwarelowe (12 kolorów).

fot. Facebook/d



CHCĄ ZAKAZU

WARSZAWA \ Aktywiści z Miasto Jest Nasze chcą wprowadzenia zakazu sprzedaży alkoholu w sklepach między godz. 22 a 6 rano. Zakaz miałby obowiązywać w dzielnicach: Śródmieście, Mokotów, Praga-Północ i -Południe, Żoliborz, Wola, Ochota.

fot. Facebook/d



Zabudowa ul. Chmielnej jest absolutnym unikatem w skali Warszawy | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

tykuły sygnalizujące, że mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków zmienił zdanie i zgodził się na obsadzenie Chmielnej drzewami. Jednocześnie Jakub Lewicki przysłał do „Dodatku Mazowieckiego” oświadczenie, że publikacje te są dezinformacją, ponieważ ostateczny projekt przebudowy ulicy będzie gotów za kilka tygodni, „więc

trudno mówić o jego odrzuceniu lub zatwierdzeniu”.

Problem jednak w tym, że publikacje te nie dotyczyły „ostatecznego projektu” Chmielnej, tylko zmiany założeń konserwatorskich. Czy publikacje mówiące o tej zmianie są również dezinformacją? Zwróciliśmy się do Urzędu m.st. Warszawy z wnioskiem o potwierdzenie

nie stanowiska mazowieckiego konserwatora lub zaprzeczenie jego oświadczeniu. Do sprawy będziemy systematycznie wracali.

Pozwolenie na wymazanie Chmielnej z krajobrazu stolicy pociągnie za sobą lawinę podobnych działań. Pewnego dnia obudzimy się w lesie skrywającym wszystkie pamiątki naszego miasta.

SPOŁECZEŃSTWO

Gary Babci Krysi będą w Płońsku

We wrześniu w Płońsku ruszy Centrum Aktywności Seniora. Osoby po 55. roku życia będą mogły skorzystać z zajęć oraz wsparcia, a także za symboliczną opłatę zjeść ciepły posiłek. – Seniorzy będą mogli skorzystać z zajęć fitness, uczestniczyć w lektoratach języków obcych, zajęć komputerowych, rękodzielniczych, a nawet zaangażować się w wytwarzanie świec – wymienia Paulina Brzozowska ze Stowarzyszenia „Aktywny Senior”.

W Płońsku już niebawem zostaną uruchomione Centrum Aktywności Seniora i restauracja Gary Babci Krysi. Podobne placówki Stowarzyszenie Aktywny Senior prowadzi już w Płocku i Mławie. Dzięki nim osoby starsze mogą się angażować w wiele ciekawych przedsięwzięć: zajęcia komputerowe, taneczne, fitness, rękodzielnicze, lektoraty języków obcych, a nawet w wytwarzanie świec. To nawiązanie do żydowskich tradycji, które w Płońsku są bogate. Stowarzyszenie planuje nawet zorganizowanie w mieście święta świateł związanego ze Chanuka.

Chodzi o to, aby zachęcić seniorów do aktywnego włączenia się w życie lokalnej społeczności. Oferta skierowana jest do osób powyżej 55. roku życia. W poszczególnych zajęciach w tym samym cza-

sie będzie mogło uczestniczyć nawet 100 osób.

Seniorki i seniorzy w ramach Stowarzyszenia „Aktywny Senior”, którego częścią jest Centrum Aktywności Seniora, mogą liczyć na różnego rodzaju pomoc, także w zakupie leków czy zrobieniu zakupów. – Każda z osób starszych, która będzie stowarzyszona, może też każdego dnia liczyć na obiad z 50-procentowym rabatem, serwowanym w restauracji Gary Babci Krysi – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Paulina Brzozowska ze stowarzyszenia.

Osoby, które złożą odpowiednie deklaracje, otrzymają legitymacje członkowskie uprawniające do rabatowych posiłków. Dochód ze sprzedaży zostanie przeznaczony na cele statutowe stowarzyszenia. Stawka członkowska to 10 zł miesięcznie, ale oso-

by w trudnej sytuacji materialnej mogą liczyć na umorzenie opłaty.

Stowarzyszenie oprócz sprzedaży posiłków działa też jako Przedsiębiorstwo Ekonomicznej Społecznej i realizuje projekt „Zawieszony obiad”. Polega on na tym, że każdy może ufundować obiad dla osoby starszej bądź potrzebującej. Wystarczy go zarezerwować i opłacić poprzez stronę internetową.

Zapisy na zajęcia będą się odbywać w sekretariacie, w każdej chwili od momentu otwarcia, czyli prawdopodobnie już od 5 września. Pomysłodawcy centrum tłumaczą, że spośród dodatkowych zajęć do wyboru będą: spotkania z ciekawymi ludźmi, wyjścia oraz wyjazdy kulturalne.

.....
Anna Gębalska-Berekets

AFERA PEDOFILSKA NA TARGÓWKU

Pierwsze ustalenia zespołu kontrolnego

Odbyło się pierwsze posiedzenie zespołu kontrolnego, który ma sprawdzić, w jaki sposób wydawane były pieniądze podatników na projekcie Wioski Żywej Archeologii prowadzonej przez Roberta K. Mężczyzna został zatrzymany w związku z aferą pedofilską na warszawskim Targówku.

Podczas wyjaśnień składanych przez osoby zaproszone na poniedziałkowe posiedzenie okazało się, że Urząd Dzielnicy Targówek nie przekazał wszystkich pism dotyczących tej sprawy, choć miał taki obowiązek. Co rusz pojawiała się potrzeba proszenia o kolejne dokumenty. Kopie dostarczonych dokumentów nie zostały też potwierdzone za zgodność z oryginałem, co wzbudziło wątpliwości radnych. Zespół prosił też o przesłanie dokumentów w formie elektronicznej, jednak urzędnicy uznali, że nie mają odpowiednich możliwości technicznych – wskazywała przewodnicząca zespołu kontrolnego, radna Marta Borczyńska.

Jako pierwsze wyjaśnienia złożyła Lidia Krawczyk, dyrektor Domu Kultury Świt, przy którym działała Wioska Żywej Archeologii. – Pani dyrektor do tej pory twierdziła, że wszystko, co dzieje się na terenie Wioski, leży w gestii Fundacji „Gesta” i pana Roberta K., który ją prowadził. Natomiast z umowy jasno wynika, że to pani dyrektor odpowiada za działalność podmiotów na terenie DKŚ – podkreślała radna.

– To jest podstawa, żeby zadać od pani dyrektor wyjaśnień i informacji, w jaki sposób kontrolowała działania fundacji, co robiła z informacją o ewentualnych nieprawidłowościach – dodała. Wynika to z par. 3 umowy użyczenia terenu, na którym znajdowała się Wioska Archeologii Żywej, z 13 lipca 2021 r. między m.st. Warszawa – Dzielnicą Targówek a DK Świt, reprezentowaną przez panią dyrektor, w którym napisano, że „biorący w użyczenie ponosi odpowiedzialność za ewentualne szkody wyrządzone osobom trzecim na terenie nieruchomości”.

– Pani dyrektor twierdzi, że bardzo interesowała się, co dzieje się w Wiosce, ale jak się pytaliśmy, jakie działania podejmowała, to mówiła, że... zgłaszała to panu Robertowi. I liczyła, że to załatwi – powiedziała radna.

Zaznaczyła, że to podobnie było z realizacją umów za-

wartych z Fundacją „Gesta”, w których jest wyraźnie napisane, że fundacja jest zobowiązana do uzyskania wszelkich zgód i pozwoleń oraz dopełnienia wszelkich formalności, żeby działalność prowadzić.

\\ Dyrektor Domu Kultury Świt do tej pory twierdziła, że wszystko, co dzieje się na terenie Wioski, leży w gestii Fundacji „Gesta”. Natomiast z umowy między miastem a fundacją jasno wynika, że to dyrektor odpowiada za działalność podmiotów na terenie DKŚ \\

– Kiedy pytamy panią dyrektor, w jaki sposób weryfikowała, czy fundacja wywiązała się z tych zobowiązań, to twierdzi, że uznała, że jeśli oni podpisują taką umowę, to przyjmowała, że oni to sami zrobią – przekazała przewodnicząca zespołu kontrolnego. – Widać, że tam kontroli zupełnie nie było – dodała.

– Obszerność tej sprawy przerosła nasze założenia – powiedziała radna Marta Borczyńska. – Zdawaliśmy sobie sprawę, że temat działalności pana Roberta K. na Targówku jest bardzo złożony i ma wiele wątków, ale dopiero wczorajsze posiedzenie uświadomiło nam, jaki ogrom pracy stoi przed członkami zespołu – dodała.

Kolejne posiedzenie zespołu ma się odbyć w ciągu dwóch tygodni.

.....
(oprac. NKK, PAP)

PUCHAR POLSKI \ W meczu I rundy piłkarze Radomiaka pewnie pokonali 3:0 RKS Radomsko. Bramki dla Zielonych zdobyli Dominik Sokół, Michał Feliks i Dariusz Pawłowski. W Radomiaku debiutowali bramkarz Jakub Ojrzyński i lewy obrońca Aleksander Gajgier. Podstawowi piłkarze byli oszczędzani na piątkowy mecz PKO BP Ekstraklasy z Legią w Warszawie.

for. Wikipedia/d

PKO BP EKSTRAKLASA



Kres meczarniom Legii położył w 112. minucie Carlitos, zdobywając gola na 3:2 | fot. Paweł Topolski/PAP

Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że wygraliśmy tak trudny mecz. Wielki szacunek dla całej drużyny, która wróciła do meczu. To pierwsze zwycięstwo Legii w Niecieczy. Jestem z tego powodu bardzo dumny – powiedział po meczu trener Legii Kosta Runjaić

Żółto-czerwony awans w Niecieczy

Legia Warszawa pierwszy raz w historii zwyciężyła na stadionie w Niecieczy. Jej wygrany 3:2 po dogrywce mecz z Brukselą Termalicą w 1/32 finału Pucharu Polski przejdzie do historii z jeszcze jednego powodu. W dogrywce sędzia Jarosław Przybył pokazał aż 10 żółtych kartek. Takiego meczu w Polsce jeszcze nie było.

Artur Szczepaniak

Sędzia z Kluczborka po meczu długo był łzony przez kibiców, a schodząc z boiska, opędzał się od wściekłych piłkarzy gospodarzy, którzy mieli do niego mnóstwo pretensji. A mieli o co. W dogrywce Przybył nie panował zupełnie nad tym, co działo się na boisku. Machał kartkami na prawo i lewo, a 4 tys. kibiców zgromadzonych na stadionie w Niecieczy do czerwoności rozgrało też iberyjskie trio Legii – Josué, Carlitos i Yuri Ribeiro, które wymuszało faule i po każdym nawet najmniejszym dotknięciu przez rywala, padało na murawę i zyskiwało uciekające sekundy.

Sędzia Przybył skompromitowałby się całkowicie, gdyby nie pomoc VAR. Powtórki ratowały mu skórę trzy razy. Najpierw uznał gola dla Legii, choć Makuna Baku był na kilkumetrowym spalonym. Później po analizie video cofnął czerwoną kartkę dla Lindseya Rose'a, którą pokazał, jak się okazało, zbyt pochopnie.

Przybył nie odgwiżdżał też ewidentnego faulu Michała Hubnika na Ribeiro, po którym z rzutu karnego na 2:2 wyrównał Josué. Wcześniej Legia po голу Carlitosa w 6. minucie długo prowadziła 1:0. Hiszpan strzelił także zwycięskiego gola w drugiej części dogrywki, w 112. minucie.

Największy błąd wyłapali jednak kibice, którzy mecz oglądali w Polska-

cie Sport. Podczas transmisji wyraźnie było widać, że Nemanja Tekijaški obejrzał dwie żółte kartki i po drugiej, na trzy minuty przed końcem spotkania, powinien wylecieć z boiska. Przybył zapisał jednak kartkę na konto Tarasa Zawijskiego, a Tekijaškiiego ukarał czerwoną kartką dopiero za awantury po meczu. Wcześniej, w 118. minucie, z boiska wyleciał za to Bartłomiej Kułowiec.

W takim boiskowym chaosie kończył się ten mecz. Termalica bliska była wyrzucenia Legii z Pucharu Polski już w 1/32 finału, co jeszcze w historii tak wcześnie jej się nie przytrafiło.

Po meczu trener Kosta Runjaić cieszył się, że jego drużynie udało się przełamać klątwę stadionu stojącego na kukurydzianych polach. – Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że wygraliśmy tak trudny mecz. Wielki szacunek dla całej drużyny, która wróciła do meczu. W meczach pucharowych czasami potrzebujesz trochę szczęścia. Zawsze musisz grać do końca. Ogromny szacunek także dla naszych rywali. Termalica walczyła o każdą piłkę, pokazała się z bardzo dobrej strony. To pierwsze zwycięstwo Legii w Niecieczy. Jestem z tego powodu bardzo dumny – powiedział niemiecki szkoleniowiec.

Trener gospodarzy Radosław Latał nie chciał rozwodzić się nad sędziowaniem. – Dziękuję drużynie za bardzo dobry mecz. Na początku pierwszej po-

łowy popełniliśmy indywidualny błąd, Tekijaški stracił piłkę i padła bramka. Mimo to broniliśmy bardzo dobrze, czekaliśmy na kontry i stałe fragmenty gry. W drugiej połowie strzeliliśmy bramkę po stałym fragmencie. Szkoda końcówki – stwierdził Latał.

Kiedy trenerzy wypowiadali się na konferencji prasowej, w tle leciała głośna muzyka. Puścił ją Josué, który razem z kolegami tańczył po wygranym meczu. Radość z wygranej była naprawdę duża, bo później tańce przeniosły się przed klubów budynek.

– Ten mecz to była bardzo długa podróż – powiedział skrzydłowy Legii Makuna Baku. – Przyszłam, że choć podszedłem na 100 proc. przygotowany do tego spotkania, nie spodziewałem się przed nim, że będziemy potrzebować 120 minut do wywalczenia awansu. Ale spotkania pucharowe takie bywają, potrzeba umiejętności, szczęścia, a my odwróciliśmy wynik. Kiedy sędzia w 90. minucie wskazał na 11. metr i Josué wziął piłkę byłem pewien, że zdobędzie bramkę. Dzięki temu zyskałszy dogrywkę, w której Carlitos strzelił decydującego gola. Jesteśmy szczęśliwi, że przeszliśmy do kolejnej rundy. Już myślimy o meczu w piątek. Jako profesjonaliści jesteśmy gotowi, żeby rozgrywać mecze co kilka dni – dodał niemiecki piłkarz.

Losowanie II rundy Pucharu Polski odbędzie się w piątek.

TENIS ZIEMNY

Iga Świątek za mniej niż 100 zł

W dniach 3–9 października w leżącej tuż przy polskiej granicy Ostrawie odbędzie się mocno obsadzony turniej tenisowy Angel Open 2022, którego największą gwiazdą będzie raszynianka Iga Świątek. Czesi zapraszają polskich kibiców i kuszą ich tanimi biletami na imprezę.



„Już za kilka tygodni elita kobiecego tenisa znów zawita do Ostrawy. Dla wszystkich, którzy chcą być świadkami tego widowiska, ten tydzień jest bardzo ważny, a to z tego powodu, że właśnie ruszyła sprzedaż biletów na to wydarzenie. Dla nieprzekonanych mamy wspaniałą wiadomość, która przybyła do nas z Ameryki. Światowa jedynka i dominatorka tegorocznego sezonu Iga Świątek właśnie potwierdziła swoją obecność” – napisali organizatorzy turnieju Angel Open 2022.

– Mieć taką gwiazdę jest marzeniem każdego widza i dyrektora turnieju – powiedział Tomáš Petera, właściciel Perinvestu, który organizuje turniej. – Już w zeszłym roku Iga była bardzo zadowolona z udziału w turnieju. Jej obecność przyciągnęła do hali tysiące kibiców, a tegoroczny sezon pokazał, jaki ma wielki potencjał i jak jest uwielbianą przez kibiców – dodał Petera.

Czescy organizatorzy zapraszają do Ostrawy wszystkich fanów z Polski. Bilety do kupienia są na stronie: <https://www.ticketportal.cz/event/AGEL-Open-2022>.

Ceny biletów są w przedziale od 300 do 500 czeskich koron, czyli zaledwie 55–95 zł. To dużo taniej niż na podobne imprezy w innych miejscach na świecie.

Czesi przypominają też, że tym roku na ich turnieju nie obowiązują żadne antycovidowe ograniczenia.

(asz)